PR

Cena numeru 3 zł.

GŁOS CHŁOPSKI

ROK I (IV) ŁÓDŹ, CZWARTEK 23 GRUDNIA 1948 ROKU Nr 7 (1295)

Wcielimy w życie Uchwały Kongresu

Zbudujemy Polskę Socjalistyczną

Przemówienie tow. Bolesława Bieruta na zamknięcie I Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej



TOW. BOLESŁAW BIERUT
przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR

Pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zakończył swoje obrady. Obrady Kongresu śledziła z napięciem cała klasa robotnicza. Brała w nich gorący udział. Brała w nich udział również swym wielkim Czynem Przedkongresowym, który przysporzył narodowi więcej produktów, więcej maszyn, więcej bobogactw. Ich ogólna wartość ocenia się na około 6 miliardów złotych.

Ale nie można mierzyć materialnymi tylko wartościami tego olbrzymiego poruszenia mas, które towarzyszyło obradom Kongresu.

Dla każdego z nas, dla Partii całej, dla klasy robotniczej, dla mas pracujących i dla olbrzymiej większości naszego narodu dni Kongresu — to wielkie, niezapomniane dni, to gorące i niezatarte przeżycia, to głęboka nauka, to niewyczerpane ożywcze źródło idei i wielkiej niezwyciężonej siły, która z idei tej wypływa.

Obrady Kongresu naszej Partii zbiegły się ze 150-letnią rocznicą urodzin Adama Mickiewicza. Dziś spełniają się marzenia wieszcza, aby jego „księgi zbłądziły pod strzechy". Dziś idee mickiewiczowskie o braterstwie ludów, hasła głoszone przez niego w „Trybunie Ludów" o walce z uciskiem narodowym i społecznym, stały się własnością milionowych rzesz narodu polskiego. W ten sposób najlepiej czcimy pamięć Wieszcza.

Obradom Kongresu towarzyszyły wzruszenia, uczucia, myśli i wypowiedzi nie tylko bezpośrednich jego uczestników. Obradom Kongresu towarzyszyły wzruszenia i uczucia milionów ludzi pracy, towarzyszyło im gorące tętno serc olbrzymiej większości narodu.

Przez salę tego Kongresu w czasie jego obrad przeszły dziesiątki delegacji ze wszystkich krańców Polski. Przybyły, aby złożyć Kongresowi pozdrowienia od górników, hutników, kolejarzy, metalowców, włókniarzy, robotników budowlanych, chłopów, od organizacji społecznych, od wojska, od młodzieży, od kobiet, od pracowników nauki, od pisarzy, artystów, inteligencji, od dorosłych i dzieci, od setek tysięcy bezpartyjnych pracowników różnych dziedzin przemysłu, transportu, handlu, rolnictwa itp. itp.

Do Prezydium Kongresu napłynęło z górą 8 tys. depesz i listów z wzruszającymi w swej prostocie pozdrowieniami, meldunkami, powitaniami oraz kilkaset artystycznie wykonanych pozdrowień z podpisami pół miliona robotników, pracowników i młodzieży. O czym to świadczy?

Świadczy to, że wielka jest i niezmierzona siła idei jedności w masach polskiego ludu pracującego.

Świadczy to, że miliony bezpartyjnych robotników, chłopów, inteligentów ufają Zjednoczonej Partii i pragną ją mieć za swojego przewodnika.

Świadczy to, że Zjednoczona Partia, uznająca jasną przodującą ideologię marksizmu-leninizmu, mająca jasny program działania i zwartą, jednolitą organizację, znajduje gorące uznanie wśród polskich mas pracujących.

Świadczy to wreszcie, że partia taka, jaką wyłonił Kongres Zjednoczeniowy, zespolona mocno z milionowymi masami ludu pracującego, stanowi wielką, potężną i niezłomną siłę, siłę zdolną przeobrazić, ulepszyć, wzbogacić i uszlachetnić życie całego narodu.

Nie ma i nie może być większej siły nad Partię Zjednoczoną, zwartą, jednolitą, przesiąkniętą najwyższą ideą, jaką stworzyła ludzkość, nad partię, która jest rozumem, honorem i sumieniem klasy robotniczej.

Towarzysze!

Obradom naszego Kongresu towarzyszyły płomienne i braterskie wypowiedzi przybyłych do nas przedstawicieli międzynarodowego ruchu robotniczego z 30 krajów świata. Mówili nam o walce — twardej, niezłomnej, lecz ciężkiej walce klasy robotniczej w krajach, znajdujących się jeszcze w jarzmie kapitalizmu. Mówili o bogatej w twórcze osiągnięcia i radosne perspektywy walce klasy robotniczej w krajach demokracji ludowej. Wszyscy brali za wzór wypróbowaną, bohaterską, rewolucyjną i zwycięską drogę, którą wytyczyła sławna partia Lenina i Stalina — Komunistyczna Partia ZSRR, partia pierwszego socjalistycznego państwa w świecie.

W atmosferze przeżyć i wzruszeń naszego Kongresu pulsowały gorące uczucia i świadomość wielkiej spójni, łączącej naszą walkę, nasze dążenia, naszą ideologię — z walką, z dążeniami, z ideologią mas pracujących całego świata. Wybuchem niepowstrzymanej radości przyjął Kongres komunikat o zdobyciu Pekinu przez chińską armię ludową. Wybuchami entuzjazmu witał Kongres informacje przedstawicieli partii zagranicznych o wzroście ich szeregów, o ich zdobyczach i nieugiętej postawie w walce klasowej.

Najgorętszymi falami uczuć serdecznych witał Kongres słowa o naszej przyjaźni z Wielkim Krajem Socjalizmu, słowa o wielkim wodzu bratnich narodów ZSRR, O GENIALNYM KONTYNUATORZE DZIEŁA MARKSA, ENGELSA, LENINA — O TOWARZYSZU STALINIE.

O czym to świadczy?

Świadczy to, że zlewają się z sobą u nas w jeden potężny potok dwa wielkie źródła siły ideowej naszego ruchu, idea dźwignięcia wzwyż naszej Ojczyzny i idea spójni międzynarodowej wszystkich pracujących w walce o pokój, w walce o zwycięstwo demokratycznego frontu antyimperialistycznego w całym świecie.

Świadczy to, że zasady międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, zasady rewolucyjnego proletariackiego internacjonalizmu tkwią głęboko w sercach i umysłach polskiej klasy robotniczej, bowiem tylko dlatego mogły one znajdować tak gorące odbicie w nastrojach i ogólnej atmosferze Kongresu.

Był więc nasz Kongres wyrazem nie tylko głębokich myśli, ale i serdecznych, płomiennych uczuć. Był to wielki Kongres Zjednoczenia.

Wielki, niezwykły, nie dający się ująć w proste, formalne słowa jest dorobek tego Kongresu.

Wielka, wyjątkowa jest jego doniosłość nie tylko dla klasy robotniczej, ale i dla całego narodu.

Otwiera on nową kartę dziejów polskiego ruchu robotniczego i zarazem nową kartę dziejów narodu polskiego.

Na karcie tej Kongres wpisał nowe, płomienne słowa, wskazujące nowy, wyższy etap, w który wstąpiła partia, w który wstępują masy pracujące, w który wstępuje Polska.

Słowa te — to deklaracja ideowa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Deklaracja ideowa — to wielki i jasny program działania Partii, to program budowy Polski rozwijającej potężne siły wytwórcze, Polski sprawiedliwej, tworzącej nowe życie, nowy byt, nową kulturę dla ludu pracującego.

(Dokończenie na str 2-ej.)

Lista członków władz PZPR

wybranych na Kongresie w dniu 21. 12. 48 r.

WARSZAWA PAP. — Na członków K. C. PZPR zostali wybrani tow. tow.: Albrecht Jerzy, Alster Antoni, Arski Stefan, Baranowski Feliks, Berman Jakub, Bierut Bolesław, Burski Aleksander, Chełchowski Hilary, Ćwik Tadeusz, Cyrankiewicz Józef, Daniszewski Tadeusz, Dąbrowski Konstanty, Dietrich Tadeusz, Dłuski Ostap, Duniak Stanisław, Doliński Adam, Dworakowski Wł., Fiedler Franciszek, Gomułka Władysław, Hoffman, Izydorczyk Jerzy, Jabłoński Henryk, Jaroszewicz Piotr, Jędrychowski Stefan, Jóźwiak Franciszek, Kasman Leon, Kłuszyńska Dorota, Kolc Józef, Kozłowska Helena, Korczyc Władysław, Kowalczyk Stanisław, Kuryłowicz Adam, Lange Oskar, Lewikowski Wacław, Machno Józef, Matwin Władysław, Matuszewski Stefan, Mazur Franciszek, Miętkowski Mieczysław, Mijal Kazimierz, Minc Hilary, Modzelewski Zygmunt, Motyka Lucjan, Nowak Zenon, Ochab Edward, Oks Mateusz, Pasenkiewicz Kazimierz, Popiel Mieczysław, Pragierowa Eugenia, Radkiewicz Stanisław, Rapacki Adam, Reczek Włodzimierz, Romkowski Roman, Rusinek Kazimierz, Rybicki Marian, Skowroński Ignacy, Skrzeszewski Stanisław, Spychalski Marian, Świątkowski Henryk, Świetlik Konrad, Strzelecki Ryszard, Szcześniak Józef, Sztachelski Jerzy, Szymanowski Zygmunt, Szyr Eugeniusz, Wierbłowski Stefan, Witaszewski Kazimierz, Wolski Władysław, Zambrowski Roman, Zarzycki Janusz, Zawadzki Aleksander, Zawadzki Stanisław.

Na zastępców członków KC PZPR zostali wybrani tow. tow.: Blinowski Franciszek, Bogdański Mieczysław, Borejsza Jerzy, Ciekoński Henryk, Dąbek Stefan, Elczewski Maciej, Finkelsztejn Leon, Kasner Roman, Hetmańska Wiktoria, Hochfeld Julian, Jaszczuk Borys, Kaczmarski Witold, Kalinowski Józef, Kamiński Antoni, Kliszko Zenon, Kłosiewicz Wiktor, Kowalczewski Marian, Kozłowski Jan, Krajewski Jakub, Kubecki Ignacy, Kuligowski Ryszard, Kuryłowicz Bolesław, Lech Jan, Loga-Sowiński Ignacy, Łapot Stanisław, Metera Piotr, Minor Marian, Moczar Mieczysław, Morawski Jerzy, Nieszporek Ryszard, Nowak Roman, Olszewski Józef, Orłowska Edwarda, Petruczynik Feliks, Pietrzyk Mieczysław, Piwowarska Irena, Pszczółkowski Edmund, Putrament Jerzy, Rumiński Bolesław, Salcewicz Józef, Sokorski Włodzimierz, Szymański Stanisław, Tepicht Jerzy, Tkaczow Stanisław, Tokarski Julian, Wasilkowska Zofia, Wągrowski Mieczysław, Werblan Andrzej, Werfel Roman, Wojas Paweł, Wudzki Leon, Wysokiński Stanisław, Żółkiewski Stefan.

Do Centralnej Komisji Kontroli Partii zostali wybrani tow. tow.: Brystygier Julia, Czerwiński Marian, Dechnik Józef, Domagała Czesław, Feder Teodora, Gajzler Roman, Heller Rudolf, Jankowska Ludwika, Kalinowski Stefan, Kamińska Maria, Kembrowski Eugeniusz, Kędzierski Jan, Komar Wacław, Kowalczyk Józef Lewikowski Wacław, Lewińska Pelagia, Marczewski Stanisław, Małecka Maria, Miętkowski Mieczysław, Misiaszek Stefan, Nowicka Małgorzata, Pasenkiewicz Kazimierz, Paterowa Zofia, Petruczynik Feliks, Pietrzyńska Maria, Rowiński Wacław, Rutkowski Jan, Stasiak Leon, Świetlik Konrad, Sztachelski Jerzy, Szydłowski Józef, Tomorowicz Janusz, Treblińska Magdalena, Wudzki Leon.

Na członków Komisji Rewizyjnej Partii zostali wybrani tow. tow.: Balicki Zygmunt, Bielski Fotek Antoni, Łęczycki Franciszek, Rózga Stefan, Stawiński Eugeniusz, Szafrański Henryk, Szwalbe Stanisław, Tureniec Mieczysław, Wojciechowski Grzegorz Zaruk — Michalski Aleksander.

Ukonstytuowanie się Komitetu Centralnego PZPR

Tow. Bolesław Bierut wybrany przewodniczącym KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Natychmiast po zamknięciu Kongresu odbyło się konstytucyjne zebranie Komitetu Centralnego PZPR, w którym wzięli udział członkowie Komitetu Centralnego i zastępcy.

Komitet Centralny wybrał na przewodniczącego towarzysza Bolesława Bieruta.

Komitet Centralny wyłonił Biuro Polityczne w składzie: tow. tow. Bolesław Bierut, Jakub Berman, Józef Cyrankiewicz, Franciszek Jóźwiak-Witold, Hilary Minc, Stanisław Radkiewicz, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Henryk Świątkowski, Roman Zambrowski, Aleksander Zawadzki.

Na zastępców członków Biura Politycznego wybrani zostali tow. tow. Hilary Chełchowski, Stefan Matuszewski, Franciszek Mazur, Edward Ochab.

Komitet Centralny wybrał na sekretarzy Komitetu Centralnego: tow. tow. Józefa Cyrankiewicza, Romana Zambrowskiego, Aleksandra Zawadzkiego.

Komitet Centralny wyłonił sekretariat w następującym składzie: tow. tow. Bolesław Bierut, Jakub Berman, Józef Cyrankiewicz, Hilary Minc, Henryk Świątkowski, Roman Zambrowski, Aleksander Zawadzki.

Komitet Centralny wyłonił Biuro Organizacyjne w składzie: tow. tow. Bolesław Bierut, Jerzy Albrecht, Antoni Alster, Stefan Arski, Feliks Baranowski, Jakub Berman, Hilary Chełchowski, Tadeusz Ćwik, Józef Cyrankiewicz, Władysław Dworakowski, Henryk Jabłoński, Leon Kasman, Józef Kole, Franciszek Mazur, Hilary Minc, Zenon Nowak, Edward Ochab, Włodzimierz Reczek, Marian Rybicki, Henryk Świątkowski, Roman Zambrowski, Janusz Zarzycki, Aleksander Zawadzki, Stanisław Zawadzki.

Wszystkie organy Komitetu Centralnego zostały wybrane jednomyślnie.

O Statucie i Zadaniach Organizacyjnych PZPR mówi tow. R. Zambrowski

patrz str. 3-cia

Zbudujemy Polskę Socjalistyczną

Przemówienie tow. Bolesława Bieruta na zamknięcie I Kongresu

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

Deklaracja ideowa — to program budowy Polski — jako ojczyzny ludu pracującego — jedynej twórczej siły narodu.

Po całej Polsce popłynie z tego Kongresu wielka i niezaprzeczona prawda, że jest w narodzie naszym mocarna, zwarta i niezwyciężona siła, która zdolna jest wykuć nową, świetlaną przyszłość Polski.

Siłą tą jest lud pracujący, który zrzucił z siebie jarzmo, jakie dźwigał od wieków, i jako wolny i jedyny odtąd gospodarz kraju buduje swoją ojczyznę.

Siłą tą jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która przewodzi ludowi.

Jak wspaniałym blaskiem słońca została oświetlona przez Kongres droga, którą Polska Zjednoczona Partia Robotnicza poprowadzi milionowe masy ludowe. Jest to droga rozwoju Polski do dobrobytu, do likwidacji wyzysku, do sprawiedliwości społecznej, do Socjalizmu.

Zlikwidowaliśmy rozłam w ruchu robotniczym, stanowimy dziś jedną półtoramilionową, zgodną i zwartą rodzinę robotniczą. — — Jest to wielka i niezwyciężona siła!

Mamy jasny, oparty na wszystkich naszych doświadczeniach, na najlepszych tradycjach polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego — marksistowsko - leninowski program działania. — Jest to olbrzymia i niepokonana siła!

Wytknęliśmy jasno zadania gospodarcze, zmierzające do przedterminowego wykonania planu 3-letniego!

Ustaliliśmy wytyczne wielkiego planu 6-letniego. Planu, który przepiękny nasz kraj, zasobną w skarby materialne i ludzkie Ojczyznę naszą, przekształci w kraj dobrobytu, w kraj kultury twórczej, w kraj radosnego życia!

Już ta jasna perspektywa — to potężna ożywcza i niezłomna siła!

Przyjęliśmy Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Wielką Kartę Konstytucyjną naszej Partii — czołowej, zorganizowanej, uzbrojonej w niezawodny oręż przodującej teorii marksizmu-leninizmu awangardy robotniczej, podwaliny naszego państwa demokratyczno - ludowego.

— Jest to siła, za którą pójdą miliony!

Potrafiliśmy wytworzyć na Kongresie atmosferę braterstwa, życzliwości wzajemnej i jednomyślności — to daje gwarancję, że Partia będzie niezłomna jak granit!

Uchwały Kongresu pomnożą siły, świadomość, wiarę, entuzjazm klasy robotniczej.

Uchwały Kongresu dadzą pewność jutra, spokojnej i owocnej pracy, gwarancję rosnącego dobrobytu chłopom pracującym. Partia troszczyć się będzie o usunięcie ich bolączek, umocni i pogłębi sojusz robotniczo-chłopski.

Uchwały Kongresu rozproszą oszukańcze, rozsiewane przez wrogów złośliwe plotki, jakoby Partia chciała wkroczyć na drogę awanturnictwa gospodarczego, na drogę mechanicznej likwidacji przedsiębiorstw prywatnych, bez podstawy ekonomicznej.

Uchwały Kongresu umocnią przekonanie wszystkich ludzi rzetelnej i uczciwej pracy, że Partia troszczy się o wszystkie ogniwa gospodarki narodowej, że popiera rozwój rzemiosła, że zabezpieczy spokojny byt i pracę wszystkich potrzebnych krajowi ogniw wytwórczych.

Uchwały Kongresu otwierają rozległe możliwości i perspektywy nauki i awansu młodzieży polskiej.

Uchwały Kongresu znajdą żywy oddźwięk wśród kobiet, bo wskazują drogę, jak zmniejszyć ich troski, jak ułatwić im warunki życia i możliwość szerokiej pracy społecznej.

Uchwały Kongresu zbliżą z ludem pracującym inteligencję, która chce twórczej pracy dla Polski i dla jej kultury.

Uchwały Kongresu podniosą na duchu, natchną wiarą i nowym zapałem pracy olbrzymią większość narodu.

Uchwały Kongresu wywołają bezsilną wściekłość tylko garstki wyzyskiwaczy i reakcjonistów, niezadowolenie wśród imperialistów i ich agentów.

Ale uchwały Kongresu wzbudzą sympatię dla Polski wszystkich ludzi przodujących i postępowych w świecie, stanowią one wzmocnienie międzynarodowego frontu walki o pokój i postęp.

Towarzysze! Po niezapomnianych dniach, które przeżyliśmy w okresie tego historycznego Kongresu naszym zadaniem najbliższym jest ponieść w szerokie masy ludowe, wielki i twórczy jego dorobek. Niechaj po całej Polsce rozbrzmiewa prawda o wielkim Kogresie Zjednoczenia.

Pomnożymy wielokrotnie siły narodu, jego bogactwo i dobrobyt.

Wydźwigniemy wyżej kulturę i naukę, sztukę i oświatę, podwoimy siły w walce o pokój.

Wcielimy w życie doniosłe uchwały Kongresu.

Walczyć o ich urzeczywistnienie, mobilizować wokół nich najszersze masy ludowe, zbliżać Polskę do socjalizmu — to święty obowiązek każdego członka Partii.

Towarzysze! Nie ma wątpliwości, że dla realizacji wielkich zadań, wytkniętych przez Kongres potrafimy skupić najszersze masy narodu.

Niech żyje naród polski!

Niech żyje jego bohaterska klasa robotnicza!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Rozpaczliwa obrona Indonezyjczyków

Amerykańscy fabrykanci broni stają za plecami holenderskich napastników

LONDYN (PAP). **Walki w Indonezji przybierają coraz bardziej na sile. Oddziały armii republikańskiej zaskoczone pierwszym atakiem Holendrów, zaczynają stawiać skuteczniejszy opór.**

Agencja Reutera donosi o wznowieniu walk w stolicy republiki indonezyjskiej Dżodziakarcie, zajętej w niedzielę przez holenderskie oddziały spadochroniarzy. **Z niekórych dzielnic miasta Holendrzy zostali wypędzeni.**

W Surabai (Jawa wschodnia) wskutek pogarszającej się sytuacji Holendrzy ogłosili godzinę policyjną. Zbrojne powstania wybuchły w pięciu innych miastach wschodniej Jawy. W zachodniej części Jawy doszło do starć w 7 dużych miastach. Ze źródeł republikańskich donoszą, że oddziały indonezyjskie w pobliżu Surabayi przedostały się na terytorium zajmowane przez Holendrów.

Według niepotwierdzonych informacji, **zmotoryzowane brygady holenderskie zajęły Surakartę,** największe miasto na Jawie środkowej. Oddziały holenderskie, które wyruszyły z Padangu (Sumatra zachodnia), docierają, według tych wiadomości, do Bukittingi.

PARYŻ (PAP.). Przedstawiciel Holandii w Organizacji Narodów Zjednoczonych van Royen wręczył przewodniczącem Rady Bezpieczeństwa van Langenhove memorandum, w którym usiłuje usprawiedliwić wznowienie ofensywy przeciwko Republice Indonezyjskiej koniecznością „przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa" w tym kraju.

LONDYN (PAP.). **Nowa agresja holenderska przeciwko Republice Indonezyjskiej spotkała się z ostrą reakcją na łamach prasy egipskiej.**

Dziennik „Al Mysri" **stwierdza, że Holandia z aprobaty i przy poparciu imperialistów anglo - amerykańskich już od dawna przygotowywała się do tego ataku.**

Anglia i Stany Zjednoczone — podkreśla dziennik — dostarczały wojskom holenderskim w okresie rozejmu, broni i amunicji. Z ich pomocą Holandia dokonała nowego barbarzyńskiego najazdu. „Akcja kolonizatorów holenderskich — zaznacza w konkluzji dziennik egipski — jest zgodna z planami imperialistów anglo - amerykańskich przekształcenia Indonezji w kolonię, a jej obywateli w niewolników".

NOWY JORK (PAP.). **Część prasy amerykańskiej przyznaje otwarcie, że agresja holenderska** w Indonezji stała się możliwa jedynie wskutek dostaw broni z USA, a częściowo z Kanady i Wielkiej Brytanii. Dzienniki podkreślają, że wygląd i wyposażenie holenderskiej piechoty morskiej nie różni się niczym od amerykańskiej. Holendrzy mają nawet amerykańskie racje żywnościowe. Różnica polega jedynie na tym, że wojska holenderskie posługują się innym językiem!

Lud francuski w obronie wolności i pokoju

PARYŻ (PAP.). W Limoges odbyło się masowe zebranie sprawozdawcze z debaty nad sprawami pokoju i wolności, która jak wiadomo odbyła się niedawno w Paryżu.

W zebraniu wzięli m. in. udział sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thorez oraz przewodniczący organizacji bojowników o wolność b. minister Yves Farge.

Maurice Thorez potępiając w ostrych słowach podżegaczy wojennych, podkreślił, zdecydowaną wolę ludu francuskiego przeciwstawienia się planom imperialistów amerykańskich. Maurice Thorez podkreślił pokojową politykę ZSRR i stwierdził, że ZSRR przez cały czas swego istnienia nigdy nie prowadził polityki sprzecznej z interesami narodów w innych krajach.

B. minister Yves **Farge,** nawiązując do debaty nad sprawą pokoju i wolności oświadczył, że w debatach tych wypowiedziała się prawdziwa Francja. **Farge oświadczył z naciskiem, że naród francuski nigdy nie weźmie udziału w awanturniczych planach imperializmu amerykańskiego.**

Stocznie brytyjskie nieczynne

Zapowiedź dalszej redukcji pół miliona robotników

LONDYN (PAP.). W Londynie odbyła się konferencja robotników stoczni okrętowych z udziałem przedstawicieli związków zawodowych. W powziętej jednomyślnie rezolucji postanowiono domagać się od rządu odrzucenia umów międzynarodowych, ograniczających rozwój brytyjskiego przemysłu okrętowego, oraz całkowitej nacjonalizacji tego przemysłu. Rezolucja ta podkreśla również **groźbę bezrobocia wśród robotników stoczni, która wynika z warunków planu Marshalla przewidującego ograniczenie budowy okrętów.**

Brytyjski minister gospodarki **zapowiedział już redukcję pół miliona robotników stoczni.** Prywatni właściciele stoczni ze swojej strony otwarcie podkreślają **„potrzebę utworzenia rezerwuaru bezrobotnych" w przemyśle okrętowym. „Rezerwuar" ten oczywista, jest potrzebny prywatnym właścicielom w celu wymuszania na robotnikach zgody na obniżkę płac.**

Zastępca Greisera - Jaeger

skazany na karę śmierci

POZNAŃ (PAP.). W dniu 21 bm. Sąd Okręgowy w Poznaniu ogłosił wyrok w procesie **Augusta Fryderyka Jaegera — zastępcy namiestnika t. zw. „Wartegau".**

Jaeger uznany został winnym zarzucanych mu w akcie oskarżenia przestępstw i skazany na karę śmierci. Nadto Sąd orzekł **utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz konfiskatę całego mienia.**

W uzasadnieniu wyroku **stwierdzono,** że Jaeger jako jeden z kierowników przestępczej organizacji NSDAP dążył **DROGĄ GWAŁTU I PRZESTĘPSTW do ustanowienia na terenie t. zw. „Warthegau" ustroju narodowo - socjalistycznego.**

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

25)

— Nikogo nie słuchaj. Póki Adun nie stanie, będziemy ładować barże i odsyłać. Zdążymy dowlec ze cztery sztuki do najbliższych punktów. Zaraz tam będę.

Błękitna mgła powoli topniała za oknem. Kiedy Załkind wstąpił po Batmanowa już się zupełnie rozjaśniło.

Michał Borisowicz zastał naczelnika na tarasie, zasypanym śniegiem aż do kolorowych kwadracików, którymi był oszklony. Czerwone, błękitne i żółte pasy układały się na twarz, skórzaną kurtkę i białe walenki Batmanowa, który stał nieruchomo, z rękoma w głębokich kieszeniach. Wasyli Maksymowicz z naprężeniem obmyślał swój rozkaz na budowie. Tam woźnica czeka, ale na saniach nie przejedziemy — powiedział partorg witając się.

— Spróbujemy — odezwał się Batmanow. — Nie przejedziemy — pójdziemy piechotą.

Ujechali nie dalej jak kilometr, potem musieli wyłazić z sani i brodzić po głębokim śniegu. Ludzie, rozsypali się wszędzie czarnymi żywymi punktami wskazując kierunek drogi. Wszyscy z zaciekawieniem witali naczelnika budowy i partorga.

— Zaczekajcie, zaraz poprawimy drogę! — krzyknął im podobny do kuli człowiek w kaftanie i watowanych spodniach.

Batmanow poznał Greczkina. Dookoła energicznie pracowali robotnicy jego oddziału, podnosząc w powietrzu srebrzysty kurz.

Część bocznicy kolejowej już była oczyszczona. W wykopanym w śniegu rowie ujrzał Beridzego. Główny inżynier cały czerwony stał obok sapiącego parowozu, oczekując odjazdu. Jak tylko oczyszczało się onowe trzydzieści, czterdzieści metrów parowóz z straszliwym rykiem doganiał pracujących ludzi.

W odległości jednego kilometra od nich pracował ze swoimi brygadzistami Kowszow. Zbliżywszy się do grupki pracowników rozstawił ich jak na szachownicy z obydwóch stron toru.

— Będziemy się zmieniać! Weźcie wy łopatę, a ja będę wydawać rozkazy — krzyknęła do Aleksego wysoka dziewczyna.

Inżynier poznał sąsiadkę z bursy.

— Zgoda, — powiedział i wyciągnął rękę do jej łopaty.

— Nie, ja nie umiem wydawać rozkazów. Po prostu chciałam abyście spojrzeli w moją stronę.

Aleksy wziął łopatę i stanął naprzeciw niej. Odrzucali miękki, sypki śnieg i rozmawiali.

— Zaziębicie się, czy można takie żarty stroić z tutejszym mrozem.

Pod rozwartym kaftanem widać było cienką bluzę. Bujne w małych lokach włosy wysunęły się spod beretu i były okryte szronem.

— Ja,jestem gorąca, proszę spojrzeć. — Połapała się i powiedziała ze śmiechem: — ja nie w tamtym sensie. Nie boję się mrozu, jestem wszak tutejsza, z tajgi.

Obsypała go śniegiem, jak gdyby niechcąco i patrzyła z zaciekawieniem co on na to? Inżynier nawet się nie otrząsnął, a w dalszym ciągu sumiennie wymachiwał łopatą.

— Nie wolno być takim — powiedziała krytycznie.

— Jakim?

— Takim naczelnikiem, zajętym tylko pracą. Staracie się być pięćdziesięcioletnim — i to wam się udaje.

— Jak więc zrobić, aby odmłodnieć?

— Wykazać zainteresowanie do tych co was otaczają.

— Do wszystkich? Ja i tak prawie już się ze wszystkimi w zarządzie zapoznałem.

— Zainteresowanie służbowe wobec wszystkich, to całkiem co innego.

— Jakoś nie rozumiem.

— Zainteresujcie się na przykład tym jak ja się nazywam.

— Wyobraźcie sobie, że się interesowałem. Nazywacie się Żenia Kozłowa. Greczkin podał mi waszą charakterystykę — niezły ekonomista. I poza tym jeszcze coś wiem o was.

— Domyślam się. Lizoczka skarżyła się, że męża jej bałamucę?

— Gdyby to była nieprawda, nie mówiłaby tak!

— Gdzietam! Prawda kawalerów jest obecnie mniej, ale Greczkin nie nadaje się na kawalera.

— Może obawiacie się Lizoczki?

— Nie tyle ja się boję, ile on sam. Widzicie dokąd mnie zagnał śnieg czyścić! Obawia się, że Lizoczka się dowie, że razem czyściliśmy śnieg. Może wy macie odwagę zawrzeć przyjaźń z niezłym ekonomistą?

— Co wy rozumiecie pod słowem „zawrzeć przyjaźń"? — uśmiechnął się Aleksy.

— Nie unikać ekonomisty, spotykając się nie udawać, że go nie spostrzegacie, jeździć z ekonomistą na nartach i raz miesięcznie zapraszać ekonomistę do miasta — do teatru lub kina.

— To wszystko?

— Wszystko! Cóż jeszcze?

Roześmieli się obydwoje. Niedaleko przechodzili Batmanow i Załkind. Aleksy ich nie spostrzegł. Przez chwileczkę obserwowali go.

— Widzisz, przyzwyczaił się chłop — jakby trochę poweselał — zauważył Batmanow.

— Odzyskał równowagę. Teraz możesz go obarczać czym chcesz — każdy wóz powiezie, — zgodził się Załkind.

Partorg nie omylił się. Aleksy rzeczywiście stał się względnie spokojniejszy, o ile to w ogóle było możliwe, w okresie gdy istniała stała obawa o losy Moskwy. „Twój oddział broni stolicy tutaj. Słuchaj rozkazu: ani kroku nazad". Ten slogan zaproponował Załkind i Aleksy nie mógł go odrzucić

d. c. n.

O Statucie i Zadaniach Organizacyjnych
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Szanowni Towarzysze!

Kongres nasz, historyczny Kongres PZPR, ma już za sobą olbrzymi dorobek.

W referatach tow. Bieruta i tow. Cyrankiewicza przeprowadzona została niezawodna marksistowsko - leninowska analiza bogatych doświadczeń 70 lat walki polskiej klasy robotniczej, dokonany został bilans czterech z górą lat władzy ludowej, ustalone zostały podstawy ideologiczne Zjednoczonej Partii i wytyczona została jej linia generalna.

Referat tow. Minca z nieodpartą siłą unaocznił wyższość gospodarczą demokracji ludowej nad ustrojem kapitalistycznym, a wytyczne 6-letniego planu, przez swój oszałamiający wprost rozmach, pokazały, jak wielkie i twórcze siły kryje w sobie klasa robotnicza.

Do podstawowych zadań Kongresu należy również uchwalenie Statutu PZPR i ustalenie jej zadań organizacyjnych.

PRZED 44 LATY LENIN PISAŁ:

„Proletariat nie posiada innego oręża w walce o władzę, prócz organizacji. Rozdzielany przez panowanie anarchicznej konkurencji w świecie burżuazyjnym, przytłoczony przymusową pracą na rzecz kapitału, strącany stale na dno zupełnej nędzy, zdziczenia i zwyrodnienia, proletariat może się stać i niechybnie stanie się niezwyciężoną siłą, jedynie dzięki temu, że jego ideowe Zjednoczenie, na gruncie zasad marksizmu, utrwalone zostaje przez materialną jedność organizacji, zespalającej miliony ludzi pracy w armię klasy robotniczej. Wobec armii tej nie ostanie się ani zmurszała władza absolutyzmu rosyjskiego, ani murszejąca władza kapitału międzynarodowego".

Dzisiaj nasza klasa robotnicza przeżywa swój wielki triumf. Po 57 latach rozłamu jej „ideowe Zjednoczenie utrwalone zostaje przez materialną jedność organizacji".

W Partii nowego typu istnieje nierozerwalna łączność między jej zasadami ideologicznymi, oraz jej linią generalną z jednej strony, a jej statutową polityką organizacyjną z drugiej strony.

W Deklaracji Programowej stwierdziliśmy, że Partia nasza opiera swą działalność na zasadach marksizmu-leninizmu. Stwierdzamy to również we wstępie do projektu Statutu.

Marksizm-leninizm jest bowiem dla nas nie tylko drogowskazem, pozwalającym słusznie przewidywać wypadki i w najbardziej skomplikowanej sytuacji ustalać słuszną linię polityczną.

Marksizm-leninizm uzbraja nas również w niewzruszone zasady organizacyjne Partii nowego typu, oraz pomaga nam właściwie organizacyjnie przeprowadzać linię polityczną, odnajdywać na każdym nowym etapie, w każdej nowej sytuacji politycznej właściwe i odpowiadające sytuacji formy i metody organizacyjne.

Przy rozpatrywaniu Statutu i zadań organizacyjnych Zjednoczonej Partii powinniśmy pamiętać, że zadanie swoje wykonamy tym lepiej, im mocniej oprzemy się na dotychczasowym dorobku Kongresu, który w gruncie rzeczy zakreśla zasadnicze ramy, zarówno rozwiązań statutowych, jak i zadań polityki organizacyjnej.

OZNACZA TO PO PIERWSZE, że statut PZPR musi uchronić Partię przed wszelkimi pozostałościami teorii i praktyki reformizmu w dziedzinie organizacyjnej, że musi on oprzeć się na leninowskich zasadach organizacyjnych, że musi wreszcie uwzględniać konkretną dojrzałość ruchu, a przede wszystkim szczególne cechy rozwoju organizacyjnego Partii w warunkach demokracji ludowej.

OZNACZA TO PO DRUGIE, że praca organizacyjna winna być podniesiona do poziomu olbrzymich zadań politycznych i gospodarczych, jakie przed Partią postawił Kongres.

Do jakich tradycji nawiązujemy w dziedzinie zasad organizacyjnych?

Walka o Partię nowego typu toczy się w polskim ruchu robotniczym od wielu dziesiątków lat.

Fakt, że polski ruch robotniczy został rozbity przez reformizm i nacjonalizm już u samego zarania swego rozwoju, jako ruchu masowego, fakt, że w ciągu wielu dziesięcioleci równolegle rozwijały się dwa typy Partii: Partie rewolucyjnego marksizmu i proletariackiego internacjonalizmu, SDKPiL i KPP, oraz Partia, rewidująca marksizm dla przystosowania go do gustów burżuazyjnych, partia ugody klasowej i nacjonalizmu w postaci przedwojennej PPS — musiał doprowadzić do wyłonienia się dwóch typów partii również w dziedzinie zasad i struktury, metod i form pracy organizacyjnej.

Nie małe znaczenie dla rozwoju SDKPiL miał ten fakt, że SDKPiL przez wiele lat wchodziła w skład RSDRP i w wielu zasadniczych zagadnieniach popierała bolszewików przeciw mienszewikom, KPP zaś, od chwili swego powstania, weszła w skład Międzynarodówki Komunistycznej, a na drugim i trzecim swoim Zjeździe przeprowadziła w świetle leninizmu rewizję swoich błędnych pozycji, również w sprawach organizacyjnych.

Mimo że bliska bolszewików, SDKPiL fa była partią nowego typu. Na SDKPiL fatalnie zaciążyły błędy jej wodza i teoretyka Róży Luksemburg. Błędy te pociągały za sobą niedocenianie roli Partii, korzenie się przed żywiołowością ruchu masowego, niezrozumienie leninowskiej nauki o Partii, którą Róża Luksemburg charakteryzowała jako ultracentralizm, blankistowskie tendencje spiskowe i td.

Błędy te ciążyły również na pierwszym okresie działalności organizacyjnej KPP.

KPP jednak rozwijała się ku Partii nowego typu, przede wszystkim dzięki temu, że oparła swą działalność na zasadach leninizmu, że pracowała nad przezwyciężeniem luksemburgistowskiego sekciarstwa, zarówno w zagadnieniach teorii, jak i zasad organizacyjnych.

Podobnie, jak w dziedzinie politycznej, tak w sprawach organizacyjnych, mamy w ruchu robotniczym dobre i złe tradycje.

W naszej walce przyświecać nam będzie niezachwiana wiara SDKP i L-owców i KPP-owców w zwycięstwo klasy robotniczej, ich niezłomny hart rewolucyjny, którego ugiąć nie mogła katorga, więzienia sanacyjne i Bereza Kartuska, ich żelazna dyscyplina, która zyskiwała szacunek mas i mnożyła ich siły.

Kultywować będziemy dobrą kapepowską tradycję dbałości o to, by Partia była przodującym oddziałem klasy robotniczej, a każdy członek Partii, na terenie swojej pracy cieszył się autorytetem wśród bezpartyjnych.

Papiętamy bowiem, jak to w 1928 r. tysiąc członków nielegalnej KPP w Warszawie potrafiło poprowadzić do urn wyborczych 68.000 robotniczych wyborców.

Nawiązywać będziemy do niezmordowanej walki KPP przeciw reformizmowi i oportunizmowi w ruchu robotniczym.

Przyświecać nam będzie w naszej pracy bezprzykładna ofiarność i hart PPR-owców i współpracujących z nimi lewicowych socjalistów okresu okupacji, ich umiejętność liczenia się z dojrzałością mas, ich zdolność do zdobywania sojuszników dla klasy robotniczej, ich patriotyzm.

Ale zdecydowanie odrzucimy wszystko, co było reformizmem, oportunizmem i sekciarstwem w tradycjach organizacyjnych polskiego ruchu robotniczego.

ODRZUCIMY CHARAKTERYSTYCZNĄ DLA REFORMIZMU I OPORTUNIZMU KONCEPCJĘ SZEROKO OTWARTYCH DRZWI DO PARTII DLA WSZELKICH ELEMENTÓW, NIEZALEŻNIE OD ICH KLASOWEGO OBLICZA.

Nie będziemy tolerować żadnych pozostałości reformistycznej tradycji podwójnej miarki wobec członków Partii, jednej — dla wybranych inteligentów i wielmożów partyjnych, których nie obowiązuje dyscyplina, i drugiej — dla szeregowych robotników i chłopów.

Odrzucimy wszelkie tradycje liberalizmu i tolerancji wobec oportunistów i przecinać będziemy w zarodku wszelkie tendencje grupowe i frakcyjne.

Wychowywać będziemy szeregi partyjne na przykładach świetlanych i bohaterskich postaci polskiego ruchu robotniczego, stanowiących ucieleśnienie jego najlepszych tradycji: WARYŃSKIEGO I DZIERŻYŃSKIEGO, KASPRZAKA I OKRZEI, BUCZKA I BARONA, NOWOTKI I BARLICKIEGO, LAMPEGO I DUBOIS.

Podstawy organizacyjne Partii w warunkach demokracji ludowej

Od czterech z górą lat kraj nasz rozwija się na drodze demokracji ludowej.

Głęboką charakterystykę tego okresu zawierają referaty tow. Bieruta, Cyrankiewicza i Minca.

Szczególną wagę teoretyczną ma analiza klasowej istoty państwa demokracji ludowej, przeprowadzona w referacie tow. Bieruta, oświetlenie jej z punktu widzenia nauki marksizmu-leninizmu.

Z referatu tego wynika, że demokracja ludowa może z powodzeniem spełniać podstawowe funkcje dyktatury proletariatu, w celu likwidacji klas kapitalistycznych i zbudowania Polski socjalistycznej.

Analiza ta ma zasadnicze znaczenie dla naszej Partii, dla Jej teoretycznego uzbrojenia, dla wytyczenia przez Nią słusznej linii generalnej. Analiza ta ma istotne znaczenie dla określenia roli i miejsca Partii klasy robotniczej w ustroju demokracji ludowej i dla ustalenia jej zasad organizacyjnych.

Spójrzmy z punktu widzenia tej analizy na rolę Partii i klasy robotniczej w dziele budowy ustroju demokracji ludowej.

Wstęp do Statutu w następujący sposób charakteryzuje wkład PPR i PPS w okresie demokracji ludowej:

„Zjednoczona Partia opiera swą działalność na dorobku ideologicznym PPR, która w okresie hitlerowskiej okupacji stanęła na czele walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, przygotowała warunki dla objęcia władzy przez masy ludowe pod kierownictwem klasy robotniczej, a po wypędzeniu okupanta przewodziła w walce o ugruntowanie demokracji ludowej, rozbicie sił reakcyjnych i realizację rewolucyjnych przeobrażeń społecznych.

Zjednoczona Partia przejmuje dorobek odrodzonej PPS, która zrywając z reformizmem i nacjonalizmem przedwojennej PPS i nawiązując do najlepszych tradycji lewicowego nurtu PPS i RPPS stanęła na gruncie jedności klasy robotniczej i wniosła wydatny wkład w walkę z reakcją i w budowę demokracji ludowej w Polsce".

Taki wielki wkład PPR był możliwy przede wszystkim dlatego, że rozumieliśmy, iż Partia jest równie niezbędna dla utrzymania i utrwalenia władzy mas pracujących, jak dla poprowadzenia ich do walki o władzę, że rozumieliśmy kierowniczą i przodującą rolę Partii, oraz, że budowaliśmy Ją, jako Partię nowego typu.

Budując Partię, jako Partię nowego typu, zapewniliśmy Jej czołową pozycję w aparacie państwowym i rolę najwyższej formy organizacji klasy robotniczej.

Budując Partię, jako Partię nowego typu, wzmocniliśmy drogą jednolitego frontu kierowniczą rolę klasy robotniczej, ale jednocześnie uniknęliśmy wszelkich oportunistycznych prób jedności mechanicznej, osiągając Zjednoczenie na gruncie marksizmu-leninizmu.

Budując Partię — jako Partię nowego typu — osiągnęliśmy uznanie jej przodującej roli przez wszystkie inne stronnictwa demokratyczne, ale jednocześnie uniknęliśmy fałszywej drogi roztopienia Partii we froncie demokratycznym, uniknęliśmy tego, co jak wiadomo przyczyniło się do degeneracji Komunistycznej Partii Jugosławii.

Ale, budując Partię nowego typu, nie zawsze mieliśmy przed sobą jasną perspektywę konieczności stałego podnoszenia roli kierowniczej Partii. Mętne definicje w ocenie demokracji ludowej, o których w wystąpieniu swoim mówił tow. Berman, zaciążyły na procesie dojrzewania Partii, jako Partii nowego typu.

Na gruncie tych mętnych definicji, na gruncie oportunistycznego akcentowania różnic między demokracją ludową i dyktaturą proletariatu, rodziły się fałszywe poglądy o jakimś odrębnym, specyficznym typie Partii, swoistym dla okresu demokracji ludowej.

Wiadomo też, że wśród towarzyszy pepesowskich niedawno jeszcze nurtowały koncepcje o możliwości syntezy zasad organizacyjnych Partii typu reformistycznego z Partią nowego typu, opartą o leninowskie zasady organizacyjne.

W świetle zasadniczej analizy, dokonanej przez tow. Bieruta — koncepcje te tracą wszelki grunt pod nogami.

Nie może być mowy o jakiejś syntezie reformistycznych zasad organizacyjnych z zasadami organizacyjnymi Partii nowego typu, — wszystko co przypomina reformizm w zasadach organizacyjnych musi być zwalczane i gruntownie przezwyciężone, jeśli Partia ma być zdolna do wypełnienia swej wielkiej misji historycznej.

Nie może być też mowy o jakimś odrębnym specyficznym typie Partii demokracji ludowej, w odróżnieniu od Partii dyktatury proletariatu — WKP(b).

Naodwrót, uwzględniając swoistość naszego rozwoju, wzorem Partii nowego typu dla nas jest i pozostanie WKP(b).

Oto dlaczego u podstaw Statutu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, działającej w warunkach demokracji ludowej, kładziemy naukę Lenina i Stalina o Partii nowego typu.

OTO DLACZEGO W ZJEDNOCZONEJ PARTII UCZYĆ SIĘ BĘDZIEMY NA OGROMNYM DOŚWIADCZENIU WKP (b) — WIELKIEGO ORGANIZATORA ZWYCIĘSTWA SOCJALIZMU W ZSRR, PRZODUJĄCEJ PARTII MIĘDZYNARODOWEGO RUCHU ROBOTNICZEGO.

LENIN I STALIN NAUCZALI, że Partia winna być czołowym oddziałem klasy robotniczej, uzbrojonym w przodującą teorię marksizmu i, skupiającą najlepsze elementy klasy robotniczej.

LENIN I STALIN NAUCZALI, że Partia winna być zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej, opartym na zasadach centralizmu demokratycznego, na żelaznej, jednakowej dla wszystkich dyscyplinie, zapewniającej Partii jedność woli i działania.

(Dalszy ciąg na str. 4)



Przemówienie tow. Romana Zambrowskiego

O Statucie i Zadaniach Organizacyjnych
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(Dalszy ciąg ze str. 3)

Dziś dla nikogo z nas nie ulega wątpliwości, że będziemy budować Zjednoczoną Partię, jako czołowy i zorganizowany oddział klasy robotniczej.

LENIN i STALIN NAUCZALI, że Partia winna być najwyższą formą organizacji klasowej proletariatu, powołaną do kierowania wszystkimi innymi bezpartyjnymi organizacjami klasy robotniczej i mas ludowych.

Wynika z tego dla nas obowiązek takiego budowania Zjednoczonej Partii, aby miała ona najwyższy autorytet w bezpartyjnych masach, organizacjach, aby nieustannie zacieśniała więź z klasą robotniczą i masami pracującymi.

LENIN i STALIN NAUCZALI, że w Partii nowego typu nie może być liberalnego i tolerancyjnego stosunku do oportunizmu, który nieuchronnie rodzi się w słabszych ogniwach Partii, pod wpływem nacisku wrogich sił klasowych.

To znaczy, że dla utrzymania jedności Zjednoczonej Partii musimy bezwzględnie i stanowczo zwalczać wszelkie elementy oportunistyczne i próby oportunistów utworzenia w niej grup i frakcji.

Tak przedstawia się sprawa zasad organizacyjnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Kongres nasz w referatach tow. tow. Bieruta, Cyrankiewicza i Minca nakreślił perspektywę rozwoju od Polski Ludowej do Polski Socjalistycznej, perspektywę, która określa generalną linię Partii i, z której wynikają zasadnicze wskazania zarówno dla Statutu, jak i dla polityki organizacyjnej Partii.

W ciągu najbliższych siedmiu lat mają być zbudowane podstawy ustroju socjalistycznego w Polsce.

Nie będzie to jednak bynajmniej okres harmonijnego i spokojnego rozwoju.

Będzie to okres zaostrzającej się walki klasowej, związanej z koniecznością dalszego ograniczania i rugowania elementów kapitalistycznych miasta i wsi i przygotowania warunków dla ich całkowitej likwidacji.

Będzie to okres, w którym klasa robotnicza będzie musiała jeszcze wyżej podnieść swoją kierowniczą rolę, jeszcze bardziej umocnić sojusz z małorolnym i średniorolnym chłopstwem, przy jednoczesnej izolacji bogaczy wiejskich i ich zauszników.

Będzie to okres, w którym klasa robotnicza, w ostrej walce klasowej, będzie kształtowała nowe oblicze naszego kraju, nie tylko drogą jego potężnego uprzemysłowienia i podniesienia dobrobytu i kultury mas pracujących, ale jednocześnie przez tworzenie odpowiednich ekonomicznych i politycznych warunków. Aktywna pomoc chłopom pracującym ułatwi im przejście do wyższej technicznie, wielkiej i spółdzielczej, zespołowej gospodarki.

Wykonanie tych zadań wymaga wzmożenia kierowniczego wpływu Partii na wszystkie przemiany w politycznym, gospodarczym i kulturalnym życiu Polski Ludowej w jej marszu do Socjalizmu.

Nigdy jeszcze przed polską klasą robotniczą nie stały tak olbrzymie i szczytne zadania, ALE TEŻ NIGDY POLSKA KLASA ROBOTNICZA NIE ROZPORZADZAŁA TAK POTĘŻNYM OREŻEM, JAKIM JEST POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA. Zjednoczona Partia liczy dziś 1.500 tys. członków, w tej liczbie 900 tys. robotników czyli 60 proc., 268 tys. chłopów czyli 18 proc., 260 tys. pracowników umysłowych czyli 17,3 proc., 40 tys. rzemieślników i 12 tys. innych, w liczbie których na skutek wadliwości statystyki — obok kupców i sklepikarzy znalazły się również wolne zawody.

Partia liczy 19,200 kół fabrycznych, 3,800 kół folwarcznych i niemal 23,700 kół gromadzkich.

O pozycji PZPR w aparacie państwowym świadczą następujące cyfry: zacznę od Rad Narodowych, które spełniają podwójną funkcję i organów władzy państwowej i organów kontroli społecznej.

Na 269 przewodniczących Powiatowych Rad Narodowych do PZPR należy 173. Na 66 przewodniczących Miejskich Rad Narodowych w miastach wydzielonych do PZPR należy 62.

Kilka cyfr z administracji: na 269 starostów do PZPR należy 192. Na 69 prezydentów miast wydzielonych i starostów grodzkich — 63.

Kilka cyfr z administracji gospodarczej i spółdzielczości: na 3332 dyr. nacz. i innych,, w ewidencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu — 2516 należy do PZPR.

Na 975 administratorów majątków państwowych w ewidencji Ministerstwa Rolnictwa i R. R. 554 należy do PZPR.

Na 274 członków zarządów i rad nadzorczych w 16 centralach spółdzielczych i państwowo spółdzielczych, 143 należy do PZPR.

I wreszcie kilka cyfr, charakteryzujących wpływ PZPR w czterech najważniejszych masowych bezpartyjnych organizacjach: związki zawodowe — na 30,304 członków zarządów w 4,198 oddziałach związków—19042 należy do PZPR.

Zw. Sam. Chł: na 19,419 członków zarz. gmin. 9,196 należy do PZPR.

ZMP: na 117 członków woj. prezydium 89 należy do PZPR

Liga Kobiet: na 2441 członkiń zarz. pow. 1400 należy do PZPR.

Wymowa tych cyfr jest wyraźna.

Mamy potężną Partię, Partię zdolną do wykonania wielkich zadań, nakreślonych przez Kongres.

Partia ta, kierując się w swej walce i pracy leninowskimi zasadami organizacyjnymi, nie jest jeszcze na obecnym etapie swego rozwoju w pełni dojrzałą Partią nowego typu. Fakt realizacji jedności organicznej, fakt utworzenia jednej Partii Klasy Robotniczej stwarza dogodne warunki dla przyśpieszenia tego procesu.

Musimy podnieść ogólny poziom pracy organizacyjnej do poziomu zadań politycznych gospodarczych, postawionych przez Kongres.

TRZEBA PAMIĘTAĆ O SŁOWACH TOW. STALINA O ZNACZENIU PRACY ORGANIZACYJNEJ, WYPOWIEDZIANYCH NA 17 ZJEŹDZIE WKP(b):

„Gdy już dana jest słuszna linia, gdy już dane jest słuszne rozwiązanie zagadnienia, powodzenie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o wcielenie w życie linii Partii, od właściwego doboru ludzi, od kontroli wykonania uchwał organów kierowniczych.

W przeciwnym razie powstaje ryzyko, że słuszna linia Partii i słuszne uchwały mogą być poważnie narażone na szwank. Co więcej, gdy już dana jest słuszna linia polityczna, praca organizacyjna decyduje o wszystkim, również i o losie samej linii politycznej, o jej realizacji, albo o jej bankructwie"

Trzeba uczyć się na doświadczeniu WKP(b), która dla realizacji nowych zadań politycznych zawsze wykuwała nowe formy i metody organizacyjne, zawsze wyostrzała podstawowy instrument realizacji uchwał Partii.. Projekt statutu **PZPR** odpowiada potrzebom nowych zadań nowego **etapu naszej** walki.

Z jednej strony utrwalają one to, co zostało w praktyce w życiu polskiego ruchu robotniczego osiągnięte i zdobyte, z drugiej strony stwarzają ramy dla dalszego rozwoju wyższych form pracy organizacyjnej i podnoszenia roli przewodniej Partii.

Przechodząc do omówienia istotnych momentów projektu Statutu i naszych zadań organizacyjnych, poruszę tu, **po pierwsze,** zagadnienie członkostwa Partii, **drugie** — sprawę demokracji wewnątrzpartyjnej, partyjnej i hasła krytyki i samokrytyki.

Po trzecie — zagadnienie nowej roli organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych.

Po czwarte — zagadnienie praktycznej realizacji zadań Partii, wynikających z leninowskiej zasady, iż Partia jest najwyższą formą klasowej organizacji proletariatu.

O członkostwie Partii

Czerwoną nicią przez cały projekt Statutu PZPR przewija się podstawowa leninowska idea o Partii, jako przodującym oddziale, jako awangardzie klasy robotniczej.

Gwarancję urzeczywistnienia tej idei dają nam odpowiednie przepisy Statutu, akcentujące z całą mocą indywidualne przyjmowanie członków przez koła, konieczność przedstawienia dwóch opinii polecających, wprowadzenie stażu kandydackiego, oraz poważne obowiązki, które ze Statutu wynikają dla każdego członka Partii.

Nowym momentem w tej dziedzinie jest wprowadzenie stażu kandydackiego Cel jest jasny, chcemy przez to zabezpieczyć się przed przenikaniem do szeregów Partii elementów obcych i wrogich, chcemy zarazem umożliwić kandydatom, których poziom wyrobienia jest jeszcze niski, zdobycie odpowiedniej zaprawy dla wypełniania obowiązków członka Partii. Uważamy, że, w ciągu roku, każda Partia, każde koło i każda organizacja partyjna powinna dostatecznie poznać kandydatów do Partii, aby bezbłędnie decydować o ich przyjęciu, lub nieprzyjęciu do Partii.

Dla towarzyszy, którzy, jako kandydaci, wyróżniać się będą poziomem politycznym i aktywnością, przewidujemy możliwość przejścia na członka po upływie 6-ciu miesięcy, o ile uchwałę taką podejmie organizacja partyjna i zatwierdzi ją Komitet Powiatowy.

Kandydaci na członków Partii korzystają z wszelkich uprawnień członków Partii, uczęszczają na wszystkie zebrania koła, mają prawo krytyki, mogą być wysuwani na wszelkie stanowiska kierownicze państwowe i społeczne, z wyjątkiem instancji partyjnych.

Nie mają jednak w Partii ani czynnego ani biernego prawa wyborczego.

W rezultacie wprowadzenia stażu kandydackiego wszyscy członkowie PPR, posiadający tymczasowe legitymacje, znajdą się w Zjednoczonej Partii w kategorii kandydatów. To samo dotyczy kandydatów PPS, którzy oczywiście również w Zjednoczonej Partii przejdą do kategorii kandydatów.

W ten sposób Zjednoczona Partia liczyć będzie w chwili swego powstania ok. 1.200.000 członków i 300.000 kandydatów; oczywiście, że staż kandydacki w Zjednoczonej Partii liczyć się będzie od chwili wstąpienia do PPR i PPS.

W Statucie Partii przewidzieliśmy również prawo koła do przeprowadzenia z kategorii członków do kategorii kandydatów. **Co podyktowało nam taki przepis Statutu? Przede wszystkim fakt, że w swoim czasie zarówno PPR jak i PPS werbowały do Partii bez dostatecznej znajomości przyjmowanych ludzi.**

Nie podchodzimy bynajmniej do tej sprawy, jako do represji. Nie uważamy, aby przeprowadzenie z członka na kandydata traktować jako pierwszy etap do wykluczenia. Naodwrót uważamy, że w wypadku, gdy członek Partii zasługuje na wykluczenie, nie należy go przeprowadzać do kategorii kandydatów. Przeprowadzenie z kategorii członków Partii do kandydatów nie powinno być uważane za hańbiące, lub poniżające. Przeprowadzeni do kategorii kandydatów pozostają przecież w naszej rodzinie partyjnej, pozostają częścią naszej Partii. Przeprowadzenie do kandydatów przewidujemy dla tych członków Partii, których ogólny poziom aktywności w pracy partyjnej i samokształcenia wyraźnie odbiega od ogólnego poziomu ich organizacji i ciągnie ją w dół. ALE KAŻDY AKTYWNY KANDYDAT PARTII PEŁNIĄCY Z HONOREM SWE OBOWIĄZKI PARTYJNE, BĘDZIE WYŻEJ CENIONY PRZEZ ORGANIZACJĘ PARTYJNĄ OD CZŁONKA PARTII, KTÓRY NIE DOŚĆ SUMIENNIE WYPEŁNIA ZADANIA PARTYJNE

Jasna sprawa, że koła partyjne i nadrzędne instancje powinny z całą ostrożnością korzystać z tego prawa.

Uważamy, że w najbliższym okresie, po Kongresie, stosowanie tego przepisu Statutu przez koła i Komitety Powiatowe nie byłoby wskazane. **Trzeba, aby upłynął pewien okres w którym połączone koła PPR i PPS poznają się wzajemnie, dlatego też przewidujemy, że nie wcześniej, niż w marcu na podstawie specjalnej uchwały KC, konkretyzującej ten przepis Statutu, możliwa będzie jego praktyczna realizacja.**

Z TYCH ZASAD PROJEKTU STATUTU W SPRAWIE CZŁONKOSTWA I SKŁADU PARTII PRZEBIJA GŁĘBOKA TROSKA O PODNIESIENIE WAGI CZŁONKOWSTWA I PRAWIDŁOWY SKŁAD PARTII.

OD SKŁADU PARTII BOWIEM ZALEŻY W WIELKIEJ MIERZE JEDNOŚĆ I ZDOLNOŚĆ BOJOWA PARTII. PROJEKT STATUTU ZAPEWNIA JEDNOŚĆ WOLI I DZIAŁANIA, ORAZ AKTYWNOŚĆ ORGANIZACJI PARTYJNYCH.

Już pierwszy artykuł Statutu zawiera znane leninowskie sformułowania członkostwa Partii, a mianowicie, **że za członka Partii uważany jest ten, który należy i pracuje w jednej z jej organizacji — sformułowanie, które stało się pierwszą linią podziału między bolszewikami i mienszewikami.**

W ścisłym związku z podniesieniem wagi członkostwa Partii pozostaje sprawa oczyszczenia szeregów partyjnych.

Partia klasy robotniczej — **Partia walki klas, musi czuwać, aby nie była zaśmiecona obcym, przypadkowym i oportunistycznym elementem.**

Akcja oczyszczania szeregów PPR stała się koniecznością. Prowadzona była na skutek jaskrawego wypaczenia linii Partii i stosowania błędnej polityki szeroko otwartych drzwi do Partii, przez szereg organizacji partyjnych, na skutek przytępienia w partii czujności wobec elementów obcych klasowo i ideologicznie i wreszcie na skutek fałszywych koncepcji nieograniczonego umasowienia Partii i koncepcji sprzecznych z zasadą podniesienia czołowej roli Partii.

W rezultacie akcji oczyszczania z PPR wykluczonych zostało 29.000 członków, w tej liczbie 9.400 robotników, 700 robotników rolnych, 6.000 pracowników umysłowych, 8.000 chłopów, ponad 2.000 rzemieślników i ponad 2.000 kupców.

Na podstawie materiału, który napłynął do KC odnośnie 24.000 wykluczonych ustalono, że 18 procent wykluczono, jako obcych klasowo, 36 procent wykluczono, jako obcych ideologicznie i uprawiających wrogą propagandę, 25 procent wykluczono za rozkład moralny i wszelkiego rodzaju nadużycia (50 procent z tego za nałogowe pijaństwo).

13 procent wykluczono za dwulicowość, przestępczą działalność w przeszłości, a częściowo i aktualnie.

Akcja oczyszczania ujawniła, że niemało kół gromadzkich znalazło się pod wpływem bogaczy i wszelkiego rodzaju spekulantów i kombinatorów wiejskich.

W poszczególnych wypadkach ujawniało się, że kołem rządził, przez swoich zauszników, miejscowy proboszcz.

Setki kół małomiasteczkowych znalazło się pod wpływem kupców.

Było trochę kół kupieckich, były też koła robotnicze w prywatnych przedsiębiorstwach, zakładane i kierowane przez właścicieli.

Znaczenie tej akcji nie ogranicza się jednak bynajmniej do tego, że z Partii usunięto określoną ilość ludzi, **hamujących** jej rozwój, dyskredytujących **ją wobec** mas.

AKCJA OCZYSZCZENIOWA PODNIOSŁA CZUJNOŚĆ I AKTYWNOŚĆ KOŁA PARTYJNEGO, STAŁA SIĘ DLA WSZYSTKICH KÓŁ PARTYJNYCH LEKCJĄ POGLĄDOWĄ CZOŁOWEJ ROLI PARTII, PODNIOSŁA SAMOPOCZUCIE NAJLEPSZYCH, NAJBARDZIEJ IDEOWYCH CZŁONKÓW, NAUCZYŁA KOŁA KORZYSTAĆ Z ICH SZEROKICH PRAW I PODNIOSŁA WYBITNIE ROLĘ KOŁA PARTYJNEGO.

Podobną akcję, ale w szerszym zakresie przeprowadziły przed Kongresem organizacje PPS.

Akcja oczyszczania **w PPS musiała być** szersza, gdyż PPS była bardziej **zaśmiecona** niż PPR przez elementy kapitalistyczne i koniunkturalne, a poza tym, co ważniejsze, akcja ta miała szczególne ostrze polityczne, była bowiem skierowana nie tylko przeciw elementom opozycyjnym spod znaku PSL i AK, które w swoim czasie szukały azylu w PPS, ale również przeciw ideowo pokrewnym im zwolennikom i aktywistom prawicy pepesowskiej.

W rezultacie tej akcji, z PPS wykluczonych zostało 82.000.

W projekcie Statutu brak jest przepisów odnośnie akcji oczyszczania.

I nie przypadkowo. Uważamy, że masowe czystki są bronią wyjątkową. Prowadzą one bowiem do usunięcia pewnej liczby obcych klasowo i ideologicznie elementów z Partii, ale często skupiają się na tzw. biernych, którzy wykluczani razem z wrogami czują się dotknięci, obrażeni i powiększają liczbę malkontentów.

Nie uniknięto tego i przy ostatniej akcji oczyszczania, na co wskazuje znaczna liczba robotników wykluczonych z Partii.

Znamy również wypadki, gdy bogacze wiejscy inspirowali uchwałę koła o wydaleniu z Partii wójta, biednego chłopa, jak to się zdarzyło w powiecie jeleniogórskim, parobka — komendanta SP w Julianowie woj. kieleckiego, albo, gdy sekretarz koła we wsi Kodenice gm. Krzywowierzby pow. włodawskiego, posiadający 24 ha.ziemi i zatrudniający dwóch parobków, oraz ciągnący zyski ze swojej aktywności na terenie Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, usiłował wykluczyć z Partii biednych chłopów, zarzucając im brak aktywności.

Fakty te wskazują, że z tym większą uwagą i z całą sumiennością, instancje partyjne po Kongresie winny podejść do rozpatrzenia odwołań wykluczonych z Partii, w rezultacie akcji oczyszczania.

Właściwa droga do zapewnienia czystości szeregów to ścisła przestrzeganie wszystkich przepisów statutowych przy przyjmowaniu do Partii, wdrożenie kół partyjnych do korzystania w uzasadnionych wypadkach z ich uprawnień statutowych w sprawie wykluczania z Partii i wreszcie ścisłe przestrzeganie zasady, aby instancje partyjne, lub Komisje Kontroli Partyjnej, wydalające członków Partii, zawsze decyzję swą wyjaśniały kołom partyjnym.

W ten sposób unikniemy niebezpieczeństw, płynących z masowego oczyszczania szeregów partyjnych.

Zagadnienie członkostwa Partii pozostaje również w ścisłym związku z pracą naszych wydziałów personalnych, od których działalności w dużej mierze zależy czystość szeregów partyjnych.

W terenie częstokroć na czele partyjnych wydziałów personalnych stali towarzysze,

(Dalszy ciąg na str. 5)

O Statucie i Zadaniach Organizacyjnych
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(Dalszy ciąg ze str. 4-ej.)

którzy nie dorastali do poziomu swoich zadań, a niekiedy nawet ludzie obcy.

W Krakowie np. na czele wydziału personalnego stał człowiek niedostatecznie sprawdzony. W Poznaniu na czele wydz. personalnego Komitetu Miejskiego stała 20-letnia towarzyszka, której praca bynajmniej nie przysparzała autorytetu naszej Partii.

Co gorsza, przez długi czas wydział personalny KC dawał kiepski przykład pracy personalnikom w całym kraju. Zgromadził bowiem dokumentację partyjną w odniesieniu do 15 tys. aktywistów, zazdrośnie bronił, by inne wydziały nie zajmowały się sprawami personalnymi, a sam tej dokumentacji nie studiował.

Kwestionariusz partyjny, życiorys członka Partii, może być poważną pomocą obok żywego, osobistego kontaktu w pracy wydziałów personalnych, w dziedzinie doboru, wysuwania i rozstawiania kadr, oraz dbałości o czystość szeregów partyjnych. Jednak przy formalnym podejściu do tej dokumentacji stawała się ona martwą stertą papieru.

Czegóż się wobec tego dziwić, że często pod nosem naszych wydziałów personalnych działy się takie dziwy, że ludzie, którzy w komitecie partyjnym uchodzili za dyrektorów przedsiębiorstw państwowych, okazywali się po prostu właścicielami — dyrektorami własnych przedsiębiorstw, że dopiero podczas akcji oczyszczania okazywało się, że starosta w ciągu roku zbudował sobie dom, że w Zjednoczeniu, jako personalnik pracuje były naczelnik więzienia, znany jako kat więźniów politycznych, itd. itd.

Słyszeliśmy z tej trybuny referat tow. Minca o 6-letnim planie.

Słyszeliśmy tutaj, że bodaj najwęższym gardłem tego planu jest sprawa kadr.

Przed wydziałami personalnymi stoją w związku z tym odpowiedzialne zadania w dziedzinie wysuwania, doboru i szkolenia kadr.

Koniecznym jednak warunkiem wykonania tych zadań jest wszechstronna znajomość kadr i w pierwszym rzędzie znajomość przydatności politycznej kadr.

O demokracji wewnątrzpartyjnej

U podstaw organizacyjnych Partii nowego typu leżą zasady demokratycznego centralizmu.

Centralizm — bezwzględne wykonywanie dyrektyw wyższych organów partyjnych przez niższe organy — żelazna dyscyplina jednakowo obowiązująca wszystkich członków Partii — jest koniecznym warunkiem wypełnienia przez Partię zadań.

Zasadniczą dźwignią rozwoju Partii nowego typu jest demokracja wewnątrzpartyjna.

Olbrzymie zadanie zbudowania fundamentów ustroju socjalistycznego w Polsce możliwe jest tylko na fali rosnącej aktywności szerokich mas pracujących, a w pierwszym rzędzie naszej Partii.

A zadaniem demokracji wewnątrzpartyjnej jest właśnie maksymalny rozwój aktywności wszystkich ogniw partyjnych.

NA TĘ ISTOTĘ DEMOKRACJI WEWNĄTRZPARTYJNEJ SZCZEGÓLNĄ UWAGĘ ZWRACA TOW. STALIN:

> **„Demokratyzm nie polega tylko na demokratycznych wyborach. Rzeczywisty demokratyzm polega na tym, aby w organizacji partyjnej działała masa partyjna, aby decydowała zarówno o partyjnych, jak i o ogólnych praktycznych sprawach, aby masa partyjna uchwalała swoje rezolucje i zobowiązywała swoje organizacje do wprowadzania tych rezolucji w życie... Nam idzie o demokratyzm działania, kiedy masa partyjna sama decyduje i sama działa".**

W okresie przedkongresowym mogliśmy zaobserwować zarówno w masie peperowskiej, jak i w pepesowskiej ogromny wzrost aktywności.

Decydujące znaczenie niewątpliwie dla wzrostu tej aktywności miało ideologiczne przezwyciężenie odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w PPR i zdecydowana batalia przeprowadzona w PPS przeciw prawicy partyjnej i przezwyciężenie centryzmu w PPS.

Ogromnym bodźcem dla tego wzrostu aktywności była również wyraźnie narysowana przez uchwały Plenum Sierpniowego perspektywa Socjalizmu w Polsce i entuzjazm, związany z bliską perspektywą jedności organicznej. Ale jest też niewątpliwe, że poważnym czynnikiem tego wzrostu aktywności był rozwój po Plenum Sierpniowym demokracji wewnątrzpartyjnej i wypływająca z niej nieskrępowana i twórcza krytyka i samokrytyka.

Nigdy jeszcze tak regularne i ożywione nie były zebrania kół partyjnych i nigdy jeszcze nie było takiego nasycenia zebraniami aktywów partyjnych, i to zarówno w przekroju terytorialnym, jak i branżowym. Nigdy jeszcze tak ożywione nie były posiedzenia komitetów partyjnych, jak właśnie po Plenum Sierpniowym.

Sprawiło to hasło krytyki i samokrytyki, rzucone przez Plenum Sierpniowe i przykład bolszewickiej samokrytyki własnych błędów jakie dało całej partii kierownictwo PPR.

Hasło krytyki i samokrytyki podniosło samopoczucie i moralną sytuację szeregowego członka Partii.

Nastrój zebrań partyjnych po Plenum Sierpniowym trafnie scharakteryzował tow. Kozłowski na jednej z odpraw w KC:

„Przemówili ci z ostatnich ławek. Ci co dotychczas milczeli. Wypada wysłuchiwać nie mało gorzkich rzeczy, ale w Partię jakby wstąpił nowy duch".

W rezultacie umocniła się pozycja Partii i jej szeregowego członka wśród bezpartyjnych, wzrosło zaufanie bezpartyjnych do Partii i do jej członków.

W ARTYKULE „O CZYSTCE W PARTII" LENIN PISAŁ:

> **„Oczywiście, że nie wszystkie zadania mas są dla mas obowiązujące, bowiem masy także poddają się czasem, zwłaszcza w latach wyjątkowego wyczerpania i przemęczenia nadmiernymi ciężarami i cierpieniami nastrojom bynajmniej nie postępowym. Ale w ocenie ludzi, w negatywnym stosunku do „koniukturalistów", do „dygnitarzy", do „biurokratów" wskazania bezpartyjnych proletariackich mas a w wielu wypadkach również wskazania bezpartyjnych mas chłopskich są w najwyższym stopniu cenne.**
>
> **Masy pracujące są nadzwyczaj czułe w wyławianiu różnicy między uczciwymi i oddanymi komunistami, a takimi, którzy budzą wstręt w człowieku pracującym w pocie czoła na kawałek chleba, w człowieku, pozbawionym wszelkich przywilejów i wszelkich chodów do władzy".**

Bezpartyjny robotnik i chłop wielu rzeczy w naszych uchwałach sierpniowych mógł nie zrozumieć, ale główną, narastającą w Partii pasję wobec wroga klasowego i bezdusznych biurokratów, zwrot Partii do mas, do jej trosk codziennych, wzrost roli dołowej organizacji partyjnej i szeregowego członka — to on odczuwał.

Chciałbym wreszcie stwierdzić, że właśnie w tym wzroście aktywności mas partyjnych na fali rozwoju demokracji wewnątrzpartyjnej, na fali krytyki i samokrytyki właśnie w tym wzroście zaufania bezpartyjnych do Partii klasy robotniczej, kryje się źródło ogromnego powodzenia ostatniej wspaniałej akcji, przeprowadzonej przez PPR i PPS, jako oddzielne Partie Czynu Przedkongresowego.

JEŻELI JESZCZE WCZORAJ KOŁTUN Z DYPLOMEM UNIWERSYTECKIM, ALBO BEZ, MÓGŁ IRONICZNIE I Z PRZEKĄSEM MÓWIĆ O SAMOKRYTYCE, JAKO KAJANIU SIĘ, TO DZIŚ WOBEC MILIONÓW METRÓW MATERIAŁÓW WŁÓKIENNICZYCH I SETEK TYSIĘCY TON WĘGLA I STALI, KTÓRE KRAJOWI PRZYSPORZYŁA KRYTYKA I SAMOKRYTYKA, MUSI ON ZAMILKNĄĆ.

Dalecy jesteśmy od traktowania krytyki i samokrytyki, jako jakiejś przejściowej kampanii.

W ZSRR, w kraju Socjalizmu, krytyka i samokrytyka stała się nowym prawem rozwoju, siłą poruszającą społeczeństwo radzieckie, potężnym instrumentem w rękach WKP(b).

TOW. STALIN UCZY:

> **„Nie stwierdzając i nie ujawniając otwarcie i uczciwie, jak przystoi bolszewikom, braków, błędów w naszej pracy, zamykamy sobie drogę naprzód. A my przecież chcemy iść naprzód. I właśnie dlatego, że chcemy iść naprzód, musimy postawić, jako jedno z najważniejszych zadań uczciwą i rewolucyjną samokrytykę. Bez tego nie ma marszu naprzód, bez tego nie ma rozwoju".**

I nie jest przypadkiem, że rozwój krytyki i samokrytyki przypadł na okres po Plenum Sierpniowym, kiedy Partia nasza z całą wyrazistością, jak nigdy przed tym, uświadomiła sobie swoją drogę socjalistyczną i kiedy z całą siłą przed masami partyjnymi postawiona została perspektywa socjalistyczna.

Znaczenie krytyki i samokrytyki będzie rosnąć w naszym kraju, w miarę narastania w nim elementów socjalistycznych i z drugiej strony im bardziej nasza Partia rozwijać będzie uczciwą i rewolucyjną samokrytykę, tym szybszy będzie nasz marsz ku Socjalizmowi.

Wiadomo, jak wiele jeszcze jest u nas braków i niedostatków. Wiadomo, jak bezcenne rezerwy naszej gospodarki planowej marnują się jeszcze na skutek kiepskiej organizacji, na skutek marnotrawstwa, nadużyć bezdusznego biurokratyzmu.

A czy nasze organizacje partyjne dostatecznie wyrabiają w swoich członkach poczucie gospodarzy, którzy nie mogą obojętnie przechodzić do porządku dziennego nad wypaczeniami i niedostatkami, czy nasze organizacje partyjne dostatecznie zaszczepiają w szeregi partyjne ducha rewolucyjnej niecierpliwości i niepokoju wobec braków i mobilizują dla przezwyciężenia ich.

Czy powołane do kontroli społecznej organy mas pracujących jak Rady Zakładowe, Komisje Kontroli Społecznej Rad Narodowych, stały się już takimi instrumentami codziennej walki z wypaczeniami polityki Partii i Rządu, instrumentami, które nie tylko rejestrują każdą skargę i propozycję robotnika, chłopa i inteligenta, ale i doprowadzają je do końca; czy nasze organizacje partyjne dostatecznie pomagają im w tym i podnoszą ich autorytet?

Jasna sprawa, że we wszystkich tych dziedzinach mamy jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

W naszym aparacie państwowym, w którym większość pracowników wychowała się w starej burżuazyjnej szkole rządzenia, zaznacza się jeszcze bardzo często strach przed krytyką z dołu, lekceważenie jej i pański, wyniosły indywidualistyczny stosunek do samokrytyki.

Oczywiście, że trzeba cierpliwie i stanowczo przezwyciężać w aparacie państwowym ten balast przeszłości, ale fakty takie mają miejsce również w Partii, i nawet w jej aparacie, a tutaj są one niedopuszczalne i winny napotkać na nieprzejednany stosunek.

Tow. Stalin wskazywał, że jeśli krytyka jest słuszna, chociażby w 5 — 10 procent, to już jest pożyteczna i trzeba jej uważnie wysłuchać.

> **„Wy powinniście wiedzieć—mówi tow. Stalin — że robotnicy obawiają się niekiedy mówić prawdę o brakach naszej pracy, obawiają się nie tylko dlatego, że może im się dostać za to, ale również dlatego, że mogą ich wyśmiać za nieumiejętną krytykę.**
>
> **Ale gdzież wam prosty robotnik, albo prosty chłop czujący braki naszej pracy i naszego planowania na własnej skórze uzasadni według wszelkich zasad sztuki swoją krytykę; jeśli wy będziecie od nich wymagali słusznej krytyki na całe 100 proc. to wy unicestwicie to przez możliwość wszelkiej krytyki z dołu, możliwość wszelkiej samokrytyki."**

O tej przestrodze tow. Stalina nie wolno nam zapominać.

Trzeba, aby krytyka i samokrytyka stały się nie tylko podstawowym instrumentem wychowania Partii, ale i klasy robotniczej.

Trzeba, aby hasło to podnosiło czujność klasy robotniczej, zaostrzyło jej uwagę wobec braków naszej pracy, żeby rozwinęło w niej poczucie gospodarza i ułatwiło nauczenie klasy robotniczej sztuki rządzenia krajem.

Projekt Statutu PZPR w skąpych, ale w pełnych treści słowach traktuje sprawę demokracji wewnątrzpartyjnej i wypływającej z niej krytyki i samokrytyki.

W świetle tych zasadniczych wskazań Statutu musi być przejrzana cała dotychczasowa praktyka organizacyjna i usunięte być muszą wszystkie hamulce na drodze rozwoju demokracji wewnątrzpartyjnej i krytyki, oraz samokrytyki.

A hamulców tych i niedociągnięć mieliśmy do niedawna jeszcze bardzo wiele.

Trzeba nam będzie tak przebudować pracę organizacyjną Komitetów Powiatowych, Dzielnicowych i Miejskich, tak postawić pracę instruktażu, taką pomoc okazać kadrom sekretarzy kół partyjnych, aby koła regularnie odbywały swoje zebrania, aby nie dopuścić do takich szkodliwych zjawisk, jakie miały miejsce w przeszłości, że niektóre koła nie odbywały zebrań w ciągu wielu miesięcy.

Kluczem do rozwiązania tego zadania jest takie postawienie codziennego instruktażu koła przez nadrzędną instancję i przez prasę, aby koło mogło samodzielnie, bez udziału przedstawiciela wyższej instancji odbyć swoje zebranie.

Sekretarz koła, który nie odczuwa potrzeby zbierania swojej organizacji, wydaje o sobie złe świadectwo.

Trzeba będzie zdecydowanie przestrzegać regularnego odbywania plenarnych posiedzeń Komitetów Wojewódzkich, Powiatowych, Miejskich i Dzielnicowych i nie dopuszczać do takich faktów, jaki miał miejsce na przykład w Szczecinie, gdzie plenum KW nie odbywało się w ciągu 14 miesięcy.

Regularne bowiem i dobrze przygotowane posiedzenia plenum KW, KP i KM podnoszą odpowiedzialność wszystkich członków władz partyjnych i stanowią poważną szkołę wychowania kierowniczego aktywu.

Trzeba będzie również przestrzegać regularnego zwoływania aktywów miejskich i powiatowych a w mniejszych powiatach wiejskich, praktykować od czasu do czasu zebrania całej organizacji powiatowej.

Trzeba będzie odrzucić praktykę zebrań sekretariatu Komitetów Wojewódzkich, prowadzi to bowiem do zastępowania instancji partyjnej Egzekutywy KW przez wąskie sekretariaty, co jest szkodliwe.

Trzeba będzie wreszcie w codziennej praktyce organizacyjnej przestrzegać wszystkich konsekwencji, wynikających z demokracji wewnątrzpartyjnej, a więc — unikać kooptacji, głosowania przy wyborach Egzekutywy całej listy, zamiast poszczególnych kandydatów przestrzegać tajności wyborów władz partyjnych.

Nazajutrz po Kongresie stanie przed Partią zagadnienie wyboru władz partyjnych w terenie.

Na pierwszy ogień — dosłownie kilka dni po Kongresie, pójdą nasze organizacje fabryczne, gromadzkie i w urzędach, oraz instytucjach, które dokonają wyboru swoich władz.

Chcemy, aby w styczniu odbywały się konferencje gminne, w lutym konferencje powiatowe, i miejskie, w marcu wojewódzkie.

Będzie to pierwsza akcja wyborcza Zjednoczonej Partii. Przeprowadzać ją będą w średnich ogniwach — na szczeblu województwa, powiatu, miasta — Egzekutywy odpowiednich Komitetów, niepochodzące jeszcze z normalnych wyborów, ale wyłonione nazajutrz po Kongresie przez połączone Komitety PPR i PPS i zatwierdzone na szczeblu wojewódzkim przez KC PZPR, a na szczeblu powiatowym przez Egzekutywę wojewódzką PZPR.

Akcja ta będzie miała ogromne znaczenie dla Zjednoczonej Partii i stanie się niewątpliwie nowym źródłem wzmożenia jej monolitości i aktywności.

Warunkiem jednak tego jest, by rozwijała się w atmosferze demokracji wewnątrzpartyjnej i nieskrępowanej, a rzeczowej krytyki i samokrytyki.

O obowiązkach i prawach organizacji partyjnej w zakładach pracy

W projekcie Statutu PZPR przewidziane jest, że koło partyjne stanowi podstawowe ogniwo Parii. Podstawowe znaczenie pracy koła polega na tym, że jest ono przewodnikiem polityki Partii do mas, najbardziej wysuniętą w masy placówką Partii, że od jego działalności zależy najważniejsze źródło siły Partii — ścisły związek Partii z masami.

Statut Partii stawia przed wszystkimi kołami partyjnymi bardzo odpowiedzialne zadanie.

Bardzo istotna, ważna i nowa jest konkretyzacja tych zadań w Statucie dla organizacji produkcyjnych.

Nowe ujęcie zadań organizacji produkcyjnych podkreśla ich kierowniczą rolę w społecznym, politycznym i gospodarczym życiu zakładu, a więc nie tylko ich rolę kierowniczą w stosunku do związku zawodowego i wszystkich masowych bezpartyjnych organizacji w zakładach pracy, ale również w wykonaniu zadań gospodarczych, postawionych przed danym zakładem przez Partię i Rząd.

Nowe ujęcie zadań organizacji w zakładach produkcyjnych obarcza je odpowiedzialnością przed Partią za wykonanie planu zakładu pracy i za warunki materialne i socjalne załogi.

Nowe ujęcie zadań organizacji w zakładach pracy ustala wreszcie jej prawo i obowiązek czynnego udziału w opracowywaniu planu produkcyjnego, prawo i obowiązek wysłuchiwania sprawozdań administracji o wykonaniu planu i stanie gospodarki zakładu, prawo podejmowania uchwał, zmierzających do najlepszego wykonania dyrektyw Partii i Rządu, prawo odwołania od decyzji administracji do wyższych instancji partyjnych w wypadkach, gdy organizacja partyjna nie może uzgodnić stanowiska z administracją.

Organizacje PZPR w zakładach pracy skupiają najlepszą przodującą, najbardziej uświadomioną część polskiej klasy robotniczej — kwiat naszych fabryk, kopalń i zakładów pracy.

Jasna sprawa, że obarczanie tego przodującego i zorganizowanego oddziału naszych przedsiębiorstw odpowiedzialnością za działalność gospodarczą naszych przedsiębiorstw państwowych wyzwoli ogromne rezerwy aktywności i stworzy nowe formy organizacyjne, które ułatwią i przyśpieszą wykonanie w tych przedsiębiorstwach zadań państwowych.

Z drugiej strony odpowiedzialność organizacji partyjnej za działalność gospodarczą przedsiębiorstwa sprzyjać będzie rozszerzeniu jej horyzontu gospodarczego, wytworzy w niej poczucie gospodarza i uczyni z naszych organizacji produkcyjnych masową szkołę kadr.

Takie szerokie ujęcie obowiązków i praw organizacji partyjnej w zakładach produkcyjnych stało się możliwe tylko dzięki osiągnięciu jedności organicznej.

(Dalszy ciąg na str. 6-ej.)

O Statucie i Zadaniach Organizacyjnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(dalszy ciąg ze str. 5)

Jak długo na fabryce istniały dwie organizacje partyjne, nawet współpracujące w jednolitym froncie trudno było realnie osiągnąć odpowiedzialność organizacji partyjnych za całokształt życia w przedsiębiorstwach.

Kierownictwo działalnością gospodarczą wymaga bowiem jedynej dyspozycji, jednego ośrodka administracyjnego — jakim jest dyrekcja. Ścisła zaś współpraca dyrekcji z dwiema organizacjami partyjnymi jest oczywiście trudniejsza, niż z jedną Partią i naodwrót, o ileż łatwiejsze jest wiązanie załogi robotniczej z administracją gospodarczą i o ileż łatwiejsze jest wywieranie na nią wpływu przez jedną zjednoczoną organizację partyjną.

Czy nasze organizacje partyjne w przedsiębiorstwach dorosły do wypełniania tak poważnej roli?

Jeśli ktoś mógł w tej sprawie mieć wątpliwości, to przekonać go powinno doświadczenie Czynu Przedkongresowego.

Trzeba bowiem stwierdzić, że olbrzymi sukces Czynu Przedkongresowego osiągnięty został przede wszystkim, dzięki wyjątkowej aktywności produkcyjnej naszych organizacji partyjnych.

Czyn Przedkongresowy przeprowadzony w warunkach faktycznego niemal Zjednoczenia fabrycznych organizacji PPR i PPS stał się pierwszą masową próbą realizacji w praktyce nowej roli partyjnych organizacji w przedsiębiorstwie i nowych stosunków między administracją i organizacją partyjną.

Zadecydowała wyższa dyscyplina pracy, lepsza organizacja pracy, sprawniejsza organizacja nadzoru technicznego, lepsze rozstawienie kadr, a do tego nie wystarczy sam entuzjazm.

Dla osiągnięcia tego trzeba było połączenia przodującej myśli technicznej i organizacyjnej robotników i techników partyjnych i bezpartyjnych z działalnością administracji.

Tego dokonały właśnie organizacje partyjne w okresie Czynu Przedkongresowego.

Trzeba stwierdzić, że nowe ujęcie zadań organizacji w przedsiębiorstwach wywoływało pewne obawy u naszych partyjnych i bezpartyjnych dyrektorów fabryk i zakładów pracy.

Czy aby nie oznacza to jakiegoś ograniczenia zasady jednej władzy w przedsiębiorstwie i, czy nie utrudni to im wykonania ich zadań.

Obawy takie są jednak całkowicie nieuzasadnione.

Organizacja partyjna nie ma formalnych atrybutów władzy w przedsiębiorstwie. Nie wydaje rozporządzeń administracyjnych i nie ma prawa uchylić jakiegokolwiek rozporządzenia dyrekcji.

Gdy mówimy o kierownictwie ze strony organizacji partyjnej działalnością gospodarczą — to rozumiemy pod tym wszechstronną pomoc administracji w wypełnieniu zadań państwowych, poparcie jej działalności polityczną i organizacyjną pracą Partii w masach, zjednoczenie i skierowanie wysiłku całej załogi w celu osiągnięcia pomyślnej pracy przedsiębiorstwa.

Na skutek tego, że dyrekcja w swej pracy oprze się na organizacji partyjnej, na aktywie politycznym na całej załodze, zasada jednej władzy nie ucierpi, a tylko zyska.

Nie oznacza to jednak, aby nowe zadania partyjnych organizacji nie wymagały pewnej przebudowy i ze strony administracji.

Dla wykonania bowiem swoich zadań, kierownictwo organizacji partyjnej wymagać będzie i dostępu do sprawozdawczości, charakteryzującej działalność produkcyjną i finansową przedsiębiorstw i informowania go oraz całej organizacji o sytuacji gospodarczej przedsiębiorstwa i ze swej strony będzie zwracało uwagę administracji na braki i niedociągnięcia oraz będzie wysuwało odpowiednie propozycje dla ich usunięcia. Ale trudno wyobrazić sobie, aby organizacja partyjna przyjmowała jakąś uchwałę dotyczącą zadań członków Partii w konkretnej sprawie gospodarczej, bez uzgodnienia i udziału dyrektora.

Oczywiście, może to być kłopotliwe dla dyrektora — zreferowanie na komitecie fabrycznym, a potem na zebraniu organizacji partyjnej, tych czy innych zagadnień gospodarczych, ale są to kłopoty zdrowe, twórcze, które w rezultacie ułatwią tylko dyrekcji wykonanie jej zadań.

Pozosaje jeszcze do rozstrzygnięcia sprawa, jak powinny ułożyć się stosunki między bezpartyjnymi dyrektorami i organizacją partyjną.

Myślę, że nie będzie to nastręczać specjalnych trudności Myślę, że autorytet naszej Zjednoczonej Partii jest tak wielki, że bezpartyjni **dyrektorzy również będą chcieli oprzeć się na nim dla łatwiejszego i szybszego wykonania zadań państwowych.**

Odrębne zagadnienie to stosunki między organizacją partyjną a radą zakładową.

Projekt statutu stwierdza, że organizacja partyjna kieruje życiem społecznym i politycznym zakładu pracy.

Wynika z tego, że organizacja partyjna winna również kierować radą zakładową. Jak wiadomo organizacja partyjna kierownictwo to sprawuje przez swoich członków, wchodzących w skład rad zakładowych.

Trzeba to stwierdzić, że w warunkach rozbicia ruchu robotniczego na dwie partie, nie jednokrotnie trzeba było walczyć zarówno z reformistycznymi, tradeunionistycznymi tendencjami rad zakładowych, do traktowania swojej bezpartyjności, jako niezależności od partii, jak i sekciarskimi tendencjami organizacji partyjnych zastępowania zw. zaw. i rady zakładowej.

Trzeba, aby organizacje partyjne w przedsiębiorstwach zdały sobie sprawę, że tylko wtedy okażą sie one zdolne wykonać olbrzymie swoje zadania, jeśli potrafią wysoko podnieść rolę rad zakładowych, jeśli wystrzegać się będą jakiegokolwiek zastępowania funkcyj rad zakładowych, jako organizatora współzawodnictwa, narad wytwórczych i jako organizacji, powołanej do troski o codzienne materialne i kulturalne interesy załogi, jeśli naodwrót pomagać oni będą w spełnianiu tych funkcji, jeśli wystrzegać się będą przy tym wszelkiego komenderowania w stosunku do rad zakładowych.

Zjednoczona Partia posiada zdecydowaną większość w radach zakładowych.

W 6.078 radach zakładowych na 31,322 — 24.658 należy do PZPR, czyli 78,7 procent.

Cyfry te niewątpliwie świadczą o wysokim zaufaniu mas robotniczych do naszej Partii.

Ale mamy również niepokojące zjawiska.

Nie jest już stanem normalnym, jeśli w przemyśle włókienniczym członkowie naszej Partii w radach zakładowych stanowią 91 procent, a w przemyśle węglowym 96 proc. Jest to spuścizna rozłamu polskiej klasy robotniczej.

Trzeba to stwierdzić, że rywalizacja między PPR i PPS często doprowadzała na terenie ruchu zawodowego do wypaczania właściwego stosunku do bezpartyjnych robotników.

Szczególnie karykaturalne formy przybierały te wypaczenia w okresie, gdy zarówno PPR, jak i PPS szeroko otworzyły drzwi do Partii, rywalizując w akcji werbunkowej. Wtedy każdy bezpartyjny robotnik, który nie zgłaszał się do Partii, traktowany był niemal, jako obcy element.

Przy wyborach do rad zakładowych wzajemna nieufność PPR-owców i PPS-owców powodowała, iż często eliminowani bywali nawet aktywni i cenni bezpartyjni przodownicy pracy, w obawie, aby nie wpłynęli oni w sposób decydujący na międzypartyjny układ sił.

Ten nienormalny stan niewątpliwie będzie usunięty już przy najbliższych wyborach do rad zakładowych.

Do najbliższych wyborów do rad zakładowych Partia nasza będzie już mogła iść w bloku z bezpartyjnymi i udział ich, szczególnie bezpartyjnych przodowników pracy w radach zakładowych będzie mógł ulec zwiększeniu.

Oparcie polityki Zjednoczonej Partii wobec bezpartyjnych robotników na leninowskiej zasadzie wzajemnego zaufania, większe uwzględnienie interesów bezpartyjnych, niewątpliwie podniesie wśród nich autorytet naszej Partii.

W ten sposób, jak widzimy Ziednoczenie Partii nie tylko wzmaga jej rolę kierowniczą w produkcji, w fabryce, ale stwarza również warunki korzystniejszego ułożenia stosunków wzajemnych z bezpartyjnymi i wzrostu ich aktywności pod kierownictwem naszej Partii.

Klucz organizacyjny jednak w tej dziedzinie to właściwy stosunek organizacji partyjnej w przedsiębiorstwie do rady zakładowej.

W związku z tym jeszcze jedno zagadnienie. Jeszcze raz sprawa kadr. Nowe prawa i obowiązki partyjnych organizacji produkcyjnych ułatwią nam wychowanie i wyszkolenie kierowniczych kadr gospodarczych.

Byłoby niesłusznym sądzić, że nowa socialistyczna inteligencja techniczna wytworzy się tylko przez wychowanie najlepszej części starej inteligencji i przez skierowanie ludzi klasy robotniczej i chłopstwa pracującego na wyższe uczelnie.

Poważnym czynnikiem tworzenia się nowej inteligencji technicznej jest wysuwanie na kierownicze stanowiska kwalifikowanych i najkulturalniejszych robotników.

Lenin z całą namiętnością biczował tych, co uważali, że do rządzenia państwem są zdolni tylko przedstawiciele wyższych klas.

„TRZEBA, MÓWIŁ LENIN, ROZBIĆ BEZSENSOWNY, DZIKI, PODŁY I WSTRĘTNY PRZESĄD, JAKOBY RZĄDZIĆ PAŃSTWEM, JAKOBY KIEROWAĆ BUDOWNICTWEM ORGANIZACYJNYM SOCJALISTYCZNEGO SPOŁECZEŃSTWA, MOGŁY TYLKO TZW. „WYŻSZE KLASY".

Lenin wskazywał, że organizacyjnych talentów w klasie robotniczej i chłopskiej jest dużo.

„NASZYM ZADANIEM OBECNIE JEST ZNALEŹĆ TE TALENTY I ZASTOSOWAĆ JE W PRACY".

W ZSRR te nakazy Lenina **zostały zrealizowane**. Inicjatorzy współzawodnictwa, przodownicy pracy, praktyczni organizatorzy na tych, lub innych odcinkach pracy — partyjni organizatorzy i działacze związkowi w zakładach pracy — oto ta warstwa klasy robotniczej, która razem z tymi, którzy kształcili się w wyższych szkołach, stała się trzonem inteligencji klasy robotniczej Związku Radzieckiego.

A czyż u nas nie rosną, nie podnoszą się do poziomu inteligencji nasi przodownicy pracy, nasi organizatorzy partyjni i związkowi w zakładach pracy. **Czy nasi towarzysze, przodownicy pracy, jak ZIELIŃSKI, jak ŚWITONIAKOWA, jak KRAJEWSKI nie wznoszą się do poziomu inteligencji technicznej?**

Jasna sprawa, że nowe ujęcie zadań i praw organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych walnie ten wzrost inteligencji technicznej z klasy robotniczej przyśpieszy.

Partia a związki zawodowe

Związki Zawodowe są podstawową transmisją Partii do mas robotniczych i pracowniczych.

Potężny ich zasięg określa fakt, że skupiają w swych szeregach niemal całą klasę robotniczą, liczba ich członków sięga bowiem 3.332.000.

Możliwości i obowiązki Partii wobec związków zawodowych ilustrują cyfry, które przytoczę w swym referacie.

Podam tylko jeszcze jedną cyfrę::
na 1022 członków, 37 zarządów głównych, do PZPR należy 841, czyli 80 z górą procent.

Co z tego wynika? Wynika z tego, że na wszystkich szczeblach ruchu zawodowego Partia nasza ma decydującą w nim pozycję i w związku z tym ponosić powinna całkowitą odpowiedzialność za pracę związków zawodowych.

W warunkach Polski Ludowej, rozwijającej się ku Socjalizmowi, w warunkach, gdy 82 procent ogółu robotników i pracowników przemysłu, komunikacji i handlu zatrudnionych jest w socjalistycznych państwowych przedsiębiorstwach, gruntownie zmieniły się i wyrosły funkcje związków zawodowych.

Z klasowej organizacji proletariatu — w warunkach kapitalistycznych, powołanej do obrony codziennych interesów ekonomicznych klasy robotniczej i do jej politycznego wychowania w duchu walki klasowej, **związki zawodowe w warunkach demokracji ludowej wyrosły do organizacji, której celem jest być najbliższym współpracownikiem władzy państwowej, szkołą rządzenia socjalistycznym przemysłem, szkołą Socjalizmu, a zarazem organizacją stojącą na straży warunków materialnego i kulturalnego bytu klasy robotniczej.**

Sierpniowe Plenum KC PPR poddało surowej krytyce pracę naszych towarzyszy w związkach zawodowych, wskazując na niedostateczną ich pracę w organizowaniu współzawodnictwa na słabą ich rolę w dziedzinie uaktywnienia narad wytwórczych, na niedostateczną ich troskę o interesy materialne i kulturalne mas robotniczych i wreszcie na niebezpieczne objawy biurokratycznego oderwania instancji związkowych od spraw i bolączek załogi fabrycznej.

Ogólny zwrot, który nastąpił w polskim ruchu robotniczym po Sierpniowym Plenum, odbił się również korzystnie na pracy związków zawodowych.

W okresie tym związki zawodowe wzmogły swoją rolę organizatora współzawodnictwa socjalistycznego, co znalazło swój wyraz w nowych formach współzawodnictwa zespołowego, przy jednoczesnym rozwijaniu współzawodnictwa wewnątrz zespołów i w dużej aktywności rad zakładowych i aktywu związkowego w organizacji Czynu Kongresowego.

Nastąpiło też istotne zbliżenie związków zawodowych do zagadnień bytowych i kulturalnych klasy robotniczej, przede wszystkim na gruncie akcji zawierania nowych umów zbiorowych w związku z reformą płac oraz na gruncie akcji remontów w domach i osiedlach robotniczych, **zainicjowanej przez Radę Państwa.**

Nowe zadania, nakrelone przez Kongres PZPR wymagają jednak dalszej przebudowy pracy związków zawodowych i podniesienia całokształtu ich działalności na wyższy poziom.,

Trzeba aby związki zawodowe i rady zakładowe jeszcze bardziej wzmogły swoją organizującą rolę w dziedzinie współzawodnictwa socjalistycznego, zespołowego i indywidualnego.

Wobec ogromnych sukcesów Czynu Kongresowego tym bardziej nie wolno nam zapomnieć, że np. w przemyśle węglowym na 80 kopalni tylko 40 wzięło na siebie zobowiązania; podobnie przedstawia się sytuacja w przemyśle metalowym i włókienniczym.

Trzeba, aby związki zawodowe śledziły za tym, aby z planów fabrycznych wyprowadzane były plany dla oddziałów fabrycznych i poszczególnych warsztatów i, by plany te były doprowadzane do wiadomości robotników.

Trzeba, aby związki zawodowe dbały o przejrzystość dla robotnika wskaźników przy współzawodnictwie zespołowym, aby za skomplikowaną punktacją prosty robotnik nie tracił z oczu bardziej dla niego wymownych ton, metrów i złotówek, i aby rozwinęły się wszelkie formy indywidualnego współzawodnictwa jak np. o tytuł najlepszego tkacza, tokarza, kowala w fabryce itd.

Trzeba, aby związki zawodowe podniosły rolę narad wytwórczych, jako podstawowej formy wciągania robotników do budownictwa socjalistycznego, aby zwalczały formalne biurokratyczne wypaczenia narad wytwórczych — byleby mieć protokół, — aby wespół z administracją tak przygotowywały narady wytwórcze, aby dawały one efektywny rezultat, aby śledziły za realizacją przez administrację wniosków racjonalizatorskich tych narad.

W tym roku w ramach ustalania nowych umów zbiorowych na 100 największych przedsiębiorstwach projekty umów poddawane są krytycznej ocenie administracji, rad zakładowych i przewidziana jest możliwość zawarcia dodatkowych protokółów do umowy w niektórych przedsiębiorstwach.

Myślę, że ambicja naszych związków zawodowyhc winno być przygotowanie się wraz z czynnikami gospodarczymi do tego, aby w przyszłych latach na gruncie ogólnych projektów umowy zbiorowej dla wielkich zakładów przemysłowych przewidzieć zawieranie umowy zbiorowej bezpośrednio w fabryce.

Umowy takie, zawierające ze strony załogi zobowiązania do wykonania planu do określonego procentu, wzrostu wydajności, oszczędności itd., przewidywałyby również zobowiązania dyrekcji w dziedzinie socjalnej.

Umowy takie znacznie zbliżą kierownictwo związków i przemysłu do życia i gospodarki zakładów pracy, **a dyskusja nad nimi, na zebraniach robotniczych, pozwoli jeszcze bardziej wzmóc aktywność załogi w walce o plan.**

Trzeba, aby związki zawodowe wzmogły swą rolę organizującą w dziedzinie akcji socjalnej. W tym roku na akcję socjalną w ramach Min. Przemysłu i Handlu przewiduje się prawie 14 miliardów złotych, w tej liczbie prawie 7 miliardów zł. na opiekę nad matką i dzieckiem.

Trzeba, aby związki zawodowe dbały o to, aby jednocześnie z wyprowadzeniem z planu gałęzi przemysłu, planu produkcji dla oddzielnych fabryk, były również opracowywane dla fabryki plany wydatków socjalnych.

Trzeba, aby ten plan wydatków socjalnych był referowany na organizacji partyjnej i radzie zakładowej, razem z planem produkcji.

Trzeba wreszcie, aby rady zakładowe dbały o pełne i racjonalne wykonanie tych planów.

I wreszcie, co najważniejsze, trzeba, aby związki zawodowe przebudowały swoją pracę w celu uaktywnienia mas członkowskich, aby skupiły swoją uwagę na uaktywnieniu najniższych ogniw związkowych.

Jest rzeczą wysoce nienormalną, gdy jeszcze obecnie wobec tak wysokiej aktywności klasy robotniczej w wielu związkach ściąganie składek odbywa się przez administrację.

Trzeba, aby wszystkie związki przeszły na normalny tryb ściągania składek członkowskich.

Jeśli to nawet spowoduje spadek członków będzie to spadek zdrowy i przejściowy, zlikwiduje bowiem członkostwo formalne.

Wykonanie tych zadań związków zawodowych wymagać będzie przezwyciężenia bez reszty w naszym ruchu zawodowym i w PZPR zarówno wszelkich pozostałości reformistycznych teorii o niezależności związków zawodowych od Partii, jak i wszelkich sekciarskich nawyków komenderowania związkami zawodowymi ze strony organizacji partyjnych.

Zjednoczenie Partii Robotniczych przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia związków zawodowych.

JEDNOŚĆ RUCHU ZAWODOWEGO W POLSCE OSIĄGNIĘTA PRZED CZTEREMA Z GÓRĄ LATAMI, ZOSTAJE UGRUNTOWANA PRZEZ JEDNOŚĆ POLITYCZNĄ KLASY ROBOTNICZEJ.

Ułatwi to niewątpliwie pracę związków zawodowych, w bezpartyjnych masach stanie się źródłem dodatkowej siły związków zawodowych i zapewni im wykonanie wielkich zadań, JAKIE PRZED ZWIĄZKAMI ZAWODOWYMI STAWIA KONGRES JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ.

Nie stawiałem sobie zadania wyczerpania wszystkich najważniejszych zadań związków zawodowych. Jednego jednak zasadniczego i nowego zadania związków zawodowych nie mogę pominąć.

(dalszy ciąg na str. 7)

O Statucie i Zadaniach Organizacyjnych

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(dalszy ciąg ze str 6)

Wspomniałem, że zadaniem naszym jest podnosić kierowniczą rolę klasy robotniczej i w szczególności umacniać sojusz klasy robotniczej z małorolnymi i średniorolnymi chłopami pod kierownictwem klasy robotniczej.

Na wsi przed nami stoją olbrzymie zadania dokonania zasadniczych przeobrażeń społeczno-ekonomicznych.

CHCEMY WIEŚ NASZĄ STOPNIOWO PRZESTAWIĆ NA TORY GOSPODARKI UMASZYNOWIONEJ I ZESPOŁOWEJ. MUSIMY W TYM CELU POKONAĆ OPÓR NAJLICZNIEJSZEJ DZIŚ WARSTWY KAPITALISTYCZNEJ w POLSCE — BOGACZY WIEJSKICH, POSIADAJĄCYCH GŁĘBOKIE KORZENIE NA WSI, MUSIMY PRZEZWYCIĘŻYĆ NIEUNIKNIONE WAHANIA WŚRÓD CHŁOPÓW ŚREDNIOROLNYCH. ZADANIA TE NIE MOGĄ BYĆ WYKONANE BEZ UMOCNIENIA SOJUSZU KLASY ROBOTNICZEJ Z MAŁOROLNYMI I ŚREDNIOROLNYMI CHŁOPAMI I NASZĄ PARTIĄ NIE SPEŁNIŁABY SWEGO PODSTAWOWEGO OBOWIĄZKU, GDYBY NIE PRZYSZŁA Z POMOCĄ CHŁOPOM MAŁOROLNYM I ŚREDNIOROLNYM, GDYBY NIE POMAGAŁA IM NA DRODZE DO SOCJALIZMU, GDYBY NIE ROZWINĘŁA I NIE UPOWSZECHNIŁA NOWYCH FORM SOJUSZU ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEGO.

Te nowe formy pojawiają się już i dojrzewają żywiołowo.

Tow. Czerwiński, który ma wyjątkowo wyczulony zmysł dostrzegania w terenie rzeczy nowych i ważnych przysłał mi informacje o akcji, nazwanej w zarządzie głównym CZG „Górnicy Dla Wsi".

Z informacji tej wynika, że górnicy zastosowali szeroki wachlarz form pomocy dla wsi, zaczynając od wyjazdów masowych na wieś dla pomocy w żniwach, poprzez wyjazdy brygad remontu maszyn rolniczych w spółdzielczych ośrodkach maszynowych i u poszczególnych małorolnych i średniorolnych chłopów, aż do wyjazdu na wieś robotniczych prelegentów i zespołów amatorskich.

Z informacji tej wynika, że akcja ta objęła kilkanaście gromad i wiele tysięcy chłopów.

Wiemy, że i w innych częściach kraju rozwija się ruch pomocy fabryk dla wsi.

Nowe zadania postawione przez Kongres wymagają jednak upowszechnienia tego ruchu i postawienia go na nowej bazie organizacyjnej.

Trzeba, aby każda fabryka, każda kopalnia, każde warsztaty kolejowe stały się centrum pomocy dla wsi i politycznego promieniowania klasy robotniczej na określoną gromadę, lub grupę gromad, aby w całym kraju upowszechniło się szefostwo fabryk nad gromadami wiejskimi.

Trzeba, aby fabryki systematycznie wysyłały na wieś najlepszych swoich agitatorów, którzy potrafią chłopom wyjaśnić i sytuację międzynarodową i ulgi przewidziane przez ustawę o podatku gruntowym i politykę cen Rządu Ludowego i przepisy o szarwarkach. Agitatorów, którzy w kontakcie z wiejską organizacją partyjną przyczynią się do całkowitej izolacji bogaczy wiejskich od małorolnych i średniorolnych chłopów.

Trzeba też, aby fabryki systematycznie okazywały pomoc wsi przez wysyłanie brygad remontowych i swoich zespołów artystycznych.

Jasne jest, że ten żywy kontakt fabryk z gromadami wiejskimi winien się odbywać pod stałą kontrolą Komitetu Partyjnego, lub Egzekutywy organizacji fabrycznej, które powinny dokładnie dobierać wyjeżdżających, instruować ich i kontrolować ich działalność w gromadzie.

Ale nie byłoby słusznym ograniczanie tej sprawy do ram partyjnych.

Sprawa pomocy politycznej, technicznej i kulturalnej dla małorolnych i średniorolnych chłopów jest sprawą całej klasy robotniczej.

Dlatego też powinny powstać odpowiednie komisje przy radach zakładowych, które pod kierownictwem organizacji partyjnej będą tę sprawę organizować.

Oto nowe, zaszczytne zadanie związków zawodowych, wynikające z zasadniczej generalnej linii Kongresu Zjednoczeniowego o umocnieniu sojuszu klasy robotniczej z małorolnym i średniorolnym chłopstwem, pod kierownictwem klasy robotniczej.

Zadania członków Partii w ZSCh i w spółdzieczości

PRZECHODZĘ DO ZADAŃ CZŁONKÓW PARTII W ZSCh I W SPÓŁDZIELCZOŚCI ROLNICZEJ.

W głębokiej orce społeczno-gospodarczej i kulturalnej, którą Partia nasza ma do przeprowadzenia na wsi polskiej, najważniejszym Jej pomocnikiem będzie niewątpliwie ZSCh.

Dzięki ścisłej współpracy na terenie ZSCh członków PPR i SL, dzięki skupianiu chłopów wokół hasła sojuszu robotniczo-chłopskiego, dzięki nastawieniu zasadniczych ogniw związku na przeprowadzanie polityki w interesie chłopów małorolnych i średniorolnych, **stał się ZSCh masową organizacją chłopów polskich, liczącą dziś 1.115.000 członków.**

ZSCh powołał do życia nową formę organizacyjną spółdzielczości rolniczej — uniwersalną gminną spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej i związki branżowe plantatorów i hodowców.

Nie wymaga uzasadnienia, jak wielkie znaczenie gospodarcze i społeczne dla wsi polskiej i dla mas pracujących w mieście i na wsi ma wszechstronny rozwój spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia, oraz związków branżowych plantatorów i hodowców.

Spółdzielczość rolnicza i związki branżowe ZSCh traktował, jakby dwa swoje ramiona.

Szybki jednak wzrost Centrali Spółdzielczości Rolniczej, liczącej już obecnie ponad milion członków wymaga dalszego kroku naprzód w dziedzinie organizacyjnej.

Na szczeblach dołowych bowiem chłop najczęściej jest członkiem trzech organizacji: Zw. Samopomocy Chłopskiej, Spółdzielni Rolniczej i Związku Branżowego.

Na szczeblu kierownictwa gminnego okrzepłe spółdzielnie usiłują się uwolnić spod kierownictwa ZSCh, powodując wzajemne trudności. Związki zaś branżowe, które mają wiele wspólnych interesów ze spółdzielczością rolniczą, zmuszone są do kontaktowania się z nią za pośrednictwem organizacji ZSCh.

Wytwarza to nie tylko chaos organizacyjny, ale ma również swoją stronę polityczną.

Chodzi o to, że w porozumieniu z władzami terenowymi spółdzielni i zrzeszeń—władze terenowe ZSCh skupiają niewątpliwie najlepszy aktyw polityczny, aktyw o największym zacięciu pracy społecznej, najbardziej ideowy i zdolny do przeprowadzania polityki demokracji ludowej, popierania małorolnych i średniorolnych chłopów, oraz ograniczania i wypierania bogaczy chłopskich.

Wybory gromadzkich władz ZSCh, niedawno zakończone, i częściowo zakończone wybory władz gminnych, przyczyniły się do dalszego wzmocnienia ZSCh przez wyeliminowanie z władz elementów kułackich.

W tych warunkach wydają się **słuszne** i dojrzałe propozycje, pochodzące zarówno od członków naszej Partii, jak i ludowców, propozycje Zjednoczenia w jeden Związek Spółdzielni i Zrzeszeń Rolniczych, zarówno ZSCh, jak i Centrali Rolniczej, jak wreszcie związków branżowych plantatorów i hodowców.

Zjednoczenie to wzmocni spółdzielczość rolniczą, ułatwi eliminowanie z jej władz bogaczy wiejskich i ich zauszników, oraz wysunięcie nowego chłopskiego ideowego aktywu gospodarczego.

Na początku referatu przytaczałem cyfry, charakteryzujące wpływ naszej Partii we władzach ZSCh.

Wpływ ten jest bardzo znaczny, często dominujący.

Cyfry te wyznaczają wagę, jaką powinny przywiązywać Komitety Powiatowe i Gminne PZPR do pracy ZSCh.

Wzmocnienie kierownictwa ZSCh i ścisła współpraca z ludowcami — oto najważniejsze zadanie organizacji PZPR na wsi.

Dwa słowa o innych zadaniach organizacji wiejskich

Trzeba, aby organizacje wiejskie przede wszystkim Komitety Powiatowe wzmogły swoje zainteresowanie gospodarką w majątkach państwowych.

Trzeba pamiętać, że majątek państwowy jest w tej chwili jedynym dla chłopów żywym przykładem wielkiej gospodarki.

Dobrze gospodarujący majątek państwowy również agituje swoim przykładem za umaszynowioną gospodarką zespołową. Źle zagospodarowany majątek — odstrasza.

Statut nakłada duże obowiązki na organizacje partyjne w majątkach; Komitety Powiatowe powinny same wnikać w gospodarcze zagadnienia majątków i okazywać konkretną rzeczową pomoc w tej dziedzinie słabym jeszcze na ogół organizacjom partyjnym w majątkach państwowych.

Większą wagę, niż dotychczas muszą organizacje partyjne przywiązywać do pracy Związku Zaw. Robotników Rolnych.

Trzeba, aby w centrze pracy organizacyjnej związku był majątek państwowy.

Jednocześnie jednak Związek musi więcej interesować się organizacją parobków u bogaczy wiejskich i organizować obronę ich interesów przed wyzyskiem kułackim.

PRZECHODZĘ DO SPRAW RAD NARODOWYCH.

Faktem jest, że zarówno skład partyjny, a ostatnio również i skład społeczny uległ poważnej poprawie.

Faktem jest, że Rady Narodowe stały się czynnikiem poważnego usprawnienia gospodarki samorządowej i rozwoju aktywności mas w terenie na polu samorządowym. Owocem tej pracy Rad Narodowych są setki szkół odbudowanych i wyremontowanych, tysiące kilometrów dróg, setki mostków, wiele kilometrów rowów melioracyjnych, powstałych dzięki aktywności społecznej i ofiarności miejskiej ludności, organizowanej w tym celu przez Rady Narodowe.

Na pracy Rad Narodowych ciążą jednak jeszcze poważne słabości i braki.

Nie odgrywają one jeszcze roli władzy w terenie, powołanej do nadzoru i kontroli całokształtu działalności administracji państwowej.

Nie umieją one jeszcze dostatecznie przyciągać szerokich mas do codziennej pracy rządzenia, nie umieją one jeszcze korzystać z tego — W-G WYRAŻENIA LENINA — „cudownego środka" który udziesięciokrotnia siły aparatu państwowego.

W szczególności nie są one jeszcze dość aktywne w walce przeciw biurokratyzmowi.

Podniesienie roli Rad Narodowych, jako organów władzy państwowej w terenie i jako organu społecznego nadzoru łączących milionowe masy pracujących z aparatem państwowym, jest szczególnie ważne obecnie wobec zadań, które Partia stawia sobie na wsi polskiej.

Do rad gminnych wchodzi około 70.000 chłopów. Rady gminne rozporządzają w roku 1949 15 miliardowym budżetem własnym nie licząc o wiele większych środków inwestycyjnych na wsi, przewidzianych przez wyższe organa samorządu i państwa. Jasne jest, że w oparciu o wysoką aktywność komisji przy radach gminnych w oparciu o mobilizację chłopów pracujących — **rady gminne mogą nie tylko wiele zrobić dla podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego wsi polskiej, ale również odegrać istotną rolę przy ograniczeniu wyzysku bogaczy chłopskich i w pomocy dla małorolnych i średniorolnych chłopów.** Na to ogniwo rad narodowych winna też skupić największą uwagę nasza Partia.

Gminna Rada Narodowa i urząd gminny to wielka władza na wsi, która w dużej mierze kształtuje pojęcie chłopa o naszym aparacie państwowym. **Trzeba, aby radni naszej Partii w radach gminnych wnikali w sprawy budżetu gminnego, aby w sposób rzeczowy i wnikliwy kontrolowali pracę Urzędu Gminnego.**

Trzeba, aby komitety powiatowe i gminne naszej Partii przychodziły naszym radnym z rzeczową i konkretną pomocą organizacyjną i instruktażem.

Zadania Partii w dziedzinie pracy wśród młodzieży i kobiet

Jeżeli w projekcie Statutu Partii mówimy, że **„Partia otacza opieką ZMP — przodującą organizację młodego pokolenia" — nakłada to poważne obowiązki i poważną odpowiedzialność w stosunku do ZMP na wszystkie organizacje partyjne.**

Mamy wspaniałą, ofiarną i bohaterską młodzież. Od naszej młodzieży robotniczej wyszła inicjatywa wyścigu pracy. Nasza młodzież wiejska kroczy w pierwszych szeregach budowniczych postępu na wsi polskiej.

Trzeba, aby wszystkie organizacje partyjne zdały sobie sprawę, że określając ZMP jako organizację przodującą młodzieży wymagamy od niej, aby stała się ona podstawową siłą ideowo-wychowawczą wśród młodzieży, aby jej aktyw stał się motorem w tej pracy w Służbie Polsce, aby dawał podstawowe kadry wychowawcze dla ZMP.

Są to ważne i trudne zadania i wykonać je może ZMP jedynie pod warunkiem stałej i systematycznej pomocy organizacji partyjnych. Trzeba, aby organizacje partyjne utrzymywały ścisłą więź z członkami partii w ZMP — bowiem wytrwała i umiejętna realizacja ideologii i wytycznych Partii przez członków Partii w ZMP jest najważniejszym warunkiem pomyślnego rozwoju ZMP.

Trzeba, aby sprawy młodzieżowe były systematycznie stawiane na egzekutywach, komitetach i w dołowych organizacjach partyjnych jako zagadnienia pierwszoplanowe.

Szczególną pomoc w pracy wychowawczej ZMP winni okazywać członkowie partii — nauczyciele. Trzeba, aby przewodniczący lub wiceprzewodniczący ZMP członkowie Partii na wszystkich szczeblach wchodzili do odpowiednich egzekutyw partyjnych.

Trzeba wreszcie, aby kierownictwa partyjne opiekowały się aktywem ZMP. Jest to aktyw dobry, ofiarny, bojowy, brak mu jednak często doświadczenia.

Trzeba mu pomagać, dbać o jego autorytet nie komenderować, nie lekceważyć go, nie zapominać o nim, ja kto np. zrobiło województwo łódzkie, nie wybierając ani jednego delegata młodzieżowego na Kongres.

Ważną rolę ma jeszcze do odegrania na wsi polskiej ORMO. Szczególnie duże znaczenie ma zbliżenie i współpraca, które w ostatnim okresie rozwijają się między ORMO i ochotniczą strażą pożarną. Procesom zjednoczeniowym ideowego, ofiarnego i bezgranicznie oddanego Polsce Ludowej — ORMO z wielosettysięczną dobrze zorganizowaną i mającą głęboką tradycję na wsi polskiej organizacją straży ochotniczej — winny organizacje partyjzne na wszystkich szczeblach okazać wszechstronną pomoc. Zjednoczenie tych organizacji bowiem umocni bezpieczeństwo i ład na wsi polskiej i stworzy skuteczną zaporę przeciw wszelkim próbom regeneracji przez reakcję band podziemnych.

Wzmożoną uwagę winny zwrócić organizacje partyjne w mieście i na wsi na rozwój organizacji kobiecych, które w ostatnim okresie mogą się poszczycić poważnymi osiągnięciami. Szczególną uwagę poświęcić należy sprawie wysuwania do pracy kierowniczej zdolnych i oddanych sprawie kobiet. Poważnym i coraz rosnącym rezerwuarem aktywu kobiecego są przodowniczki pracy, które dają decydujący wkład do dzieła faktycznego równouprawnienia kobiet, bo w praktyce przez swoje wybitne rezultaty pracy **rozbijają stare zakorzenione przesądy.**

Pomagając rozwojowi organizacji kobiecych w mieście i na wsi, które powinny trafiać z nową myślą i świadomością do najbardziej zacofanych grup kobiecych, — organizacje partyjne winny wychowywać aktyw kobiecy nie tylko dla pracy wśród kobiet, ale śmiało wysuwać kobiety do aktywnej pracy we wszystkich dziedzinach.

Trzeba pamiętać, że każda robotnica wysunięta na kierownicze stanowisko majstra czy kierownika do zarządu związku zawodowego czy administracji państwowej, że każda chłopka wysunięta na kierownicze stanowisko do spółdzielni czy do rady narodowej jest żywym przykładem dla tysięcy innych kobiet, pokazuje im, że nie święci garnki lepią i skuteczniej pokonuje przez wieki ukształtowaną w kobietach nieśmiałość i obawę przed pracą kierowniczą, niż dziesiątki pogadanek o równouprawnieniu kobiet.

W akcji przedkongresowej wzmogła się aktywność kobiet — członkiń Partii. Nasze terenowe organizacje partyjne nie przełamały jednak jeszcze u siebie hamulców przed wysuwaniem kobiet. Wskazuje na to fakt, iż mimo, że procent kobiet w PPR wynosił ostatnio 19.6, to na powiatowych konferencjach przedzjazdowych, w których uczestniczyło 43.683 delegatów kobiet, wybranych było 3.393 tj. 7,8 procent.

Mówiłem już o tym, że rezerwuarem aktywu kobiecego winny być przodownice pracy. Kuźnią aktywu powinny być fabryki. Mamy fabryki z dużym udziałem kobiet. **Trzeba, aby wśród radców załogowych zwolnionych od pracy zgodnie z ustawą były w tych fabrykach we właściwej proporcji kobiety. Trzeba aby rady kobiece w fabrykach pod specjalny swój nadzór wzięły realizację planu wydatków socjalnych, szczególnie w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem.**

Trzeba wreszcie, aby fabryczne rady kobiece wzięły szefostwo nad pracą określonych szkół podstawowych, aby fabryczne rady kobiece delegowały pod nadzorem fabrycznej organizacji partyjnej najlepszych ludzi do komitetów rodzicielskich tych szkół, aby skończyć z tą nienormalną sytuacją, gdy w szkole uczą się dzieci robotnicze, a w komitecie rodzicielskim, jak to słusznie stwierdzono na konferencji łódzkiej, **najczęściej rej wodzi mecenas lub kupiec!**

Sprawa uaktywnienia kobiet musi nabrać właściwego rozmachu. Kobiety w pracy nad odbudową kraju pokazały już swe uzdolnienia, pracowitość, skrupulatność, uczciwość.

Popatrzcie na nasz Kongres, na skład jego delegatów. Wskazuje on, że kobiety zrywają z wiekową spuścizną bierności politycznej. A w tym jest największa gwarancja uaktywnienia kobiet.

Tak przedstawiają się zadania Partii i jej transmisji do mas.

Zadania te są olbrzymie i nakładają ogromne obowiązki na instancje partyjne na wszystkich szczeblach. Zadania te wymagają znacznego wzmocnienia samego aparatu partyjnego na wszystkich szczeblach a przede wszystkim na szczeblu centralnym.

Już pewne kroki w tym kierunku poczyniła PPR po Plenum Sierpniowym. Widzimy już pierwsze osiągnięcia po reorganizacji. W rezultacie uchwał Sierpniowego Plenum starego Wydziału Propagandy KC, którego kierownictwo w rezultacie wahań prawicowych i nacjonalistycznych niezdolne było do organizacji ofensywy ideologicznej naszej Partii. **Zmiana kierownictwa i utworzenie poważnego działu Propagandy Oświaty i Kultury KC dało już istotne zdobycze nie tylko w organizacji prasy partyjnej i w propagandzie masowej ale również we wzmocnieniu oddziaływania Partii na froncie ideologicznym i na odcinku szkolnictwa.**

(dokończenie na str. 8)

O Statucie i Zadaniach Organizacyjnych

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(dokończenie ze str. 7-ej)

Front kulturalny pozostaje jednak ciągle jeszcze najsłabszym odcinkiem naszej pracy. Na ten odcinek też wszystkie instancje Zjednoczonej Partii zwrócić muszą szczególną uwagę.

Widzimy już również pierwsze pozytywne rezultaty pracy w dziedzinie kadr w rezultacie zmiany kierownictwa po Plenum Sierpniowym i znacznego wzmocnienia Wydziału Personalnego KC.

Zreorganizowany Wydział Personalny KC zerwał ze starą praktyką zazdrosnego eliminowania wszystkich innych wydziałów od pracy personalnej, wychodząc ze słusznego założenia, że **każdy wydział KC winien znać swoje kadry w kraju.** Na odwrót przez ścisłą współpracę w dziedzinie personalnej z innymi wydziałami KC Wydział Personalny pogłębia swoją znajomość kadr i zdobywa konieczne elementy dla swojej decyzji w dziedzinie rozstawienia i wysuwania kadr.

W olbrzymich przemianach politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych, których program wytyczył nasz Kongres, **instancje partyjne mają do odegrania rolę kierowniczą, rolę sztabów na swoich terenach.** Pozwolę sobie użyć porównania wojskowego. Wiadomo, że w nowoczesnej armii jest wiele rodzajów broni: **są dowódcy artylerii, wojsk pancernych, łączności itd. ale na pewnym szczeblu są dowództwa ogólnowojskowe, których zadaniem jest koordynacja tych wszystkich rodzajów.**

W naszej armii proletariackiej instancje odgrywają rolę tego ogólnowojskowego dowództwa.

Wymaga to podniesienia wiedzy politycznej i ekonomicznej aparatu partyjnego.

Wymaga to szerszego powiązania aparatu partyjnego z masami, bezwzględnego tępienia wszelkich przejawów biurokratyzmu w aparacie partyjnym i przestrzegania kolektywnych form pracy.

Wymaga to wreszcie, aby nasz aparat partyjny przyswajał sobie styl pracy partii nowego typu, styl. który wyklucza zastępowanie żywej praktycznej pracy frazeologią rewolucyjną, styl, który wyklucza też pogrążanie się w wąskim, ciasnym praktycyźmie, jednym słowem, aby aparat partyjny przyswajał sobie styl pracy leninizmu.

W trosce o podniesienie poziomu ideologicznego

Trzeba wreszcie podnieść poziom i nadać właściwy rozmach naszemu szkoleniu ideologicznemu, propagandzie idei marksizmu - leninizmu.

„Należy uznać za pewnik — mówił tow. Stalin na 18-tym zjeździe WKP(b) — **że im wyższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko - leninowskie pracowników jakiejkolwiek dziedziny pracy państwowej i partyjnej, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna, tym większe są wyniki pracy i przeciwnie— im niższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko - leninowskie pracowników tym możliwsze jest fiasko i niepowodzenie w ich pracy, tym możliwsze jest wyjałowienie i przerodzenie się samych pracowników w ograniczonych, małostkowych praktyków, tym możliwsze jest ich zwyrodnienie".**

„Dziewięć dziesiątych naszych trudności moglibyśmy rozwiązać — mówił dalej tow. Stalin — **gdybyśmy potrafili podnieść ideologicznie i zahartować politycznie nasze kadry.** Trzeba stwierdzić, że nigdy jeszcze w naszym kraju, w klasie, robotniczej, w masach chłopskich, w szeregach naszej inteligencji nie było takiego zainteresowania dla zagadnień marksizmu, jak obecnie. **Nigdy w naszej partii nie było takiego pędu do wiedzy marksistowsko - leninowskiej, takiego pędu do poznania historii WKP(b), jak obecnie.**

Mamy określone zdobycze w dziedzinie masowej organizacji szkolenia partyjnego. Przez Szkołę Centralną i Wojewódzkie Szkoły PPR przeszło 15.000 towarzyszy, w tej liczbie 9.000 robotników i 3.000 chłopów. Od szeregu miesięcy szkolenie partyjne przeprowadzaliśmy już wspólnie — PPR i PPS. Kończący się obecnie turnus Szkoły Centralnej i Wojewódzkich **odbywał się już jako wspólny i obejmuje 1.700 towarzyszy.**

Również partyjne kursy wieczorowe przeprowadzane były ostatnio jako wspólne. **W sierpniu wspólne partyjne 3-miesięczne kursy wieczorowe ukończyło 70.000 towarzyszy. Obecnie na kursy te uczęszcza 80.000.**

Trzeba, aby nasze komitety partyjne, nasze wydziały propagandy i szkolenia partyjnego jeszcze bardziej rozszerzyły i pogłębiły prace w dziedzinie szkolenia ideologicznego kadr partyjnych.

Trzeba, aby u podstaw naszej masowej pracy ideologicznej legła stalinowska encyklopedia marksizmu — Krótki Kurs WKP(b) trzeba, aby kadry nasze poznały historię polskiego ruchu robotniczego i aby ogromny dorobek ideologiczny naszego Kongresu, który jest wynikiem twórczego zastosowania marksizmu - leninizmu do zagadnień obecnego etapu polskiego ruchu robotniczego — stał się własnością całej naszej Partii.

Poprawki do projektu statutu

Przechodząc do omówienia ożywionej dyskusji przedkongresowej nad projektem Statutu, w rezultacie której do Komisji Statutowej wpłynęły 253 listy (nie licząc tych, które drukowane były na łamach prasy) mówca ustosunkowuje się do najważniejszych poprawek.

Zacznę — mówił tow. Zambrowski — od tych poprawek, które moim zdaniem nie nadają się do przyjęcia.

1 Szereg poprawek domaga się wprowadzenia zróżniczkowanego stażu kandydackiego dla robotników, chłopów i pracowników umysłowych: dłuższego dla chłopów i pracowników umysłowych, niż dla robotników. Myślę, że poprawki te powinny być odrzucone.

Do kategorii pracowników umysłowych zaliczeni są u nas pracownicy UB, pracownicy MO, rośnie liczba robotników wysuwanych na kierownicze stanowiska i przez to samo przechodzących do kategorii pracowników umysłowych. W tych warunkach wprowadzenie dłuższego **stażu kandydackiego dla pracowników umysłowych godziłoby częściowo w** najlepsze elementy klasy robotniczej.

Co się tyczy chłopów, to **nie należy zapomnać, że na wsi naszej toczy się ostra walka klasowa, że chłopi kandydaci naszej Partii nie rzadko narażani będą na niebezpieczeństwo, że chłopi — kandydaci naszej Partii nie rzadko rekrutować się będą z ORMO-owców i że w tych warunkach roczny staż kandydacki wystarczy dla poznania przez organizację partyjną postawy moralno - politycznej chłopa — kandydata Partii.**

2 Szereg towarzyszy proponuje aby wprowadzić obostrzenie przy przyjmowaniu do Partii dla wszystkich tych, którzy w swoim czasie należeli do faszystowskich organizacji, względnie byli funkcjonariuszami aparatu przemocy rządów przedwrześniowych. Od takich towarzyszy proponują żądać większej ilości poręczycieli z dłuższym stażem partyjnym. Myślę, że jest to sprawa zbyt szczegółowa dla statutowego jej rozstrzygnięcia i że zaostrzenie czujności i ścisłe stosowanie Statutu przez organizacje partyjne i komitety wystarczy dla uchronienia partii przed lekkomyślnym przyjmowaniem wspomnianych ludzi.

3 Szereg poprawek domaga się ścisłego określenia, ile razy i na jak długi okres organizacja partyjna może odraczać przyjęcie kandydata na członka. Myślę że przedwcześnie byłoby precyzować te terminy i że **Komitet Centralny** może tę sprawę uregulować własną uchwałą z chwilą, gdy zdobędzie w tej dziedzinie konkretne doświadczenie.

4 Szereg poprawek domaga się wprowadzenia do Statutu prawa kooptacji do instancji partyjnych na szczeblu wojewódzkim i powiatowym. Myślę, że nic nie uzasadnia takiego odstępstwa od zasad centralizmu demokratycznego.

5 Szereg poprawek stwierdza, że przepisy Statutu, odnośnie organizacji partyjnych w urzędach i instytucjach, są niedostateczne i że należałoby na tę organizację rozciągnąć przepisy Statutu, odnośnie organizacji partyjnych w zakładach pracy.

Poprawki te są niesłuszne. Przepisy Statutu o obowiązkach koła partyjnego, dotyczące wszystkich kół, a więc i organizacji partyjnej w urzędach i instytucjach, uzupełnione przez szczególne podkreślenie obowiązków tych kół w dziedzinie walki z biurokratyzmem i nadużyciami, oraz prawo tych organizacji do sygnalizowania wyższym władzom partyjnym o niedomaganiach w pracy tych instytucji— wyczerpują obowiązki i prawa organizacji partyjnych w urzędach.

Nie można rozciągać praw organizacji partyjnych w zakładach pracy na urzędy i instytucje, bo jeśli zakładowa organizacja partyjna wysłuchuje informacji dyrektora i podejmuje uchwałę, to może ona zobowiązać całą organizację partyjną do jej wykonania, a jakie możliwości wykonania swej uchwały może mieć organizacja partyjna w CZP, lub w Urzędzie Wojewódzkim odnośnie zagadnień dotyczących terenu? Żadnych. — bo dla dyrektora partyjnika ani dla wójta partyjnika, uchwały te nie mogą być wiążące, gdyż oni mają inne władze partyjne.

6 Szereg towarzyszy proponuje, aby w Ministerstwach sekretarzy organizacji partyjnej zatwierdzał Komitet Centralny. Ta propozycja wydaje mi się godną przedyskutowania.

7 Szereg poprawek proponuje rozmaite granice wieku przy przyjmowaniu do Partii, np. 20 lat, a nawet 22, motywując to koniecznością dania większych możliwości rozwoju ZMP. Szereg poprawek proponuje też, aby do lat 20 przyjmować do Partii jedynie spośród członków ZMP. Ostatnia poprawka wydaje mi się również godną dyskusji.

8 Wiele poprawek domaga się dla członków ZMP skrócenia stażu kandydackiego do 6-ciu miesięcy. Myślę, że sprawę tę wyczerpuje odpowiedni przepis w projekcie Statutu, który przewiduje możliwość skrócenia stażu, do 6-ciu miesięcy.

Przechodę do poprawek, które uważam za słuszne.

9 **Istotną poprawką jest propozycja zmiany nazwy — koło partyjne na: Podstawowa Organizacja Partyjna.**

Poprawka ta jest słuszna. Wynika z olbrzymiego wzrostu naszej Partii. Co to za koło w ostrowieckich zakładach, gdzie partyjna organizacja zakładowa PZPR liczy obecnie 4200 członków?

A organizacji zakładowych PZPR, liczących ponad 500 członków mamy obecnie ok. 250; jasne, że bardziej odpowiednia dla tych zakładów jest nazwa **Organizacja Partyjna** niż koło partyjne.

Nie jest to jednak jedyne uzasadnienie zmiany nazwy. Nowe prawo statutowe, otrzymane przez organizację partyjne w zakładach pracy, nie może być rozciągnięte na wszystkie organizacje oddziałowe. Trudno przecież wyobrazić sobie, aby na przykład na „Geyerze", gdzie obecnie jest 28 kół oddziałowych, wszystkie te koła mogły wysłuchiwać sprawozdań dyrekcji, domagać się materiałów, podejmować uchwały.

Prawa te są dane podstawowej organizacji partyjnej t. j. zakładowej, fabrycznej organizacji partyjnej.

Co jeszcze przemawia za wprowadzeniem pojęcia podstawowej organizacji partyjnej, to fakt ogromnego rozdrobnienia naszych organizacji fabrycznych, przy jednoczesnym zaniedbaniu partyjnych zebrań ogólno - fabrycznych.

Mamy teraz w wielu fabrykach nie tylko koła oddziałowe, ale i koła zmianowe.

Z natury rzeczy taka organizacja nie dyskutuje zagadnień ogólnofabrycznych, nie styka się na swych zebraniach z problematyką dyrekcji, lub rady zakładowej, zamyka się w wąskiej problematyce oddziału, albo nawet zmiany, a jeśli dodać, że ma wąski i słaby aktyw, oraz nie zawsze może być obsłużona przez kierownictwo fabryczne, to jasne jest, że członkowie Partii, ograniczeni w samej tylko organizacji partyjnej, nie mają możliwości szybkiego rozwoju.

W ten sposób podstawową organizacją partyjną byłaby każde organizacja partyjna zakładowa, (fabryczna, kopalniana i t. d.), w urzędzie i instytucji — gromadzka itd., niezależnie od jej liczebności.

W zakładach pracy i instytucjach, gdzie duża liczba członków Partii uzasadnia ich podział według oddziałów pracy, mielibyśmy również oddziałowe organizacje partyjne.

Dlatego słusznym jest wprowadzenie pojęcia — Podstawowa Organizacja Partyjna i Oddziałowa Organizacja Partyjna.

Dlatego, wprowadzając pojęcie podstawowej organizacji partyjnej, myślimy jednocześnie o praktycznej realizacji systematycznych zebrań tych podstawowych organizacji partyjnych, które liczą poniżej 500 członków przynajmniej raz na miesiąc niezależnie od normalnych zebrań oddziałowych.

Dlatego też słuszny jest postulat, aby utworzenie partyjnych organizacji oddziałowych wymagało zatwierdzenia Komitetu Powiatowego.

Dalsza poprawka do tegoż rozdziału proponuje, aby Komitety zakładowe istniały tylko w podstawowych organizacjach partyjnych, liczących ponad 500 członków Partii, w organizacjach zaś poniżej 500 członków Partii mających organizacje oddziałowe, aby na czele całej organizacji stała Egzekutywa zakładowa, na czele zaś oddziałowych organizacji zależnie od ich liczebności— Egzekutywy, względnie sekretarze

10 Słuszna jest poprawka, wprowadzająca do Statutu przepis o zespołach partyjnych, w wybieranych organach masowych i bezpartyjnych organizacji. **Wynika ona z podstawowej zasady leninowskiej o Partii nowego typu, jako najwyższej formie organizacji, powołanej do kierownictwa masowymi bezpartyjnymi organizacjami.**

11 Słuszna jest wreszcie poprawka o grupach kandydatów w tych zakładach pracy i gromadach, gdzie nie ma członków partii. **Zagadnienie to jest szczególnie ważne dla naszych organizacji wiejskich.**

Udział chłopów w Partii, wynoszący obecnie 17 proc. jest stanowczo za niski. Liczba gromad, w których brak jest organizacji partyjnej wynosi około 15.000. W gromadach wypadnie nam właśnie tworzyć grupy kandydatów. przyjmować tam kandydatów będzie Komitet Powiatowy. Nie będą one miały prawa przyjmowania i wykluczania członków Partii, ani wyboru Egzekutywy, lub sekretarza. Kierować nimi będzie członek Partii, wyznaczony przez Komitet Powiatowy z okolicznej gromady. **Tyle o poprawkach do projektu Statutu.**

Dyskusja statutowa ujawniła zarówno w PPR, jak i w PPS olbrzymi wzrost zainteresowania dla zagadnień organizacyjnych Partii **i u progu Zjednoczenia stanowiła istotny etap zbliżenia między peperowcami i pepesowcami na gruncie leninowskich zasad organizacyjnych.**

Deklaracja i Statut — źródłem siły naszej Partii i gwarancją zwycięstwa

I NA TYM POLEGA JEJ WIELKIE ZNACZENIE. **Dzisiaj peperowcy i pepesowcy są już członkami jednej Partii, ale sprawa zbliżenia między byłymi peperowcami i byłymi pepesowcami nie może jeszcze być zdjęta z porządku dziennego.**

Nie jesteśmy już rozdzieleni wzajemną walką, jak byli rozdzieleni kapepowcy i pepesowcy, nie stoi też już przed nami sprawa jednolitofrontowej współpracy, jak stała ona przez szereg lat przed peperowcami i pepesowcami — NALEŻYMY BOWIEM DO JEDNEJ PARTII, DO TEJ SAMEJ ARMII PROLETARIACKIEJ, DO TEJ SAMEJ RODZINY PARTYJNEJ.

Ale na naszej Partii ciąży jeszcze i przez pewien czas ciążyć będzie stały podział na peperowców i pepesowców.

Naszej Zjednoczonej Partii grozi jeszcze niebezpieczeństwo, że przez pewien czas ciążyć będzie smutna spuścizna przeszłości, — pewna obcość, pewne odosobnienie między byłymi peperowcami i byłymi pepesowcami.

Te pozostałości, czy ślady to odosobnienie musimy wyrwać z korzeniami.

TE POZOSTAŁOŚCI OBCOŚCI, TE POZOSTAŁOŚCI ODOSOBNIENIA MIĘDZY BYŁYMI PEPEROWCAMI I BYŁYMI PEPESOWCAMI MUSIMY POKONAĆ, PRZEZWYCIĘŻYĆ, ZATRZEĆ I ZLIKWIDOWAĆ W JAK NAJKRÓTSZYM CZASIE.

My wszyscy, i byli peperowcy i byli pepesowcy, musimy jak matkę kochać i cenić Zjednoczoną Partię. Jak matka miłuje wszystkie swoje dzieci, tak też Zjednoczona Partia jednakowo traktować będzie wszystkich swoich członków.

MY WSZYSCY, BYLI PEPEROWCY I BYLI PEPESOWCY, JESTEŚMY ZAPATRZENI WE WSPANIAŁY WZÓR PARTII, W WKP. (B).

Zdajemy sobie sprawę, że nie jesteśmy jeszcze Partią typu bolszewickiego, ale wierzymy niezłomnie, że Partią taką będziemy.

Podstawową jednak cechą Partii typu bolszewickiego jest to, że jest ona, jak monolit.

TAKIM MONOLITEM MUSI SIĘ STAĆ POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA.

Historia nie dała nam wiele czasu.

Z zachwytem śledziliśmy dwa dni temu, jak zapalały się światła na mapie planu sześcioletniego.

ZADANIEM POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ jest zapalić te światła w terenie.

ZADANIEM POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ jest stanąć na czele mas pracujących i poprowadzić je do wykonania planu 1949 roku w 9 — 10 miesięcy.

ZADANIEM WRESZCIE POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ jest — na czele mas pracujących, zwycięsko założyć fundamenty Polski socjalistycznej.

ŻAGWIĄ PŁONĄCĄ OŚWIETLAJĄCĄ DROGĘ DO SOCJALIZMU BĘDZIE DLA PÓŁTORAMILIONOWEJ ARMII ZJEDNOCZONEJ PARTII MARKSISTOWSKO - LENINOWSKA DEKLARACJA IDEOWA KONGRESU.

NIEROZERWALNYM CEMENTEM, PRZEKSZTAŁCAJĄCYM ZJEDNOCZONĄ PARTIĘ W MONOLIT, SKUPIONY WOKÓŁ KOMITETU CENTRALNEGO Z TOW. BIERUTEM NA CZELE, BĘDZIE STATUT PARTII UCHWALONY PRZEZ KONGRES.

OTO ŹRÓDŁA SIŁY NASZEJ PARTII I GWARANCJA NASZEGO ZWYCIĘSTWA.

Przyjęcie Deklaracji Ideowej

i dyskusja nad referatami tow. tow. Zambrowskiego i Świątkowskiego

Po przemówieniu tow. Zambrowskiego, tow. Oskar Lange udzielił głosu tow. Franciszkowi Fidlerowi, który zajmował kierownicze stanowisko jeszcze w SDKPiL, a następnie w KPP i PPR.

Wchodzącego na mównicę weterana ruchu robotniczego sala wita długo niemilknącymi oklaskami. Tow. Fidler składa sprawozdanie z prac komisji, wybranej przez Kongres dla rozpatrzenia projektu wytycznych Deklaracji Ideowej.

Mówca stwierdza, że Komisja rozpatrzyła i omówiła znaczną ilość poprawek redakcyjnych zgłoszonych do Deklaracji. Z poprawek tych uznano za słuszne 75, tow. Fidler stwierdza, że nie zmieniają one zasadniczej linii projektu, który jest znany wszystkim delegatom na Kongres. W związku z powyższym Komisja proponuje, ażeby **Kongres uchwalił wytyczne, jako Deklarację i aby polecił przyszłemu Komitetowi Centralnemu ostateczne zredagowanie i opublikowanie Deklaracji Ideowej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.** Wniosek ten sala przyjmuje długotrwałymi oklaskami.

Krótkie swe wystąpienie tow. Fidler skończył następującym oświadczeniem: **„Niech ta Deklaracja idzie w masy, niech potęguje wierność i zwartość Zjednoczonej Partii, niech się w rękach ludzi pracy stanie jeszcze jednym narzędziem budowy społeczeństwa prawdziwie człowieczego — bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego".**

Słowom mówcy towarzyszy grzmot oklasków. Sala wstaje. Rozlega się potężny śpiew „Międzynarodówki".

Przewodniczący tow. Lange poddaje pod głosowanie wniosek tow. Fidlera. **Wniosek zostaje przyjęty przez aklamację.** Znów brzmią słowa „Międzynarodówki". Aplauz i entuzjazm sali.

Na trybunę wchodzi przedstawiciel Komunistycznej Partii Danii — członek KC Partii Nuerland, który gorąco pozdrawia Kongres i naród polski, po czym przedstawia zebranym sytuację wytworzoną w Danii wskutek wpływów imperializmu anglosaskiego.

Do przemówienia tego powrócimy.

Delegacja literatów

Przewodniczący oznajmia o przybyciu delegacji pisarzy polskich. Delegacja ustawia się wokół trybuny wśród entuzjazmu uczestników Kongresu, którzy stojąc biją długotrwałe oklaski. W skład delegacji wchodzą: Jarosław Iwaszkiewicz, Julian Tuwim, Julian Przyboś, Stanisław Dygat, Lucjan Rudnicki, Aleksander Watt, Jerzy Putrament, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Konstanty Ildefons Gałczyński, Leopold Lewin, Julian Gałaj, Leon Kruczkowski, Tadeusz Kubiak, Michał Rusinek, Stanisław Wygodzki, Karol Kuryluk.

W imieniu delegacji przemawia przewodniczący Zw. Zaw. Literatów Polskich — **Jarosław Iwaszkiewicz, podkreślając, że uważa za niezwykły zaszczyt powitanie w imieniu literatów Kongresu Zjednoczenia. Kongres jest faktem tak ważnym dla biegu historii Państwa i Narodu, że nie może pozostawić w obojętności pisarzy, którzy muszą być wrażliwi na każde zjawisko życia, jako „inżynierowie dusz ludzkich". Jeżeli czasami wydaje się, że piśmiennictwo polskie nie podąża za rozwojem i postępem zdarzeń — świadczy to tylko o tym, że postęp polski kroczy siedmiomilowymi krokami naprzód.**

„Ale nie lękajcie się — oświadcza mówca. **— Literatura polska czuwa, dopędzi Was i stanie się godna nazwisk Mochnackiego, Orzeszkowej, Żeromskiego.**

Nawiązując do roku mickiewiczowskiego, który rozpoczyna się po zakończeniu Kongresu — **Jarosław Iwaszkiewicz wskazuje, że słowa Adama Mickiewicza można strawestować: „Duch pokoju zamieszkał w bluzach ludu robotniczego".**

Kończąc, Jarosław Iwaszkiewicz oświadcza, **że pisarz polski rozpłomieni dusze i serca najszerszych mas.**

Wśród owacji uczestników Kongresu, którzy stojąc biją długo oklaski, delegacja pisarzy opuszcza podium.

Referat tow. Świątkowskiego



Po raz drugi w ciągu dnia sala Kongresu Zjednoczeniowego była widownią manifestacji na rzecz ścisłego zespolenia byłych peperowców i byłych pepesowców pod sztandarem nowej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Nastąpiło to w czasie koreferatu tow. Świątkowskiego, poświęcono Statutowi Partii i zagadnieniom organizacyjnym.

Tow. Świątkowski scharakteryzował dzieje i organizacje różnych partii typu socjaldemokratycznego, przepojonych duchem reformizmu, oportunizmu i kompromisu, co prowadziło nieuchronnie do zdrady interesów klasy robotniczej. Na tym tle mówca dokonał również historycznego przeglądu organizacji przedwojennej PPS, podając wiele interesujących i nieznanych szerszemu ogółowi szczegółów.

Szczególne poruszenie na sali wywołało stwierdzenie faktu historycznego, że kierownictwo przedwojennej PPS nigdy nie uznało za stosowne usunąć z szeregów partyjnych Józefa Piłsudskiego. Był to — objaw szczególnie jaskrawo charakteryzujący antyrobotniczy charakter prawicy socjalistycznej w Polsce.

Po analizie przełomu, jaki dokonał się następnie w szeregach odrodzonej PPS pod wpływem lewicy partyjnej, mówca stwierdził wśród burzliwych oklasków, że w okresie przed zjednoczeniem, odrodzona PPS odrzuciła w praktyce niedomagania starych statutów partyjnych, gdyż nie odpowiadały one potrzebom jedności robotniczej. Długotrwałe oklaski wybuchają znowu, gdy mówca przypomina, jak powstały warunki do przejścia PPS na platformę marksistowsko - leninowską i do połączenia się z PPR w Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Z jeszcze większą siłą wybucha entuzjazm, gdy tow. Świątkowski stwierdza, że historyczny akt zjednoczenia oznacza definitywnie zerwanie z reformistycznym balastem, że Zjednoczona Partia nie będzie tolerowała w bojowym oddziale, walczącym o socjalizm, żadnych elementów reformistycznych i oportunistycznych.

Sala przyjmuje równie owacyjnie dalsze stwierdzenie mówcy, że projekt Statutu nowej partii stoi na stanowisku bezwzględnej zwartości i jednolitości, całkowitej jedności działania i ideologii i nie dopuszcza istnienia jakichkolwiek frakcji. Z wielkim zainteresowaniem uczestnicy Kongresu wysłuchują następnie wywodów, podkreślających doniosłość zasady centralizmu demokratycznego i szczytnych obowiązków członka partii oraz konieczności żelaznej dyscypliny w szeregach partii.

Końcowe owacje wybuchają, gdy tow. Świątkowski mówi o zespoleniu się byłych peperowców i pepesowców w jedną wielką rodzinę, w niepodzielną całość ideologiczną i organizacyjną, połączoną więzami braterstwa, w imię realizacji najszlachetniejszego celu, jakim jest budowa socjalizmu.

Po przemówieniu tow. Świątkowskiego, przyjętym burzliwymi oklaskami zebranych — Kongres na wniosek tow. Kuligowskiego ustalił w wyniku głosowania następujący skład Komisji Redakcyjnej Statutu: tow. tow. Zambrowski, Świątkowski, Mazur, Matuszewski, Alster, Baranowski, Brodziński, Ćwik, Cwetniak, Granas, Gutman, Kosman, Ładosz, Miętkowski, Mijal, Marczewski, Milecki, Nowak Zenon, Nowak Roman, Oks, Rybicki, Reczek, Starewicz, Sholl, Lewikowski, Zarzycki, Bodalski, Orłowska, Kozłowski, Łapot, Kłosiewicz, Wojciechowski, Kuligowski.

Powitania

Z kolei przewodniczący udziela głosu podchorążemu Łęckiemu.

Podchorąży Łęcki gorąco witając Kongres oświadcza m. in., że w Polsce Ludowej wychowankowie Szkół Oficerskich stanowią krew z krwi i kość z kości polskiej klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Odrodzone Wojsko Polskie służy przede wszystkim interesom i ideałom ludu.

Wśród ogólnych owacji na cześć Odrodzonego Wojska Polskiego zebrani z entuzjazmem przyjmują okrzyk tow. Bolesława Bieruta: „Niech żyją podchorążowie — przyszli dowódcy Wojska Polskiego"!

Dyskusja nad referatami

W dalszym toku obrad — przewodniczący otwiera **dyskusję nad referatem tow. Zambrowskiego i koreferatem tow. Świątkowskiego.** W dyskusji głos zabrali: tow. Albrecht, Szwalbe, Kłuszyńska, Orłowska i Antolski.

Przewodniczący udziela głosu tow. Wolskiemu. Przypomina on ofiarną walkę żołnierzy radzieckich o wolność Polski których mogiłami pokryta jest cała ziemia polska. Zgromadzeni chwilą milczenia czczą pamięć poległych bojowników radzieckich. W dn. 21 bm. zostanie założony w Warszawie kamień węgielny pod pomnik bojowników radzieckich o wyzwolenie Warszawy. Na uroczystość uda się delegacja Kongresu.

Przewodniczący Komisji Mandatowej Kongresu tow. Zenon Nowak zdaje sprawę z działalności Komisji.

Ze sprawozdania wynika, że w Kongresie bierze udział 1.539 delegatów.

Na zakończenie swego sprawozdania tow. Zenon Nowak stwierdza, że Komisja Mandatowa uważa Kongres za prawomocny i prosi o zatwierdzenie sprawozdania. Sprawozdanie zostaje jednogłośnie przyjęte.

Przewodniczący Kongresu komunikuje, że na Kongres przybyła delegacja architektów oraz artystów - plastyków. Serdecznie przyjęta przez zgromadzonych zajmuje delegacja miejsce przed trybuną. Przemawia w imieniu delegacji sekretarz generalny Stowarzyszenia Architektów Stefan Tworkowski.

„Architekci i plastycy — mówi m. in. inż. Tworkowski — zobowiązują się dołożyć wszelkich sił, ażeby zbudować jaśniejszą i wspanialszą Polskę."

Przewodniczący, tow. Lange ogłasza przerwę w obradach do godz. 10 rano dn. 21 bm.



Prifti — członek Albańskiej P. K. przemawia na Kongresie

Doświadczeniami Kongresu podzielimy się z robotnikami Francji

Wywiad z tow. Ramette, członkiem Biura Politycznego K. P. F.

Delegat Francuskiej Partii Komunistycznej na Kongres Zjednoczeniowy, członek Biura Politycznego Arthur Ramette, oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Trybuny Ludu": „Nowa Polska jest demokratyczna i zdecydowanie zmierza do socjalizmu. Pewności tej nabrałem podczas mego pobytu w Warszawie, chodząc po ulicach miasta, nawiązując kontakt z ludźmi. Czerpałem tę pewność z prac Kongresu Zjednoczenia.

Nie znałem Warszawy przed wojną. Przejeżdżałem tylko przez Polskę w roku 1945, kiedy jechałem do Moskwy. Ale czytałem wiele sprawozdań, opowiadań najrozmaitszych ludzi, którzy widzieli i zwiedzali Warszawę zaraz po wyzwoleniu Polski przez Armię Czerwoną. Wiedziałem więc, że Warszawa była jednym, wielkim rumowiskiem. Wiedziałem, że tylko nieliczne domy nadawały się do zamieszkania. I obecnie mogłem zdać sobie sprawę, widząc otwarte jeszcze rany miasta, że opisy te nie były zupełnie przesadzone. Wiem także, że nie umiały one oddać w całej swej grozie widoku, jaki przedstawiała potwornie okaleczona Warszawa.

Lecz dziś, mimo, że ślady jej bolesnej męki są jeszcze bardzo liczne, widzimy, że Warszawa ożyła. Warszawa zadokumentowała swą chęć do życia i znów stała się stolicą godną Polski Demokratycznej.

Ogromny wysiłek wniesiony w odbudowę Warszawy, jest wprost niepojęty dla tych, którzy tak jak ja, przybyli z kapitalistycznego kraju.

Jest pewne, że odrodzenie nie tylko Warszawy, ale i całego kraju było możliwe tylko dlatego, że dzisiejsza Polska nie jest już krajem kapitalistycznym, nie jest więcej domeną kliki sanacyjnej, która sprzedawała kraj obcym imperialistom. I właśnie dlatego widzimy dziś to, co można nazwać „cudem Warszawy". Dzisiejsze Państwo Polskie, to państwo robotników i chłopów. I dlatego też praca, która dawniej wzbogacała klasę rządzącą i zagranicznych kapitalistów, służy dziś podniesieniu stopy życiowej mas pracujących, odbudowie i daje nowe, mocne podwaliny gospodarcze, pozwalające na zrealizowanie socjalizmu.

Nie można wątpić o szczęśliwej przyszłości, jaka otwiera się przed Polską, jeśli tak jak ja uczestniczy się w obradach Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Widziałem entuzjazm, jaki wywołał Kongres Zjednoczeniowy w masach ludowych Polski. Dowodem tego entuzjazmu, bijącym najbardziej w oczy, był spontaniczny wyścig pracy, który pozwolił pracownikom wszystkich gałęzi przemysłu zakończyć przedterminowo plan produkcji na rok 1948.

Znaczenie Kongresu Zjednoczeniowego będzie ogromne. Zrealizowanie jedności przyśpieszy drogę Polski do socjalizmu. Plan sześcioletni rozpatrywany przez Kongres, będzie ważnym etapem na drodze do tego wzniosłego celu.

Jedną z największych zasług tego Kongresu jest bezsprzecznie to, że uzbroił PZPR ideologicznie.

Wrogowie socjalizmu, wykorzystując przeżytki przeszłości, chcieli odciągnąć lud z jedynej słusznej drogi, wzmacniającej niepodległość narodową. Próbowali tak jak banda Tito, zamącić stosunki przyjaźni i braterstwa, które łączą naród polski z narodami Związku Radzieckiego, lecz zakusy ich okazały się bezowocne.

Lud polski wie, że bez pomocy Związku Radzieckiego Polska nie odzyskałaby niepodległości i nie wkroczyłaby na drogę do socjalizmu.

Wraz z mymi towarzyszami, delegatami francuskimi na Kongres, powracam do naszego kraju. Doświadczeniami i wrażeniami, zebranymi w Polsce podzielimy się z robotnikami Francji, opowiemy im o demokracji, o solidarności z walką robotników francuskich, której świadkami byliśmy na Kongresie. Podkreślać będziemy jedność polityczną polskiej klasy robotniczej, będziemy uczyli naszych robotników, że tylko zjednoczona klasa robotnicza Francji potrafi obronić swój byt i niepodległość swego kraju.

Rozmowa z Harry Polittem

sekretarzem Brytyjskiej Partii Komunistycznej

Nasz korespondent przeprowadził z sekretarzem generalnym Brytyjskiej Partii Komunistycznej, tow. Harry Polittem, wywiad na temat znaczenia Kongresu Zjednoczeniowego dla międzynarodowego ruchu robotniczego. Tow. Harry Politt oświadczył:

Klasowo uświadomieni robotnicy Wielkiej Brytanii z największym zainteresowaniem śledzili długoletnią bohaterską walkę polskiego ruchu robotniczego, gigantyczne wysiłki i poświęcenie polskich robotników i chłopów w ich walce przeciw rodzimej reakcji i przeciw niemieckiemu faszyzmowi.

Wiadomość o tym, że Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna jednoczą się i tworzą jedną potężną Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, została przyjęta z radością przez robotników brytyjskich. Fakt ten doda bodźca Brytyjskiej Partii Komunistycznej w jej wysiłkach, mających na celu przeprowadzenie wspólnej akcji z lewicowymi elementami w brytyjskim ruchu labourzystowskim i zmierzającym do wyrwania Wielkiej Brytanii z obozu imperialistycznego i przekształcenia jej w sprzymierzeńca wszystkich postępowych i demokratycznych narodów świata, które pragną trwałego pokoju.

Robotnicy brytyjscy świadomi są wojennych planów reakcji amerykańskiej i sprzymierzonej z nią reakcji brytyjskiej. W kraju wzrasta masowy ruch w obronie pokoju, a możliwość przekształcenia Wielkiej Brytanii w 49-ty stan Stanów Zjednoczonych lub w amerykańską bazę lotniczą wzbudza coraz większą niechęć wśród najszerszych mas ludowych.

Jestem przekonany, że mimo całej antyradzieckiej propagandy, szerzonej przez prasę, BBC, Kościół, konserwatystów i prawicowych labourzystów, brytyjscy robotnicy nie będą nigdy pracowali na rzecz wojny, ani nie będą walczyć przeciw Związkowi Radzieckiemu i Demokracjom Ludowym.

— Jestem pełen podziwu — oświadcza w końcu tow. Politt — dla narodu polskiego, który w tak szybkim tempie odbudowuje swój kraj ze zniszczeń wojennych.

Jestem przekonany, że Nowa Polska wykona swój plan gospodarczy i szybko kroczyć będzie wraz z innymi krajami Demokracji Ludowej w ich marszu do socjalizmu.

Duch twórczej pracy i szlachetnego wysiłku, którym owiane jest życie waszego kraju ustanowi nową, wspaniałą kartę w historii Polski. Natchnie on robotników Europy zachodniej do walki, pomoże tu zrozumieć, że jeśli chcą być wolni i niezależni, jeśli chcą wcielić w życie zasady demokracji, muszą związać swój los z potężnym Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Tarcia wśród lenników planu Marshalla

Rywalizacja zamiast zapowiadanej współpracy

Uśmierzony „bunt na kolanach“

W związku z tarciami między państwami zmarshallizowanymi B. Izakow na łamach „Prawdy“ stwierdza, że tzw. „Radę europejskiej współpracy gospodarczej“ należałoby nazwać „Radą europejskiej rywalizacji gospodarczej“.

„Od pierwszej chwili utworzenia tego organu — pisze Izakow — toczą się w nim bezustannie konflikty i tarcia. Zbyt wiele już sprzeczności nie do przezwyciężenia kryje się w samych założeniach imprezy Wall Street, noszącej miano planu Marshalla.

W grudniu rb. uczestnicy „Rady europejskiej współpracy gospodarczej“ zdecydowali się na swego rodzaju „bunt na kolanach“, protestując przeciwko postanowieniu Waszyngtonu, przewidującemu znaczne zwiększenie udziału Zachodnich Niemiec przy rozdziale kredytów amerykańskich. Jednakże Harriman dość szybko uśmierzył „bunt“ i zmusił buntowników do uznania dyrektywy amerykańskiej o pierwszeństwo Niemiec Zachodnich w korzystaniu z kredytów. Mimo to jednak, konflikty w „Radzie europejskiej współpracy gospodarczej“ nie zostały zlikwidowane.

Rok zbliża się ku końcowi. Poszczególne kraje opracowują swe budżety i plany na rok przyszły. Wall Street wydało rozkaz skoordynowania tych planów. Wówczas okazało się, że klienci dolara nie mają zamiaru zrezygnować ze swych planów w imię mglistych formuł „współpracy europejskiej“.

Przede wszystkim wyszła na jaw rozbieżność **zasadniczych interesów głównych europejskich kontrahentów Stanów Zjednoczonych — Anglii i Francji.** Poruszając w swym przemówieniu wygłoszonym w dniu 9 grudnia na terenie Izby Gmin szereg anglo - francuskich różnic zdań minister Bevin wezwał uroczyście „przyjaciół francuskich“ do zrekonstruowania gospodarki Francji w kierunku jak największego zaspokojenia potrzeb rynku angielskiego. „Przyjaciele francuscy“ zareagowali na to wezwanie z **nieukrywanym rozdrażnieniem.**

Taki sam konflikt, jak między Anglią i Francją, wybuchł obecnie między Anglią i krajami Beneluxu jak również paru innymi krajami marshallowskimi.

Skandynawia nie chce awanturnictwa

Krytyczna postawa wobec anglo-saskich prób sklecenia „bloku nordyckiego“

Społeczeństwa państw skandynawskich z wielką nieufnością odnoszą się do tajnych rozmów tzw. **Nordyckiego Komitetu Obrony,** odbywających się obecnie w Hornbaek.

Artykuł na ten temat w szwedzkim piśmie socjal-demokratycznym „Tiden“, stwierdza, że przystąpienie do nordyckiego systemu obrony pociągnie za sobą ryzyko wciągnięcia Szwecji w awanturniczą politykę Bloku Zachodniego.

Artykuł ten wywołał ożywioną dyskusję na łamach całej pracy skandynawskiej. Organ norweskiego rządu socjal-demokratycznego „Arbeiderbladet“, stwierdza, że wobec stanowiska Szwecji, obecne rozmowy na temat obrony półwyspu Skandynawskiego, mogą pozostać bezowocne. Podobne opinie ukazały się w prasie duńskiej.

Z drugiej strony, premier Danii, Hedtoft, nadal utrzymuje, że projekty obrony nordyckiej nie są równoznaczne z zachodnim blokiem wojennym, a minister Rasmussen zaprzecza, jakoby wiedział cokolwiek o spodziewanym w najbliższym czasie zaproszeniu do wzięcia udziału w rozmowach waszyngtońskich.

Vice-admirał Vedel, przewodniczący duńskiego Komitetu Obrony, oświadczył, korespondentowi „Telepressu“, że rozmowy na temat obrony, z przedstawicielami państw skandynawskich zakończą się w lutym. Zbiegną się więc one z zakończeniem rozmów waszyngtońskich na temat tzw. Unii Atlantyckiej.

Premier Aedtoft oświadczył przez radio, że **Dania nigdy nie weźmie udziału w żadnych operacjach agresywnych.**

W tę i z powrotem

O dzieciach—nie dla dzieci

Chodzi o znany film reżyserii A. Fergano pt. „Dzieci ulicy“. Film ten przedstawia dolę, a raczej — niedolę włoskiej młodzieży pod faszystowskim reżymem rządów de Gasperi'ego. Ponieważ w filmie panuje bezwzględne zło, a brak jest prawie zupełnie walki ze złem — obraz jest bardzo przykry, pesymistyczny, niekiedy wprost „podjeżdża“ makabrą. Oczywiście stanowi to świadome zamierzenie scenarzysty i reżysera, którzy pokazując po prostu, jak jest na odcinku młodzieżowym we Włoszech pragnęli tym bardziej obudzić i zaalarmować opinię publiczną całego świata.

Absolutnie jednak nie możemy się pogodzić z faktem, że „Dzieci ulicy“ są u nas „DOZWOLONE DLA MŁODZIEŻY“. Ba, są nawet wyświetlane w „Helu“, kinie jak wiadomo, SPECJALNIE MŁODZIEŻOWYM. Zupełne, i fatalne nieporozumienie. Doprawdy nie każdy film, który „ma dzieci w tytule“ — jest dla dzieci właściwy i odpowiedni.

Ferie—nie ferie

„Muszę proszę Redakcji stwierdzić — poskarżył się nam wczoraj telefonicznie, inż. H. — że niektóre instytucje łódzkie zbyt wcześnie zaczynają ferie świąteczne. Wcześniej nawet, niż szkoły.

Ot, np. poszedłem 20 bm. do Zarządu Nieruchomości na Piotrkowską Nr 100, aby załatwić ważną sprawę w Oddziale Remontów, a tu na drzwiach Oddziału napis: biuro nieczynne, interesantów się nie przyjmuje. Znaczy się — ferie. No, pięknie, ale mróz, zdaje się, idzie, i a nuż a widelec coś się w jakiejś nieruchomości pod zarządem Zarządu Nieruchomości popsuje, to kto i kiedy sprawę ewentualnego, pytam, remontu załatwi“?

Sprawę remontu załatwi Oddział Remontów. Kiedy bowiem pod wpływem telefonicznej interpelacji inż. H., zwróciliśmy się również telefonicznie do Zarządu Nieruchomości — otrzymaliśmy odpowiedź, że ferie świąteczne się w tym zacnym urzędzie bynajmniej nie zaczęły, a oddział Remontów został tylko chwilowo unieruchomiony z powodu nawału pracy.

P. S. Swoją drogą należałoby informować ob. ob. interesantów o „przyczynach „unieruchomienia“ urzędu. Uniknęłoby się w ten sposób różnych nieporozumień i tak zwanych zadrażnień.

E.

700 mieszkań dla rodzin robotniczych

Skuteczna działalność Wydziału Kwaterunkowego

Raz po raz zdarzają się w Łodzi wypadki walenia się stropów w starych domach. Domy się walą, bowiem przez 6 lat okupacji nikt o nie nie dbał. Stare kamienice, nie remontowane przez tyle lat, ze zmurszałymi dachami, z uszkodzoną instalacją wodociągową i kanalizacyjną — teraz nie wytrzymują już więcej zmian atmosferycznych i nie są już odpowiednie do zamieszkania. Niektóre z tych domów nawet już nie nadają się do remontu, a więc przeznacza się je na rozbiórkę. Na ich miejsce przyjdą **nowe bloki mieszkalne** dla robotników, zbudowane planowo, zapewniając wszelkie wygody — tak, jak na przykład na **Stokach czy Bałutach.** Tymczasem jednak Wydział Kwaterunkowy przesiedla rodziny z walących się domów **do mieszkań zastępczych** — dostarcza środków transportowych, by nikt nie ponosił sam kosztów przymusowej przeprowadzki.

Wczoraj odwiedziliśmy kilka rodzin, które otrzymały mieszkania zastępcze.

Przy ul. Piotrkowskiej 97 otrzymał mieszkanie Nr 13 ob. Kubis Michał — pracownik Zakładów Tele- i Radiotechnicznych przy ulicy Skrzywana. Wraz z rodziną, składającą się z 5-ciu osób, mieszkał on przy ul. Napiórkowskiego 2—4, w domu przeznaczonym na rozbiórkę. W mieszkaniu zastajemy ob. Kubisa — „Drżeliśmy w tamtym mieszkaniu opowiada nam — że w każdej chwili sufit zawali się nam na głowę. A przecież i dziecko było zawsze w niebezpieczeństwie. Teraz przynajmniej mamy spokój“. — Duża, widna kuchnia i jeszcze większy pokój doskonale zaspokajają potrzeby tej rodziny. No, i przecież centrum miasta — wszędzie blisko, a do pracy szybko można się dostać tramwajem.

Przy ul. Piotrkowskiej 111 otrzymał mieszkanie zastępcze ob. Paweł Kalinowski — robotnik PZPD, oddział Nr 6. Rodzina jego składa się z 7-miu osób, więc otrzymała 2 pokoje z kuchnią, ze wszystkimi wygodami. Przed tym mieszkała przy ul. Kilińskiego 16.

Lokator tej samej rudery ob. Rosa Czesław uzyskał mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej 69 — pokój z kuchnią — które w chwili naszych odwiedzin sprzątą przed ulokowaniem się.

Długa jest lista ludzi, którzy w ostatnich tygodniach otrzymali mieszkania. Przesiedlono 218 rodzin z walących się domów, 308 rodzin bezdomnych otrzymało mieszkania. W sumie zamiast projektowanych 400 mieszkań we wszystkich starostwach Łodzi — dostarczono **około 700 mieszkań,** co stanowi duży sukces władz kwaterunkowych.

Do końca roku bieżącego Wydział Kwaterunkowy przede wszystkim zaimie się przydzielaniem zastępczych lokali rodzinom zamieszkującym grożące zawaleniem domostwa oraz bezdomnym.

Jednak nie wszystkie agendy Wydziału Kwaterunkowego zlikwidowały u siebie całkowicie bakcyle biurokratyzmu i nie wszyscy urzędnicy tej instytucji stoją już na wysokości zadania, ale wiele wskazuje na to, że ważny ten urząd stopniowo usunie braki i usterki w swej pracy.

Matki i dzieci otrzymywać będą więcej mleka

Od 1-go stycznia nowy system rozdziału dla pracujących

W związku z likwidacją w dniu 31 grudnia zaopatrzenia reglamentowanego (na kartki) nastąpi **zmiana w sposobach dostarczania mleka dzieciom oraz kobietom ciężarnym i karmiącym.** Już obecnie zostały szczegółowo opracowane formy tego zaopatrzenia. Całą akcję przejął Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który wydawać będzie **talony na mleko** dla wszystkich pracujących.

Mleko przysługiwać będzie dzieciom do lat 3-ch w ilości 14 litrów miesięcznie (poprzednio dzieci w tym wieku otrzymywały tylko 7 litrów mleka); dzieci od lat 3 do 14 otrzymywać będą 7 litrów mleka miesięcznie, kobiety ciężarne od 7-go miesiąca ciąży i w ciągu roku po urodzeniu dziecka pobierać będą 7 litrów mleka.

ZUS wydawać będzie osobom, uprawnionym do korzystania z mleka, osygnaty za pośrednictwem zakładów pracy.

Asygnaty, otrzymane w zakładzie pracy, można zarejestrować w dowolnych sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Ten nowy system zaopatrywania ludności pracującej w mleko rozciągnięty został w województwie łódzkim na mieszkańców Łodzi i powiatu łódzkiego. W Łodzi asygnaty zostaną wydane do dnia 28 grudnia. Należy je zarejestrować w punktach rozdziału mleka do dnia 31 grudnia. Przy pobieraniu mleka obowiązująca będzie jednorazowo norma od pół do 1 litra. Stosowany dotychczas system wydawania na raz większej ilości mleka zostanie zlikwidowany. Dzieci, uczęszczające do szkół i przedszkoli swe asygnaty mleczne składać będą w miejscu nauki. Mleko to otrzymają do swych śniadań.

Podkreślić należy, że reforma, wprowadzona obecnie przy zaopatrywaniu matek w mleko, jest bardzo korzystna dla pracujących.

Przy dotychczasowym systemie otrzymywały mleko tylko pewne grupy zatrudnionych — obecnie prawo do mleka przysługiwać będzie wszystkim pracującym niezależnie od typu przedsiębiorstwa, w jakim są zatrudnieni. Równocześnie normy przyznanych ilości mleka dla dzieci poważnie wzrosły.

Zaopatrywaniem punktów rozdziału mleka zajmie się Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza, która zobowiązała się dostarczać produkt wysokiej jakości — to jest mleko pełnotłuste i pasteuryzowane.

Łódź obficie zaopatrzona w tłuszcze

W okresie przedświątecznym oddział mleczarsko-jajczarski „Społem“ rzucił na rynek łódzki **120 ton masła mleczarskiego.** W stosunku do roku ubiegłego jest to ilość poważna, gdyż w grudniu ub. roku oddano do sprzedaży 50 ton masła mleczarskiego.

Niewątpliwie ta ilość masła pozwoli zaspokoić w pełni potrzeby gospodarstw domowych tym bardziej, że równocześnie nie odczuwa się żadnych braków w zaopatrzeniu miasta w tłuszcze roślinne i zwierzęce.

Margaryny znajdują się na rynku znaczne ilości, a słonina i smalec są sprzedawane bez ograniczeń w sklepach rzeźniczych.

Co usłyszymy dziś przez radio

11.40 Audycja szkolna. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka rozrywkowa. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30. Przerwa. 14.30 (Ł) Z prasy. 14.35 (Ł) Fragmenty z oper Giacomo Puccini'ego w dniu 90 rocznicy urodzin kompozytora (płyty). 14.55 (Ł) „Na widowni tygodnia“ 15.05 (Ł) Lekkie uwertury (płyty) 15.15 (Ł) pt. „W ośrodku szkoleniowym im. Teodora Duracza“. 15.30 „Na ratunek“ — audycja słowno - muzyczna dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna, 16.00 Dziennik. 16.30 Skrzynka techniczna, 16.45 „Gramy w szachy“, 17.00 „Melodie operetkowe“. 17.45 „Żubr i bizon“ — pogadanka przyrodnicza. — 17.50 „Państwo Polskie w trosce o przygotowanie inwalidów do pracy“ — pogadanka. 18.00 Koncert muzyki słowiańskiej. 18.35 „Dzieje jednego strajku“ — wspomnienia W. Wasilewskiej (7), 19.00 **Audycja dla wojska w 69-tą rocznicę urodzin J. Stalina.** — Koncert Chóru i Orkiestry Domu WP. 19.30 Muzyka lekka, 20.00 Dziennik, 20.45 Muzyka z płyt, 21.00 Pogadanka Komitetu Roku Chopinowskiego, 21.10 Audycja Chopinowska, 21.40 Felieton literacki, 21.55 Muzyyka polska, 22.00 Muzyka taneczna 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro, 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Przemysł państwowy i spółdzielczość zaopatrują ludzi pracy

Rojno w Halach Targowych przy ul. Kościelnej

Dobór wszelkich artykułów po najniższych cenach

Stoiska **przemysłu państwowego** różnych branż w Halach Targowych przy **ul. Kościelnej** i prowadzona w nich detaliczna sprzedaż artykułów własnych — cieszy się wielkim wzięciem coraz liczniejszych rzesz kupujących. Dało się to stwierdzić w ciągu ubiegłych tygodni, a zwłaszcza obecnie, kiedy ruch kupujących wzrósł wielokrotnie.

Większą część hal zajmuje **Państwowa Centrala Tekstylna,** która rozporządza dużą liczbą personelu i może obsłużyć jednocześnie znaczne ilości kupujących. **Państwowy Przemysł Drzewny** sprzedaje po cenach fabrycznych — za gotówkę i na raty. Dużym zainteresowaniem cieszy się **Przemysł Futrzarski.** Dzięki dostępności cen i wysokiej jakości artykułów, ludzie pracy mogą nareszcie zaopatrzyć swoje rodziny w kożuszki, kołnierze i błamy futrzane. Wyroby skórzane, jak skóra na zelówki, obuwie czeskie i produkcji krajowej, galanteria skórzana itp. mieszczą się w trzech ogromnych sklepach **Państwowego Przemysłu Skórzanego.** Powszechna Spółdzielnia Spożywców prowadzi **dział spożywczy i konserwowy,** rozprowadzając ogromne ilości artykułów żywnościowych.

Hale targowe przy ul. Kościelnej w dużym stopniu rozwiązują zagadnienie zaopatrzenia, ludności północnej dzielnicy miasta, a rekrutującej się prawie wyłącznie z elementu robotniczego. Można tu bowiem nabyć u źródła, a więc po cenach najprzystępniejszych, wszystkie nieomal przedmioty codziennego użytku. (Es.)

Obrady Zarządu Oddziału Wojewódzkiego

Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

Przedwczoraj w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 272 odbyło się posiedzenie **rozszerzonego plenum Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.**

Pierwszy zabrał głos prezes Towarzystwa prof. dr Nowacki, który zagajając posiedzenie nawiązał do okresu przełomowego, jakim jest zjednoczenie obydwu partii.

Następnie przemawiał wiceprezes Łatkowski, zdając sprawozdanie z miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. TPPR wykazało szczególną aktywność w tym okresie, organizując akademie terenowe, nawiązując współpracę z partiami politycznymi i [illegible]zacjami i powołując komitety obywatelskie na terenie województwa w celu organizowania obchodów.

Referat ideowo-organizacyjny wygłosił sekretarz Zarządu — tow. Góra. W sprawach organizacyjnych poruszano takie tematy, jak kolportaż czasopism „Przyjaźń“, „Wolność“ i „Wolne Narody“.

Następnym punktem obrad były sprawy bieżące. Tu wypowiadali się przedstawiciele wszystkich kół terenowych województwa łódzkiego. Największą bolączką kół terenowych Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej jest brak pomieszczeń na biuro w miastach powiatowych. Obecnie organizuje Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zakrojoną na szeroką skalę akcje werbunkowa nowych członków

Walka ze szkodnictwem w ogrodach działkowych

Bardzo często na terenie ogródków i osiedli działkowych w Łodzi i w województwie zdarzają się wypadki niszczenia przez różne męty społeczne urządzeń i ogrodzeń, a nawet wyrywanie młodych drzewek, czy winorośli.

W związku z tym Zarząd Związku Tow. Ogrodów i Osiedli Działkowych wzywa wszystkich właścicieli ogródków działkowych do walki z tego rodzaju przestępstwami przez oddawanie sprawców w ręce sprawiedliwości.

Jednocześnie ostrzega się szkodników, iż za zniszczenie, dokonane w ogrodzie działkowym grozi kara 150 tys. zł, względnie 3 miesiące więzienia (s. w.)

Zjazd gospodarczy
w Dyrekcji Lasów Państw. w Łodzi

W dniach 20 i 21 grudnia odbył się zjazd gospodarczy Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Łódzkiego w Łodzi ul. Zachodnia 63. W zjeździe wzięli udział kierownicy Zakładów Przemysłowych i przewodniczący Rad Zakładowych.

W pierwszym dniu omówiono wyniki kampanii Zakładów Przemysłu Drzewnego, pracę Państwowej Destylarni Żywicy w Zagórzu, oraz pracę w tartakach zespołowych.

Tematem obrad pierwszego dnia było także współzawodnictwo i organizacja pracy. Drugi dzień poświęcono sprawozdaniom poszczególnych oddziałów i biur Dyrekcji Lasów Państwowych.

———o———

Nowe Koła
Gospodyń Wiejskich

Ostatnio zaobserwować się dało znaczne ożywienie w pracy kobiet członkiń Związku Samopomocy Chłopskiej na terenie pow. opoczyńskiego. Nowe koła zorganizowano w Dąbrówce gm. Drzewica, Prymusowa Wola gm. Janków, Januszewice gm. Opoczno, Podklasztorze gm. Owczary i Strzelce.

Łącznie powstało ostatnio 38 kół.

Podatek gruntowy dawniej a dziś
Obecnie mamy najbardziej sprawiedliwy system podatkowy

„Teoretycy" obozu mikołajczykowskiego i obrońcy wyzyskiwaczy i kapitalistów wiejskich wysuwali i uzasadniali (nieprawdziwymi oczywiście cyframi i specjalnie preparowaną statystyką) — twierdzenia o małym obciążeniu podatkowym wsi, w okresie międzywojennym. Przyszło im to tym łatwiej, że w swoich „statystykach" z całą świadomością pomijali okoliczność, że wieś obciążona była nie jednym, ale wieloma podatkami, a ponadto — jeżeli idzie szczególnie o gospodarstwa biedne i średnie — to tkwiły one po uszy w długach u prywatnych lichwiarzy i w instytucjach kredytowych.

SYSTEM PODATKOWY W POLSCE PRZEDWOJENNEJ

W okresie międzywojennym na terenie b. Królestwa Polskiego pobierano dwojakiego rodzaju podatek gruntowy: dworski i włościański.

W innych dzielnicach kraju pobierano podatek gruntowy na zasadzie przepisów austro-węgierskich i pruskich, a od 1921 roku wprowadzono w całym kraju szereg dodatków państwowych do podatku gruntowego jak np. samoistny podatek wyrównawczy dla gmin wiejskich, podatek inwestycyjny, drogowy, wreszcie świadczenia w naturze, związane z podatkiem gruntowym.

Jakże wyglądało obciążenie podatkiem gruntowym poszczególnych grup gospodarstw rolnych w okresie przedwojennym?

Gospodarstwa małe i średnie ponosiły lwią część ciężarów podatkowych. Ponadto gospodarstwa obszarników i bogaczy wiejskich wykazały najwięcej zaległości podatkowych, gdy tymczasem od biednego i średniego chłopa podatek bezwzględnie egzekwowano. Formalnie obciążano podatkiem także bogaczy wiejskich i obszarników, a faktycznie Skarb Państwa nie tylko, że nie otrzymywał od tych grup należnego podatku, ale odwrotnie — dopłacał im jeszcze premie eksportowe i inne z dochodów uzyskiwanych z podatków ściąganych od mało- i średniorolnych chłopów.

POLITYKA PODATKOWA RZĄDU LUDOWEGO

Od chwili wyzwolenia Polski Rząd Ludowy stosował politykę jawnego popierania rozwoju gospodarki biednych i średnich chłopów, hamowania rozwoju elementów kapitalistycznych na wsi. Szczególnie wyraziście uwydatniła się ta polityka w ostatnim okresie. Charakteryzują ją m. in. następujące fakty: zwolnienie gospodarstw najbiedniejszych o przychodowości do 10 kwintali z drugiej raty podatku gruntowego za 1949 r., stosowanie ulg podatkowych wobec gospodarstw biednych i średnich, popieranie intensyfikacji małych i średnich gospodarstw rolnych przy pomocy zmniejszonego opodatkowania działów specjalnych tych gospodarstw mało- a częściowo i średniorolnych od obowiązku społecznego oszczędzania, zmniejszenie stawki podatkowej dla spółdzielni parcelacyjno-osadniczych z 18 na 8 proc. i in.

Już system świadczeń rzeczowych różniczkował wieś. Cóż dopiero późniejsza reforma samorządowego systemu podatkowego.

Dwukrotnie na przestrzeni lat 1947 i 1948 roku rząd poddał rewizji system obciążenia wsi podatkiem gruntowym. Pogłębiono progresje w stosunku do gospodarstw o przychodowości ponad 150 kwintali, zmniejszono natomiast wydatnie obciążenie gospodarstw biednych i średnich.

Gospodarstwa najbogatsze obciążone są podatkiem w wysokości 16 proc., 17 proc. i 18 proc. podstawy opodatkowania, a gospodarstwa biedne płacą tylko 3 proc., 4 proc. i 5 proc. podstawy opodatkowania, przy czym jak już wspomniano wyżej — gospodarstwa o przychodowości do 10 kwintali zwolnione zostały z drugiej raty podatku gruntowego na 1948 r.

Z podatkiem gruntowym powiązano obowiązek społecznego oszczędzania. Choć opłaty na FOR nie są podatkiem, tym niemniej posiadają one swą jasną wymowę klasową. Od obowiązku przymusowego oszczędzania zwolnieni są chłopi małorolni i przeważająca część średniorolnych, obciąża zaś on całkowicie gospodarstwa o przychodowości powyżej 60 q. Wysokość tych opłat została przy tym podniesiona z 40—45 proc. — do 100—130 proc., kwoty podatku gruntowego. Rząd przychodzi przy tym z bezpośrednioą pomocą kredytową biednym i średnim chłopom, odmawia zaś wszelkich kredytów bogaczom wiejskim.

Tak więc polityka podatkowa rządu ludowego nie tylko uwzględnia majątkowe zróżniczkowanie wsi polskiej, ale zmierza świadomie do ograniczenia możliwości wzrostu gospodarstw kapitalistów wiejskich tuczących się na nędzy większości wsi i zmierza do bezpośredniej pomocy biedniejszej jej części.

O głęboko ludowym charakterze tego systemu podatkowego świadczy m. in. fakt, że politykę swą realizuje rząd w bezpośrednim oparciu o masy ludowe, o organizacje chłopskie, o gminnych delegatów społecznych.

Polityka podatkowa jest poważnym narzędziem w rękach klas panujących dla realizowania ich zasadniczych celów klasowych. W rękach kapitału i obszarnictwa system podatkowy podporządkowywał wieś i ujarzmiał ją dla pomnożenia zysków kapitalistów.

W rękach natomiast klasy robotniczej, system podatkowy ogranicza kapitał i niesie pomoc biednym i średnim chłopom.

W roku bieżącym system podatkowy i opłat na FOR jest najbardziej sprawiedliwy. Płaci najwięcej ten, kto płacić może i powinien. Z ulg korzysta chłop niezamożny. Stanowcze zrealizowanie tej polityki przyczyni się do podniesienia gospodarki biednego i średniego chłopa, ograniczy wyzysk bogaczy, umocni sojusz robotniczo-chłopski i torować będzie drogę dla zwycięstwa socjalizmu tak w mieście jak i na wsi.

EMIL TOKAR

Czytelnicy piszą

Opłaty szkolne są dobrowolne
Przy szkołach wiejskich nie ma komitetów rodzicielskich

U nas w Białaczewie kierownik szkoły ustalił opłatę dla dzieci do 4-ej klasy po 100 zł., zaś dla starszych po 200 zł. Jest jednak spora ilość takich, którzy płacić nie są w stanie. I oto pan kierownik uważa za wskazane i wychowawcze publicznie dzieciom wymyślać i co gorsza o ile chodzi o naukę takimi dziećmi w ogóle się nie interesuje, to znaczy nie pyta z zadanych lekcji, nie sprawdza zeszytów, tak że dzieci siedzą jakby zbędne dusze na lekcji.

Uważamy, że takie postępowanie jest nie obywatelskie i niewychowawcze i poprostu wstyd, że tacy ludzie mają pod swoją pieczą dzieci

Odpowiednie władze winny się tym zająć i przypomnieć panom nauczycielom, że nie można dziecka biednego gospodarza poniewierać dlatego, że rodzice nie mają tych 100 czy 200 zł. na zapłacenie.

mieszkańcy Białaczewa
pow. Opoczno

LIST DRUGI

We wsi Rdzuchów gm. Rusinów dziecko nie miało 100 zł. do zapłacenia na tzw. wydatki szkolne. Nauczycielka uważała za stuszne namalować dziecku chemicznym ołówkiem krzyż, zastrzegając, że „zmyjesz wówczas kiedy przyniesiesz pieniądze".

Ludność naszej wsi jest do żywego oburzona tym postępowaniem p. nauczycielki. czas by władze szkolne tym się zajęły.

A. S.

OD REDAKCJI.

I my jesteśmy oburzeni postępowaniem nauczycieli w Białaczewie i Rdzuchowie. Wiemy, że na ogół nauczycielstwo nasze na wsi pracuje ofiarnie i z wielkim oddaniem. Na tym większe potępienie zasługują takie wyjątki jak ten, który wymieniliśmy wyżej. Jesteśmy pewni, że inspektorat szkolny w Opocznie i kuratorium łódzkie zainteresuje się tą sprawą.

Warto podkreślić, że częściowo jest to wina i tak zwanych komitetów rodzicielskich, które winny opiekować się dziećmi mało i bezrolnych gospodarzy, którzy nie posiadają środków na uiszczanie tych opłat.

Trzeba naprawić świetlicę w Bratoszewicach

W Bratoszewicach znajduje się przy autostradzie ładna świetlica, do której mało uczęszcza ludzi. Świetlica ta jest bowiem zaniedbana przez tutejszy zarząd gminy, gdyż rozbity dach zacieka, no i w suficie są zgniłe deski oraz belki, które w niedługim czasie mogą się zawalić.

Poprawienie dachu obecnie kosztowałoby jeszcze niedrogo. Jeśli dłużej trwać będzie taki stan rzeczy, belki runą, a wówczas naprawa będzie stokroć więcej kosztowała.

Czynniki polityczne i społeczne powinny się tą sprawą zająć i nie dopuścić do zniszczenia świetlicy, tak bardzo potrzebnej na wsi.

Kowalski Lucjan
kursista Ośrodka Szkoleniowego
w Woli Błędowej

W Zduńskiej Woli winna być podhurtownia

W gminnej spółdzielni w Zapolicach często odczuwa się brak szeregu artykułów. Przyczyną tego jest zbyt duża odległość Zapolic od Łasku, gdzie spółdzielnie gminne zaopatrują się w towary w Powiatowym Związku Spółdzielni Gminnych. Sprowadzanie towarów do spółdzielni szczególnie jest trudne w czasie roztopów wiosennych, gdy trzeba przebywać piaszczystą i błotnistą drogę z Łasku do Zapolic.

Trudności te mogłyby zostać usunięte, gdyby w Zduńskiej Woli powstała podhurtownia dla sąsiednich spółdzielni gminnych. Usprawniłoby to niezmiernie rozprowadzenie towarów na wsiach w tej okolicy.

J. M.

Szczepienia przeciwróżycowe

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych wydał zarządzenie, na mocy którego w roku 1949 prowadzona będzie akcja ochronnych szczepień trzody chlewnej przeciw różycy. Prowadzić ją będą powiatowi lekarze weterynarii.

Szczepieniem tym objęta zostanie jak największa ilość trzody chlewnej we wszystkich gospodarstwach państwowych, spółdzielczych oraz indywidualnych.

Akcja masowych szczepień przeciw różycy rozpocznie się dnia 1 marca 1949 r. i trwać będzie do 1 maja 1949 r.

Pobierana będzie opłata 100 zł od każdej zaszczepionej sztuki.

Rozumiejąc trudne warunki materialne chłopów bezrolnych i małorolnych Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych postanowiło zwolnić ich całkowicie od opłat

———o———

Odpowiedzi Redakcji

Markowski Władysław ze wsi Brudze powiat Łowicz:

Sprawą waszą zajęło się Starostwo Powiatowe w Łowiczu.

Tow. Teofil Bernas — Kazimierzów gm Wielka Wola.

List Wasz jak widzicie w całości zamieściliśmy. Piszcie do nas śmiało i częst-

Chłopi z gminy Ossa
wybierają Zarząd Gminny ZSCh

W środę 8 grudnia, odbyły się wybory do Zarządu Gminnego ZSCh w Ossie. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której między innymi zabrała głos ob. Spoczyńska Helena dyrekorka Państwowego Ośrodka Kształcenia nauczycieli wiejskich w Lipinach. Ob. Spoczyńska wskazała na konieczność elektryfikacji gromad na terenie gminy. Na 18 gromad zaledwie 3 są zelektryfikowane. Poza tym ważnym zagadnieniem jest również akcja radiofonizacji. Są to kwestie, którymi winien się zająć nowo wybrany Zarząd ZSCh.

Ob. Mielczarek Józef zabierając głos w dyskusji podkreślił, że kwestia podniesienia hodowli winna być na jednym z pierwszych miejsc w przyszłej pracy nowego Zarządu.

Ob. Majchrzak Lucyna domagała się aktywnej pracy wśród kobiet.

Na zebraniu obecnych było blisko 100 osób.

W czasie trwania obrad nadszedł telegram o wysłaniu dla spółdzielni 6-ciu siewników. które będą stanowiły podstawę przyszłego ośrodka maszynowego.

Gospodarze z gm. Ossa spodziewają się, że po nowych wyborach nastąpi znaczne ożywienie pracy samopomocy na terenie gminy.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Produkcja traw nasiennych
będzie stale wzrastać

W roku bieżącym Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przystąpiło na szerszą skalę do akcji zagospodarowania użytków zielonych łąk, pastwisk i terenów potorfowych.

Przede wszystkim wzorowo zagospodarowano łąki i pastwiska, w celu uświadomienia mieszkańców wsi o korzyściach, jakie daje racjonalna uprawa i nawożenie użytków. Ogółem w roku bież. założono 200 pokazowych gospodarstw łąkowych o powierzchni około 2.500 ha. Na ten cel Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przeznaczyło 20 milionów zł.

Jednocześnie z zakładaniem gospodarstw pokazowych Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przeprowadziło akcję zagospodarowania użytków zielonych, należących do gospodarstw chłopskich Kosztem 15 milionów zł. zagospodarowano około 5.000 ha łąk i pastwisk mało- i średniorolnych chłopów.

Zagospodarowanie użyków zielonych w latach ubiegłych napotykało na duże trudności z powodu braku nasion traw. W roku bieżącym Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych postawiło zagadnienia produkcji traw nasiennych na czele akcji zagospodarowania użytków zielonych. I tak, dzięki poparciu Ministerswa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz wydatnym kredytom, zdołano już założyć około 75 plantacji nasion traw o ogólnej powierzchni 200 ha.

Do racjonalnego zagospodarowania łąk i pastwisk konieczne jest odpowiednie nawożenie i pielęgnowanie gleby. Na ten cel Min. Rolnictwa i Reform Rolnych przeznaczyło duże ilości nawozów sztucznych m. in. 2.500 ton soli potasowej.

TEATRY

PAŃSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt. „IGRASZKI Z DIABŁEM" w reżyserii Leona Schillera.

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „GODY WESELNE" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera.

TEATR „OSA"
Traugutta 1 (w sali „Syreny")

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem. Kasa czynna od godziny 10 bez przerwy. Tel. 272-70.

Państwowy Teatr Powszechny
11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu". Passe-partout ważne.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow". Udział biorą: Stanisław Bieliński, Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikołajewski i Konstanty Pągowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

ARTYŚCI BUŁGARSCY
W FILHARMONII

Filharmonia Miejska w Łodzi (Narutowicza 20) gościć będzie w środę, 22 grudnia, godz. 19.15 dwoje znakomitych artystów bułgarskich Sasze Popowa — dyrygenta i Katie Kazandżijewą — pianistkę. W ramach Wielkiego Koncertu Symfonicznego wykonane zostaną: Beethoven — VII Symfonia, Chaczaturiana — Koncert fortepianowy i Władigoroffa — Improwizacja i toccata. Kasa Filharmonii czynna codziennie od 10 do 13, zaś w dniu koncertu ponadto od 16 do rozpoczęcia. Cześć biletów przeznaczona dla członków związków zawodowych, rozprowadza Wydział Kulturalno-Oświatowy OKZZ (Traugutta 18).

KINA

ADRIA — „Cyrk"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Pontcarral"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Kobieta sama"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 43"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20; 21

HEL (dla młodzieży) — „Dzieci ulicy"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

POLONIA — „Słońce wschodzi"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

MUZA — „Czarodziejskie ziarno"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Tchórz"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Kopciuszek"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Pieśń tajgi"
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Decyzja prof. Milase"
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Młodzi idą"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży od lat 16

ŚWIT — „Zygmunt Kłosowski"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Przysięga"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Ludzie bez skrzydeł"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Ulica złoczyńców"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
codziennie zmiana programu

WŁÓKNIARZ — „Słońce wschodzi"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony od lat 14
codziennie zmiana programu

WOLNOŚĆ — „Podrzutek"
godz. 16, 18.20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

ZACHĘTA — „Bohaterowie pustyni"
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film dozwolony dla młodzieży

Nowy sekretarz P.Z.B.

WARSZAWA (obsł. wł.) Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego dokooptował na stanowisko sekretarza ob. Melchinkiewicza.

SPORT SPORT SPORT

Przodownicy Pracy

będą mieli wstęp bezpłatny na imprezy sportowe!

WARSZAWA (obsł. wł.) — Główny Urząd Kultury Fizycznej ustalił maksymalne ceny biletów wstępu na wszelkiego rodzaju imprezy sportowe, zarówno międzynarodowe, jak i krajowe. W myśl zarządzenia GUKF ceny biletów nie mogą przekraczać::

a) imprezy międzynarodowe, międzypaństwowe i międzymiastowe:
400 zł — za miejsca siedzące
150 zł — za miejsca stojące
50 zł — za miejsca stojące ulgowe.

b) na imprezy międzynarodowe — klubowe:
350 zł — za miejsca siedzące
150 zł — za miejsca stojące
50 zł — za miejsca stojące ulgowe

c) na imprezy krajowe międzymiastowe i ogólnopaństwowe (ligowe):
300 zł — za miejsca siedzące
100 zł — za miejsca stojące
50 zł — za miejsca stojące ulgowe

d) na wszelkie imprezy krajowe (mistrzowskie i towarzyskie):
200 zł — za miejsca siedzące
50 zł — za miejsca stojące
30 zł — za miejsca stojące ulgowe

Bilety po cenach ulgowych udostępnione będą dla młodzieży szkolnej i akademickiej, dla szeregowych Wojska Polskiego i M.O., dla junaków „Służby Polsce" oraz dla członków Związków Zawodowych w grupach zbiorowych.

Nabardziej wyróżniającym się prodownikom pracy będą po porozumieniu z właściwymi władzami Związków Zawodowych, przydzielone miejsca bezpłatne.

Ilość biletów na miejsca siedzące po cenach maksymalnych nie może przekraczać 20 procent ogólnej ilości biletów.

Zarządzenie niniejsze ustala jedynie górne granice cen biletów z tym, że poszczególne ceny, przystosowane do warunków lokalnych, będą uzgodnione z miejscowym Wojewódzkim Urzędem Kultury Fizycznej lub Powiatowymi Inspektoratami Kultury Fizycznej i przez nie zatwierdzone.

Nowy reko d Polski w pływaniu

ZABRZE. Na krytym basenie w Zabrzu rozegrany został w niedzielę mecz pływacki po między „Polonią" (Bytom) a „Zjednoczenie" (Zabrze).

W punktacji ogólnej wygrywa „Polonia".

Na zawodach ustanowiony został nowy rekord Polski w sztafecie 4x100 st. klasycznym. Sztafeta „Zjednoczenia" w składzie: Bernard. Serafin, Szwalczyk i Ramola przepłynęła dystans w 5,30 min.

Z uzyskanych wyników na uwagę zasługują czasy Ramoli i Gremlowskiego, którzy na 200 m stylem dow. uzyskali wynik 2:31,1 min. oraz 15-letnich Zimnego, Przędy i Gryszczyka.

Sport w ZSRR

Łyżwiarze radzieccy w dobrej formie

MOSKWA (obsł. wł.) — Wykorzystując dobre warunki atmosferyczne w wielu miejscowościach Związku Radzieckiego odbyły się masowe zawody łyżwiarskie. W Moskwie, Kirowie, Archangilesku i Omsku stanęło na starcie szereg wielokrotnych mistrzów i rekordzistów ZSRR. Pierwsze poważniejsze zawody łyżwiarskie wykazały dobre przygotowanie zawodników radzieckich do sezonu, czego dowodem było uzyskanie szeregu dobrych wyników.

Na starcie zawodników w Moskwie stanęło ponad 100 zawodników Rozegrano biegi w konkurencji męskiej — na 500 i 3.000 m. i w konkurencji żeńskiej na 500 i 1.500 m. Bieg mężczyzn na 500 m. wygrał Sergiejew (Dynamo), uzyskując najlepszy w obecnym sezonie wynik — 45,1 sek. Na dystansie 3.000 m. dobry czas osiągnął b. mistrz Związku Radzieckiego Proszin — 5:26,4 min.

W konkurencji żeńskiej bieg na 500 m. wygrała Letowa w czasie 53,6 sek., a na 1.500 m. zwyciężyła Gomułowa w czasie 3:07 min.

W Kirowie, który jest jednym z najsilniejszych ośrodków łyżwiarskich w Związku Radzieckim odbyły się zawody przy 20-stopniowym mrozie. Podwójny sukces odniósł tu Bielajew z Moskwy, wygrywając biegi: na 500 m. w czasie 46,6 sek. i na 1.500 m. w czasie 2:31,4 min. W konkurencji żeńskiej również dwukrotnie zwycięstwo odniosła Kuźniecowa z Gorkij, wygrywając 500 m. w czasie 55,8 sek. i 1.500 m. w czasie 2:57,0 min.

W Archangielsku miejscowi łyżwiarze rozegrali zawody z reprezentacjami Leningradu. Bieg na 3.000 m. wygrał jeden z czołowych łyżwiarzy ZSRR — Kurbatow w czasie 5:21,2 min., a bieg na 1.500 m. zakończył się sukcesem mistrza Leningradu Piskarewa, który przebył dystans w czasie 2:31,4 min.

Na zawodach w Osmaku podwójny sukces odniósł mistrz Republiki Rosyjskiej Gołowczenko, wygrywając biegi na 500 m. i 5 km. W pierwszym osiągnął czas 45,4 sek., a w drugim — 9:18,0 min.

Odzieżowcy zakończyli

swój turniej „ping-pongowy"

Staraniem Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Konfekcyjno - Odzieżowego, Referat Sportowy w Łodzi, został zorganizowany turniej w tenisie stołowym dla Kół Sportowych przy większych Ośrodkach Konfekcyjnych w Łodzi celem uczczenia przez sportowców dnia Kongresu Zjednoczenia obu Partii. Turniej ten trwał cały tydzień. Udział w nim brało 8 drużyn żeńskich i 8 drużyn męskich.

Puchar Przechodni ufundowany przez Zw. Zaw. otrzymało Koło Sportowe Ośrodka Nr 2, które w konkurencjach drużynowych męskich i żeńskich zajęło I miejsce. Na drugim miejscu uplasowało się Koło Nr 1 zdobywając puchar kryształowy, dar Dyr. Ośrodka Nr 4. Trzecie miejsce zajął Klub Sportowy, który otrzymał walizki, dar Dyr. F-my Grabski. W konkurencji drużynowej męskiej zwyciężyły Rejonowe Magazyny otrzymując puchar od Zw. Zawodowego.

W konkurencjach drużynowo - żeńskich trójka Koła Nr 1 w składzie: Ważyńska, Kiełbasa, i Spnikiewicz okazała się bezkonkurencyjną zwyciężając bezapelacyjnie. Otrzymała ona nagrodę puchar Zw. Zawodowego. Nagrodę „srebrną papierośnicę" dar. Dyr. Ośrodka Nr 4 zdobył zaw. Gawryszczak, który nie przegrał ani jednej partii. Drugim był Olearczyk, który otrzymał piękną walizkę. Ponadto szereg zespołów zostało nagrodzonych pamiątkowymi dyplomami i nagrodami.

Jednocześnie Zw. Zaw. Prac. Przem. Konf.-Odzież. Ref. Sportowy w Łodzi tą drogą pragnie podziękować wszystkm delegatom sportowym za ich pracę, a specjalne uznanie należy się delegatowi sport. Ośr. Nr 1 Łypowi Henrykowi, który dobrze wywiązał się przygotowując drużynę swoją pod względem estetycznym, dyscyplinarnym i sportowym.

Zupełnie bez treningu

Zrywianki zdobyły 2 miejsce w Warszawie

W niedzielę bawiły na turnieju drużyn kobiecych zorganizowanym w Warszawie przez Klub Sportowy Spółdzielców. Łodzianki zdobyły drugie miejsce przegrywając jedynie z I drużyną SKS-u.

— Turniej był zorganizowany doskonale — mówi popularna koszykarka „Zrywu" Głażewska. Najlepszy mecz miałyśmy z krakowską Wisłą. Po pokonaniu krakowianek 36:17 (20:5) sądziłyśmy, że zdobędziemy pierwsze miejsce w turnieju, niestety, na ostatni mecz z SKS-em I zabrakło nam kondycji i przegrałyśmy to spotkanie 18:43 (8:16).

— Do Warszawy pojechałyśmy zupełnie bez treningu technicznego i kondycyjnego, gdyż na razie dopóki nie wykończą nam hali nie mamy gdzie trenować.

— Po nowym roku zabieramy się jednak zaraz do pracy, gdyż widzimy, że nie będziemy bez szans na mistrzostwach Polski.

Liga koszykowa

ZZK (Poznań) najbliższym przeciwnikiem

drużyn łódzkich YMCA i TUR-u

Pierwsza runda spotkań w koszykówce zespołów ligowych została zakończona. Pozostał wprawdzie jeszcze do rozegrania mecz Zgody z YMCA łódzką, jednak wynik tego spotkania nie będzie miał już wpływu na ukształtowanie się tabeli. Na czele znajduje się ZZK Poznań.

Oto szczegółowa tabelka:

	gier	pkt.	st. br.
1. ZZK Poznań	7	7	189:220
2. YMCA Łódź	6	5	243:190
3. Warta Poznań	7	4	200:197
4. TUR Łódź	7	3	218:202
5. AZS Warszawa	7	3	179:163
6. AZS Kraków	7	2	214:268
7. Wisła Kraków	7	1	161:228
8. Zgoda	6	1	207:243

W dniu 8 i 9 łódzkie zespoły TUR i YMCA rozpoczynają drugą rundę spotkań zawodami z ZZK Poznań.

Kasperczak we Wrocław'u



Kasperczak

WROCŁAW (obsł. wł.) Doskonały pięściarz ZZK (Poznań) Kasperczak, przeniósł się na stałe do Wrocławia, gdzie otrzymał pracę. Kasperczak podpisać ma zgłoszenie do ZS „Gwardia" (Wrocław).

Mecz bez publiczności i... prasy

PRAGA (obsł. wł.) W Bratysławie rozegrany został w sobotę, ostatni w bieżącym sezonie, piłkarski mecz ligowy między SK „Bratislava" a praską „Slavia". Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny słowackiej w stosunku 5:4 (4:1). Spotkanie to rozegrane zostało bez udziału publiczności i przedstawicieli prasy sportowej.

50 tysięcy klubów piłkarskich w Związku Radzieckim

MOSKWA (TELEPRESS) 20. 12. 48 r. — W Moskwie odbyły się ostatnio obrady radzieckich klubów piłki nożnej, w których udział wzięli między innymi wybitni trenerzy i gracze. W czasie obrad zreasumowano osiągnięcia ostatniego roku sportowego 1948.

W zawodach o mistrzostwo kraju, okręgów, republik i miast wzięło udział ogólnie 300.000 graczy. W konkurencjach juniorów grało 2.000 piłkarzy. 10.000.000 widzów przyglądało się zawodom o mistrzostwa pierwszej klasy w ubiegłym sezonie. Zawodom drużyn drugiej i trzeciej klasy przypatrywała się jeszcze większa ilość widzów.

W porównaniu do roku ubiegłego, liczba klubów piłki nożnej powiększyła się w Zw. Radzieckim o 1/3. W chwili obecnej istnieje w ZSRR około 50.000 zarejestrowanych klubów.

D-025686